PRZYJAŹŃ



Łolachon Irbutajewa (z prawej) brygadierka kołchozu „Czerwona Zorza" Uzbeckiej SRR. Bohaterka Pracy Socjalistycznej.

TYGODNIK • Nr 42 • Dn. 23. X. 1949 r. • CENA 15 zł

Rośliny południowe wędrują na północ



1



2



3

Przed 50 laty jeszcze ludzie nie mogli by uwierzyć, że rośliny też są posłuszne rozkazom człowieka. Dziś, w epoce Miczurina i Łysenki fakt ten nikogo już nie dziwi.

W laboratoriach uczonych na stacjach naukowo-badawczych wypracowuje się gatunki roślin, które będą rosły i owocowały w warunkach dla tego rodzaju roślin zabójczych. A więc rośliny tropikalne wędrują na północ, północne oraz ze strefy umiarkowanej aklimatyzują się na południu.

Na stacji doświadczalnej w Soczi, w ślicznym pałacyku (1) mieszczącym gabinety naukowe i laboratoria, grupa uczonych i przyrodników pracuje nad stworzeniem odpornych na mróz gatunków roślin cytrusowych. Rozpowszechnione już zostały gatunki pomarańczy, fig i śliwek zwanych „sochińskimi“, które troskliwie pielęgnuje jedna ze współpracowniczek stacji J. Czernienko (2). Niedługo wyruszy na północ nowy gatunek grapefruitu. Zadecyduje o tym selekcjoner stacji F. Zorin, toteż z uwagą ogląda on pierwsze owoce (3).

Pracownicy stacji przeprowadzają również doświadczenia nad stworzeniem możliwie najlepszych warunków dla cieplarnianej uprawy drzew cytrusowych (4). Niemniej starań poświęcają plantacjom kawy (5) i herbaty (6), pracując nad stworzeniem gatunku, który mógłby być uprawiany w warunkach klimatycznych Republiki Rosyjskiej. Dzięki tym pracom herbata zawędrowała już na Kubań i do Kraju Krasnodarskiego, gdzie specjalne nasiona wyhodowane przez Soczinską Stację Doświadczalną, zrodziły już nie jedną tonę wspaniałego liścia herbacianego. Z radością ogląda rezultat swej pracy w kołchozie „Krasnyj Putiłowiec“ w Kraju Krasnodarskim dyrektor soczinskiej stacji N. Wilczyński (7).

Stacja przygotowuje kadry agronomów i brygadierów, którzy później pielęgnują rośliny tropikalne w ich nowych miejscach „zamieszkania“.

Kołchozy i sowchozy, wiejskie szkoły i technikumy przysyłają tu swoich uczniów, którzy przechodzą na stacji w Soczi cykl zajęć na specjalnych kursach (8). Oprócz tego stacja utrzymuje stałą łączność ze stworzonymi przez siebie kółkami młodych przyrodników. Uczą się oni pod kierownictwem uczonych i przy pomocy wszystkich współpracowników stacji, którzy chętnie, tak jak J. Czernienko (9) udzielają wyjaśnień swoim młodym kolegom.

Po pracowicie spędzonym dniu przyjemnie jest zażyć przechadzki w pięknym, należącym do stacji parku (10), stanowiącym jednocześnie wspaniały ogród botaniczny, gromadzący okazy tropikalnych drzew i krzewów.



4



5



6



7



8



9



10

Komsomoł w pracy

29 października 1918 r. z inicjatywy partii bolszewickiej, Lenina i Stalina zwołany został do Moskwy pierwszy Wszechrosyjski Zjazd Związku Robotniczej i Chłopskiej Młodzieży.

Delegaci, reprezentujący 22 tys. członków uchwalili wówczas zasadnicze tezy programowe, statut oraz rezolucję organizacyjną powołującą do życia Rosyjski Komunistyczny Związek Młodzieży.

Jak wywiązuje się Komsomoł z postawionych przed sobą zadań — wychowania młodzieży radzieckiej w duchu marksizmu — leninizmu, członków socjalistycznego społeczeństwa, gorących patriotów. dobitnie świadczą 4 ordery, które zdobią sztandar organizacyjny.

W latach wojny domowej i interwencji Komsomoł mobilizował swych członków na front, a później w latach odbudowy, do pracy.

*

9.300.000 dziewcząt i chłopców należy dziś do WLKZM. W szeregach komsomolskich są robotnicy i chłopi, uczniowie i studenci.

Jako pierwsi pomocnicy i rezerwa WKP (b), nadzieja i duma całego narodu, przodują oni w pracy i nauce, służąc przykładem i wzorem reszcie młodzieży.

*

W kwietniu 1946 r. odbyło się XV plenum KC WLKZM, na którym uchwalono wytyczne działalności młodzieży radzieckiej z jej komsomolską organizacją na czele dla wykonania 5-letniego planu odbudowy i rozwoju gospodarstwa narodowego ZSRR w latach 1946 — 1950.

Plenum zobowiązało wówczas organizacje komsomolskie do okazywania wszechstronnej pomocy organom partyjnym i państwowym w codziennym wykonywaniu planów produkcyjnych, usprawnieniu pracy, mechanizacji itp.

Uchwały KC Komsomołu stały się bojowym programem dla 9 i pół milionowej armii komsomolskiej i całej młodzieży radzieckiej. Rozpoczął się nowy, wspaniały rozdział w historii WLKZM.

Zgodnie z tradycją pierwszych pięciolatek ruszyły do walki na froncie pokojowego budownictwa najlepsze, wyborowe oddziały komsomolskie.

Przy odbudowie pierwszego odcinka słynnej na cały świat dnieprowskiej elektrowni wodnej, pracowało 26.000 młodzieży, zaś przy wznoszeniu z gruzów wielkiego kombinatu metalurgicznego „Zaporożstal" — 10.000 młodych entuzjastów. Pomogli oni również wydatnie starszym w odbudowie 15-tu miast, zrujnowanych przez Niemców, m. in.: Smoleńska, Orła, Kurska, Nowogrodu i Sewastopola.

By pomóc w odbudowie bohaterskiego Stalingradu zjechało tam z wszystkich zakątków kraju 23.000 komsomolców.

Z roku na rok rosła i rośnie nadal ilość młodzieży przedterminowo wykonującej roczne normy pracy. W 1946 r. przodowników takich było 650.000, w 1947 r. — 1.250.000, a w 1948 r. wg niekompletnych danych — 1.500.000. Zwiększa się z każdym dniem ilość młodzieży, która już wykonała 5-letnie zadania produkcyjne.

Komsomoł był również inicjatorem młodzieżowego ruchu oszczędzania w produkcji i pogłębiania socjalistycznego stosunku do własności społecznej.

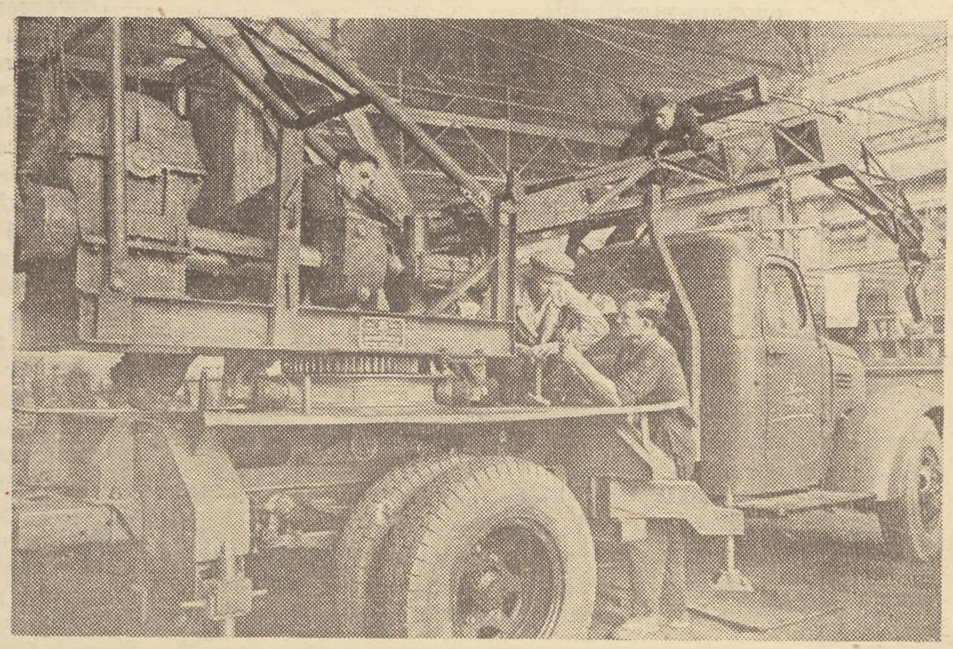
Komsomolcy zatrudnieni w znanej z czasów wojny fabryce „Krasny Oktiabr" w Stalingradzie, wykonując uchwały KC swojej organizacji utworzyli w przedsiębiorstwie komsomolskie punkty kontrolne, sprawdzające rozchód energii elektrycznej, paliwa, pary, surowców, półfabrykatów itp. Mało tego. Wprowadzili oni imienne karty na których odnotowuje się ilość i rodzaj materiałów zaoszczędzonych przez każdego komsomolca oddzielnie.

Ten sposób walki z marnotrawstwem rozpowszechnił się nie tylko w Stalingradzie i Moskwie, ale objął natychmiast cały kraj, przynosząc państwu wielomilionowe oszczędności.

wspaniałego urodzaju, który mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych wyniósł ponad 7 miliardów pudów. czyli równał się prawie urodzajowi z okresu przedwojennego w 1940 r.

By zobrazować chociażby częściowo pracę dokonaną przez komsomolców w rolnictwie w 1947 r. dosyć powiedzieć, że tylko na Ukrainie w pracach polnych współzawodniczyło z sobą 20.000 grup młodzieżowych.

Za uzyskanie tak wspaniałego urodzaju, za przodownictwo i ofiarność w pracy rząd radziecki nadał na Ukrainie w 1948 roku 62 tytuły Bohaterów Socjalistycznej Pracy młodym kołchoźnikom, a 4.000 odznaczył orderami i medalami. wielki procent odznaczonych stanowią komsomolcy.



Moskiewska fabryka „Budowniczy maszyn" szeroko stosuje metody pracy znanych stachanowców Aleksandra Czutkicha i Władymira Woroszyna. Komsomolska brygada młodzieżowa N. Kobielkowa montująca samochody wypełnia w ciągu jednej zmiany dwie normy.

Komsomolcy — kołchoźnicy walczą o lepszy urodzaj, o mechanizację, o wyższą kulturę techniczną.

XV plenum KC WLKZM zaaprobowało i poparło inicjatywę kilku organizacyj obwodowych rozwinięcia socjalistycznego współzawodnictwa w elektryfikacji wsi. Pomogli w tym i pomagają komsomolcy z miast, którzy wyprodukowali po godzinach pracy i wysłali na wieś materiały, narzędzia i nawet plany konieczne przy budowie elektrowni.

Komsomolcy — kołchoźnicy zaś utworzyli szturmowe brygady budowlane.

W rezultacie, tylko w okresie przygotowań do 30-lecia Komsomołu. w 1948 r. wysiłkiem młodzieży zbudowano w kołchozach 1.025 elektrowni.

W początkach 1948 r. przy znacznym udziale młodzieży zelektryfikowano wszystkie kołchozy w obwodzie swierdłowskim.

Wielki wkład pracy wnieśli komsomolcy wiejscy w uzyskanie w roku 1948

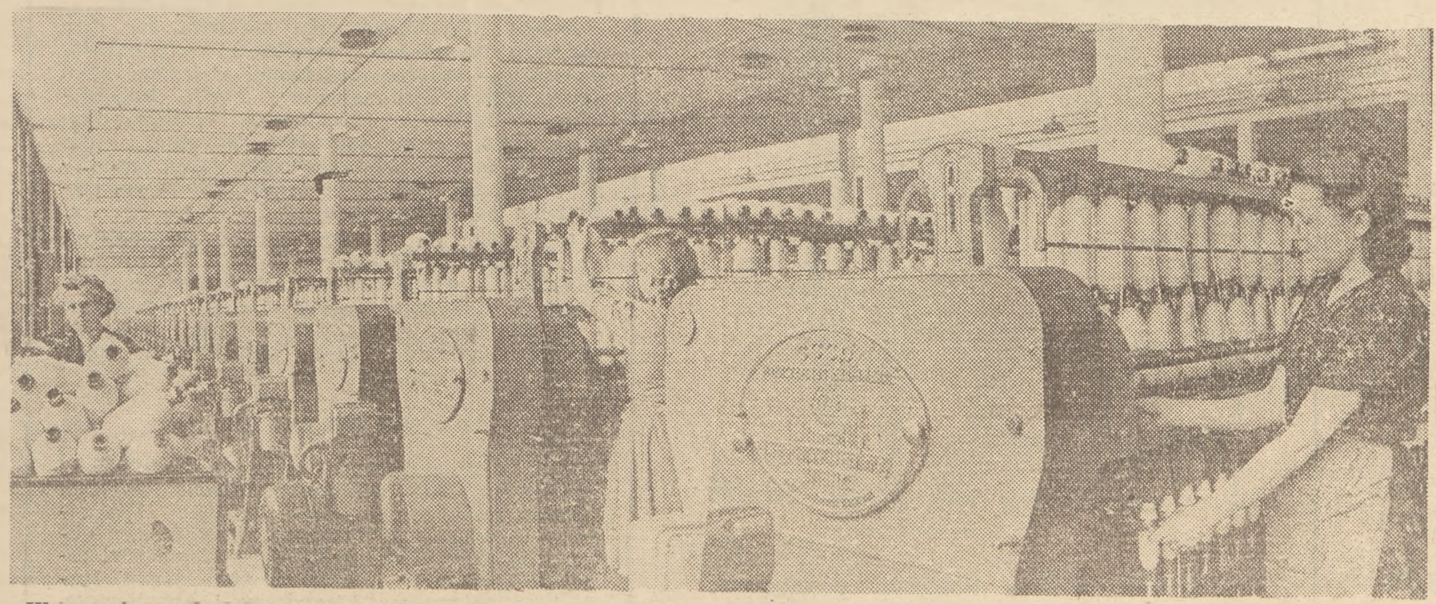
W 1948 r. znów jedynie na Ukrainie we współzawodnictwie na wsi uczestniczyło 25.000 grup młodzieżowych i 2.800 młodzieżowych brygad traktorowych, z tego 24.000 grup przekroczyło wzięte na siebie zobowiązania.

Dlatego też w ciągu dwóch lat w roku 1946 i w 1947 rząd radziecki nadał w całym kraju 320 komsomolcom - kołchoźnikom zaszczytne tytuły Bohaterów Socjalistycznej Pracy i ponad 6.000 — ordery Lenina i ordery Czerwonego Sztandaru Pracy.

Dlatego też w piśmie KC WKP (b) do XI zjazdu Komsomołu odbytego w lutym br. czytamy między innymi:

„W powojennych latach młodzież radziecka razem z całym narodem na wezwanie partii Lenina - Stalina aktywnie uczestniczy w walce o odbudowę i rozwój gospodarstwa narodowego, o ciągły marsz naprzód socjalistycznej ekonomii i kultury. Swoją patriotyczną działalnością Komsomoł zdobył poważanie i miłość naszego narodu".

W. Lew



W nowej przędzalni griebieńskiej fabryki włókienniczej ustawiono nowe wysoko-produkcyjne maszyny wykonane przez Tulskie Zakłady Budowy Maszyn. Przy tych nowych maszynach uwija się komsomołka Maria Chłopowskaja.

XII tom dzieł JÓZEFA STALINA

W ostatnich dnia ukazał się XII tom Dzieł J. Stalina, przygotowany do druku przez Instytut Marksa, Engelsa, Lenina przy CK WKP (b). Tom ten zawiera prace napisane przez J. Stalina w okresie od kwietnia 1929 do czerwca 1930 r. Znajduje się tu m. in. przemówienie „O prawicowym odchyleniu w WKP (b)", artykuły: „Współzawodnictwo i entuzjazm pracy szerokich mas", „Rok wielkiego przełomu" „O zagadnieniach polityki agrarnej ZSRR", „Zawrót głowy wskutek powodzenia", „Odpowiedź towarzyszom kołchoźnikom", sprawozdanie polityczne Centralnego Komitetu na XVI Zjeździe WKP (b) i inne.

Depesza Marszałka Rokossowskiego do Marszałka Żymierskiego

Marszałek Polski Michał Żymierski otrzymał następującą depeszę:

Do

Ministra Obrony Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej Marszałka Polski Michała Żymierskiego

Warszawa

Proszę przyjąć, Panie Marszałku, ode mnie i podległych mi wojsk najserdeczniejsze życzenia dla Pana, wszystkich generałów, oficerów, podoficerów i szeregowców bratniego Wojska Polskiego w dniu 6-tej rocznicy bitwy pod Lenino, gdzie radzieccy i polscy żołnierze wspólnie przelaną krwią w walce z wrogiem zcementowali nierozerwalne braterstwo broni między Armią Radziecką i odrodzonym Wojskiem Polskim.

Na całym szlaku bojowym, od Lenino do Berlina, polscy żołnierze dowiedli, że są godnymi, bojowymi towarzyszami broni żołnierzy radzieckich.

Życzę Panu, Panie Marszałku, nowych osiągnięć w dziele wzmocnienia Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej, które wspólnie z Siłami Zbrojnymi Związku Radzieckiego stoją na straży pokoju i bezpieczeństwa narodów.

Marszałek Związku Radzieckiego

(—) K. ROKOSSOWSKI

„Zwrotny punkt w dziejach Europy"

LIST Generalissimusa Stalina do Prezydenta Demokratycznej Republiki Niemieckiej Piecka i Premiera Grotewohla określił znaczenie międzynarodowe, jakie posiada utworzenie tej Republiki.

Jest ono według słów tego listu „zwrotnym punktem w dziejach Europy".

Niemcy, znajdujące się pod panowaniem kapitalistów i junkrów, a wreszcie udoskonalającego ich idee Hitlera, kilkakrotnie w czasach najnowszych pchnęły narody do walki. I obecnie imperialiści anglo-amerykańscy pragnęli wykorzystać fakt posiadania bezpośredniego wpływu na część Niemiec celem użycia ich do tych samych zadań. Zwrot polega na tym, iż utworzono Niemiecką Republikę Demokratyczną, opierającą się na nowych zasadach i na innych siłach społecznych, niż te, na których opierało się cesarstwo niemieckie, Republika Weimarska, reżim Hitlera i obecne „państwo" zachodnio-niemieckie.

Jest to więc zwrot zasadniczy w stronę demokracji i pokoju. Jeśli Niemcy na przestrzeni stu lat odgrywały tak złowrogą rolę w życiu narodów europejskich, przyczyny tego szukać należy w ich strukturze społecznej i gospodarczej i w ich niezwykle ważnym dla kapitalizmu położeniu w centrum Europy. Szczerym dążeniem do utrwalenia pokoju kierował się Związek Radziecki, stojąc na stanowisku likwidacji niemieckich trustów i monopoli, gdyż one to właśnie, wraz z junkrami, tworzyły oblicze i charakter Niemiec — agresywnych i odwetowych. Ta likwidacja w imię zasad Poczdamu w strefie radzieckiej została konsekwentnie przeprowadzona. Na tym tle wyzwolone zostały niemieckie siły szczerze demokratyczne, które przystąpiły obecnie do budowy nowego państwa.

Tę perspektywę wyznaczyła już Konferencja Warszawska ministrów spraw zagranicznych Związku Radzieckiego i państw demokracji ludowej, odbyta w Warszawie w czerwcu 1948 roku. W związku z tą konferencją „Przyjaźń" wówczas pisała: „Związek Radziecki stoi na stanowisku konieczności poparcia w Niemczech, ożywienia i otoczenia specjalną opieką tendencji demokratycznych w narodzie niemieckim, które w przyszłości spowodować mogą istotną zmianę stosunków wewnętrznych, a tym samym zmianę roli Niemiec z ustawicznego agresora na czynnik pozytywny i pożyteczny w Europie".

Utworzenie Bizonii, Trizonii, a w końcu kadłubowego „państwa" w Bonn — wszystko to miało na celu przeciwdziałanie takiej właśnie polityce Związku Radzieckiego. Imperialiści anglo-amerykańscy postanowili uczynić wszystko co można, aby nie dać sobie wyrwać niemieckiej karty, której nadal używać pragnęli w swej grze przeciwko pokojowi.

Spotkali się jednak z przeciwdziałaniem samych Niemców. Ludzie nowych Niemiec, ludzie demokracji niemieckiej nie mają zamiaru i nie chcą kontynuować polityki Bismarcka, Wilhelma II i Hitlera. Ta polityka bowiem nie przyniosła niczego dobrego ani Europie, ani nawet samym Niemcom. To pozwoliło Prezydentowi Bierutowi w liście do SED stwierdzić: „Dobre sąsiedzkie stosunki polsko-niemieckie są niezbędnym wkładem w dzieło pokoju światowego. Są one jednym z czynników, o który rozbijają się rachuby prowokatorów wojennych, rozpalających rewizjonizm i szowinizm dla celów nowej agresji."

W ten sposób dzięki utworzeniu Demokratycznej Republiki Niemieckiej i zmianom zasadniczym w Niemczech zachodzącym, ulegają nowemu ukształtowaniu wzajemne stosunki zarówno radziecko-niemieckie, jak i polsko-niemieckie, jak również stosunki narodu niemieckiego ze wszystkimi narodami miłującymi pokój. Zmieniają się ze stosunków pełnych obaw i nieufności w stosunki oparte na wzajemnym dążeniu do utrwalenia pokoju.

Jest to niewątpliwie zwrot zasadniczy.

ZBIGNIEW MITZNER

List Generalissimusa Stalina do Prezydenta Piecka i Premiera Grotewohla

Podajemy tekst listu J. W. Stalina do Prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Wilhelma Piecka i Premiera Rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Otto Grotewohla:

Do Prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Pana Wilhelma Piecka.

Do Premiera Rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Pana Otto Grotewohla.

Proszę Panów o przyjęcie dla siebie i — w osobach Panów — dla narodu niemieckiego — gratulacji z okazji utworzenia Niemieckiej Republiki Demokratycznej i wyboru pierwszego z Panów na Prezydenta, drugiego zaś — na Premiera Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Utworzenie pokój miłującej Niemieckiej Republiki Demokratycznej jest zwrotnym punktem w dziejach Europy. Nie ulega wątpliwości, że istnienie Niemiec demokratycznych i pokój miłujących — obok istnienia miłującego pokój Związku Radzieckiego — wyklucza możliwość nowych wojen w Europie, kładzie kres przelewom krwi w Europie i uniemożliwia ujarzmienie krajów europejskich przez imperialistów świata.

Doświadczenie ostatniej wojny wykazało, że największe ofiary w tej wojnie poniosły narody niemiecki i radziecki, że te dwa narody rozporządzają największymi możliwościami w Europie dla przeprowadzenia wielkich akcji o światowym znaczeniu. Jeśli te dwa narody wykażą swe zdecydowanie do walki o pokój z takim napięciem swych sił, z jakim prowadziły wojnę — to pokój w Europie uważać można za zapewniony.

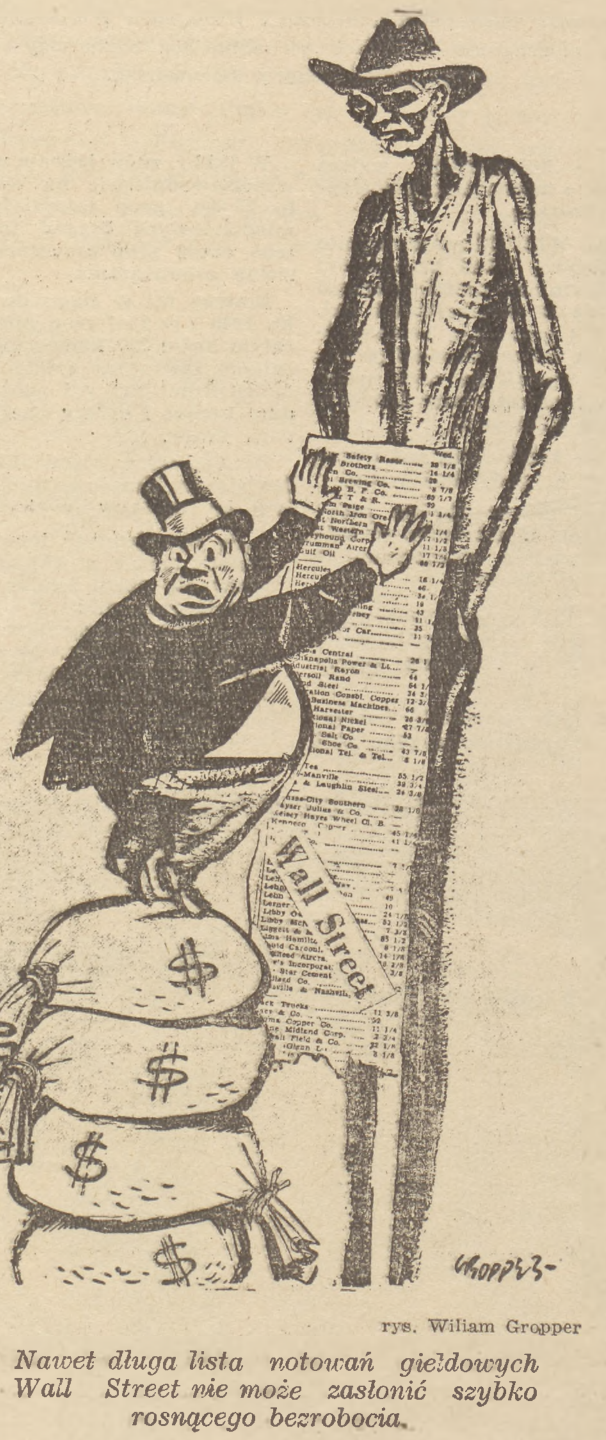
W ten sposób zakładając podwaliny jednolitych, demokratycznych i miłujących pokój Niemiec, dokonujecie zarazem dla całej Europy wielkiego dzieła, zapewniając jej trwały pokój.

Możecie nie mieć wątpliwości, że krocząc po tej drodze i umacniając sprawę pokoju, spotkacie się z wielkim zrozumieniem i czynnym poparciem wszystkich narodów świata, w tej liczbie amerykańskiego, angielskiego, francuskiego, polskiego, czechosłowackiego i włoskiego, nie mówiąc już o miłującym pokój narodzie radzieckim.

Życzę Panom sukcesów na tej nowej, chwalebnej drodze. Niech żyją jednolite, niepodległe, demokratyczne, miłujące pokój Niemcy!

STALIN

13 października 1949 r.



rys. William Gropper

Nawet długa lista notowań giełdowych Wall Street nie może zasłonić szybko rosnącego bezrobocia.

Co pisze prasa? radziecka o sprawach polskich

„IZWIESTIA"

„Izwiestia" zamieszczają korespondencję z Warszawy, poświęconą sukcesom robotników polskich w realizowaniu planu trzyletniego.

„Hasło „Wykonamy plan trzyletni na dwa miesiące przed jego terminem" — podkreśla dziennik — rzucone pod koniec ubiegłego roku przez Zjazd Zjednoczeniowy Partii Robotniczych — zostało z entuzjazmem podchwycone przez polskie masy pracujące. Najlepiej o tym świadczy fakt, że robotnicy wielu gałęzi przemysłu złożyli już meldunki o przedterminowym wykonaniu planu trzyletniego."

Wskazując na poważny wpływ doświadczeń przodujących hutników radzieckich na ostatnie sukcesy hutników polskich, „Izwiestia" podkreślają, że hutnictwo polskie w ciągu dwóch lat i 9 miesięcy wyprodukowało tyle stali, ile w przedwojennej Polsce wytapiano w ciągu 6 — 7 lat.

„OGONIOK"

Popularne radzieckie czasopismo „Ogoniok" zamieszcza całą kolumnę twórczości polskich poetów, poświęconej Polsce Ludowej. Znajdujemy tu wiersze M. Jastruna, W. Woroszylskiego, K. I. Gałczyńskiego, M. Jago-Jesionkowskiego, L. Lewina w przekładzie Kirszanowa, Kudryki, Zienkiewicza, Martynowa i Artynowicza.

Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

We wszystkich świetlicach robotniczych i wiejskich, we wszystkich instytucjach i zakładach pracy, wszędzie, na całym terenie naszego kraju odbywają się obecnie imprezy związane z Miesiącem Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

Imprezy te mają na celu zapoznanie naszego społeczeństwa z zdobyczami Związku Radzieckiego na polu pracy i nauki, z jego bogatą literaturą, muzyką, sztuką we wszystkich jej przejawach — z całością wszechstronnego dorobku wielojęzycznej rzeszy narodów ZSRR.

Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej zapoczątkowany został urządzonym w dniu 9 bm. w Teatrze Polskim w Warszawie koncertem, o którym podawaliśmy w poprzednim numerze naszego pisma.

Równocześnie we wszystkich 6 parkach Warszawy odbyły się występy artystyczne, na których ludność naszej stolicy miała okazję do bliższego zapoznania się z twórczością rosyjskich i radzieckich kompozytorów, poetów i pisarzy.

Wykonawcy — artyści teatrów stołecznych przyjmowani byli w parkach przez tłumnie zgromadzoną publiczność gorącymi oklaskami. Spośród licznych zabaw, zebrań i odczytów, które prawie codziennie odbywają się na terenie Warszawy należy wymienić zabawę ludową na Mariensztacie, oraz koncert zorganizowany w sali Klubu Oficerskiego przy Sztabie Generalnym W. P. Koncert ten, oprócz bogatego programu artystycznego dał słuchaczom niecodzienne przeżycia w postaci opowiadań o bitwie pod Lenino. w prostych żołnierskich słowach podanych słuchaczom przez oficerów W. P., którzy w bitwie tej brali udział.

Lecz nie tylko pieśni i muzyka radziecka interesują nasze społeczeństwo. Żywym tego dowodem było zebranie pracowników Centr. Zw. Spółdz. i Central Spółdzielczych, na którym to zebraniu wygłoszony został przez dyr. M. Pawłowskiego referat na temat spółdzielczości w Związku Radzieckim. Po referacie padały liczne pytania, świadczące o dużym zainteresowaniu ze strony słuchaczy rozwojem i zdobyczami spółdzielczości na terenie ZSRR.

Zorganizowany w ramach „Miesiąca" Kiermasz Książki cieszy się również dużym powodzeniem. Kioski z książkami ustawione przez poszczególne spółdzielnie wydawnicze na ulicach stolicy otoczone są przez liczną klientelę składającą się z przedstawicieli różnych zawodów. Obok wybierającego książkę naukowca, wybiera drugą powracający z pracy robotnik obok zażywnej paniusi — szczupły studencik. Nawet nasi najmłodsi gromadzą się obok kiosków, zakupując ładnie ilustrowany zbiór bajek narodów Związku Radzieckiego.

Tanie tomiki biblioteki marksistowskej znajdują równie wielu chętnych nabywców, jak i najnowsze przekłady znanych literatów radzieckich.

Wśród tych wielu dowodów żywego zainteresowania Związkiem Radzieckim ciekawe i godne uznania są konkretne pozycje tego rodzaju, jak inicjatywa Zw. Sam. Chłopskiej, który z okazji „Miesiąca" ufundował 2.000 kompletów książek dla uzupełnienia wiejskich bibliotek świetlicowych wydawnictwami radzieckimi, oraz — inicjatywa pracowników zatrudnionych przy budowie gmachu Polskiego Radia w Warszawie, którzy z okazji „Miesiąca" zobowiązali się do przedterminowego zakończenia budowy gmachu.

O festiwalu sztuk i filmów radzieckich i o tłumach publiczności, która z zainteresowaniem odwiedza teatry i kina, wiemy z prasy codziennej, ciekawą jednakże myśl wprowadziła w czyn Warszawska Rada Związków Zawodowych. Oto, celem lepszego zrozumienia i bliższego zapoznania się z twórczością radzieckich pisarzy teatralnych, pracownicy i robotnicy poszczególnych fabryk i instytucji wysłuchują przed pójściem do teatru 15-to minutowej pogadanki, w czasie której dowiadują się o problematyce sztuki, o jej tle historycznym i o jej autorze. Następnego dnia odbywa się wieczór dyskusyjny, na którym widzowie omawiają treść sztuki i dzielą się uzyskanymi wrażeniami.

Wieczory tego rodzaju, które odbyły się dotychczas z okazji wystawienia sztuk „Na dnie" — Gorkiego, oraz „Okno w lesie" — Rachmanowa, zgromadziły powyżej 600 robotników elektrowni warszawskiej, oraz fabryki wyrobów metalowych „Drucianka" i dostarczyły dyskutującym wiele ciekawego materiału. We wszystkich tych imprezach dotrzymują kroku stolicy i inne miasta całej Polski.

W województwie śląsko - dąbrowskim, łódzkim, krakowskim, białostockim, na Wybrzeżu — we wszystkich świetlicach robotniczych odbywają się odczyty i pogadanki na tematy związane z życiem i osiągnięciami Zwązku Radzieckiego, czytywane są wyjątki z najcenniejszych utworów pisarzy radzieckich, urządzane są koncerty muzyki radzieckiej.

Wiele świetlic, jak na przykład w Bytomiu, urządza konkursy na najlepiej urządzony Kącik Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

Niektóre świetlice, jak w Chorzowie organizują u siebie kurs języka rosyjskiego, lub też, jak w Bielsku — wystawy obrazujące osiągnięcia Związku Radzieckiego, liczne koła ZMP, SP, oraz Ligi Kobiet obejmują opiekę nad grobami poległych żołnierzy radzieckich.

A wszędzie interesują się nade wszystko muzyką i literaturą radziecką.

Czynny udział w upowszechnieniu tych ostatnich biorą ruchome zespoły żywego słowa — Artosu, Czytelnika, oraz młodzież szkolna, która objeżdża okoliczne osady, organizując poranki artystyczne, niosąc słowo, muzykę i piosenkę do najbardziej zapadłych zakątków naszego kraju.

W wielu województwach odbyły się uroczystości wręczenia 100.000 legitymacji członkowskiej T. P. P. R.

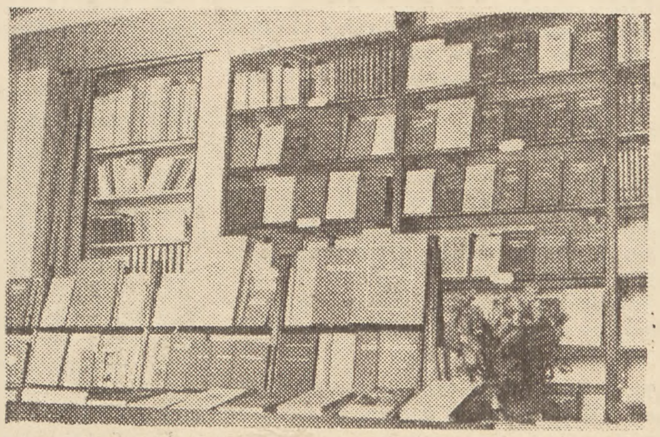
Ostatnio odbyła się tego rodzaju uroczystość w Krakowie — w mieście upamiętnionym przez pobyt w jego murach dwóch wielkich wodzów rewolucji — Lenina i Stalina.

Na Dolnym Śląsku występuje obecnie z okazji „Miesiąca" rosyjski Teatr Dramatyczny znany ogólnie jako zespół teatralny Wojsk Marszałka Rokossowskiego. Występy tego teatru cieszą się wszędzie dużym powodzeniem.

Nawet i filateliści mają z okazji „Miesiąca" powód do radości, gdyż na terenie całego kraju urzędy pocz-we stemplują obecnie listy specjalnym datownikiem, który obok daty posiada napis: „Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej 7.X — 7.XI 1949 r."

Cejot.

Wystawa Książki Radzieckiej



10 października br. w reprezentacyjnej księgarni Spółdzielni Wydawniczej „Książka i Wiedza" w Warszawie przy ul. Nowy Świat 49 otwarta została Wystawa Książki Radzieckiej.

Wystawa dzieli się na dwa zasadnicze działy. Pierwszy obejmuje przekłady dzieł literatury rosyjskiej i radzieckiej. Znajdują się tu przekłady klasyków rosyjskich, współczesne dzieła pisarzy i poetów radzieckich oraz bogaty dział wydawnictw marksistowskich.

Drugi dział poświęcony jest wydawnictwom radzieckim. Bogato reprezentowane są tu wydawnictwa z dziedziny kultury i sztuki.

Rekordy witają Wielką Rocznicę

Załoga pierwszego oddziału martenowskiego Kombinatu im. Stalina w Magnitogorsku w ciągu września wykonała metodą przyśpieszoną 119 wytopów. „Oddział nowatorów" Kombinatu prawie o godzinę skrócił czas trwania każdego wytopu.

„Zwiększyć produkcję z każdego kilograma surowca!" — hasło słynnych włókniarek, Marii Rożniewej i Lidii Kononienko ogarnia coraz to nowe zakłady włókiennicze wszystkich republik radzieckich.

Około tysiąca górników Krzywego Rogu wykonało już swe normy pięcioletnie. W kopalni „Gigant" brygada przebijacza Eugeniusza Michajłuckiego przeszła w ciągu miesiąca 102,3 metra bieżącego chodnika jednym nieprzerwanym wrębem!

Hutnik kombinatu „Zaporożstal", Filip Piskariew ustalił nowy rekord: na wytop stali zużył on zaledwie 6 godz. 10 minut. zamiast przewidzianych w planie 9 i pół godzin.

Współzawodnictwo ku czci XXXII rocznicy Rewolucji Październikowej trwa! Ze wszystkich krańców Związku Radzieckiego napływają depesze o nowych zobowiązaniach, wynikach, rekordach. Obywatele radzieccy postawili sobie za cel przedterminowe wykonanie planu pięcioletniego — zakończenie go już w roku 1949.

W awangardzie tego współzawodnictwa kroczą masy pracujące Moskwy, która wykonała już plan pięcioletni pod względem poziomu produkcji a obecnie dąży do całkowitego wykonania pięciolatki. W pierwszych szeregach współzawodnictwa kroczą masy pracujące Leningradu, Swierdłowska, Stalino, Chabarowska, Mińska. Biją rekordy górnicy Zagłębia Donieckiego, Kuźnieckiego i Karagandy dający już węgiel na poczet roku 1951. Nie pozostają w tyle nafciarze Baku, hutnicy Ukrainy i Uralu, tkacze Orechowo-Zujewa, Iwanowa i okręgu podmoskiewskiego.

Tak samo pracownicy kołchozów, sowchozów i ośrodków maszynowych dążą do przedterminowego wykonania zobowiązań wobec państwa. Przed terminem kończą dostawy zboża, młóckę upraw zbożowych i technicznych, wzorowo wykonują siew oziminy Na dzień 30 września ponad 100 obwodów, krajów i republik wypełniło plan dostaw zboża, w ich liczbie „spichlerze ZSRR" — Kubań, Kraj Stawropolski, Ukraina, Ałtaj i Okręg Doniecki.

*

Trwa Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. W pełnym toku są w Polsce przygotowania do uroczystości związanych z rocznicą Rewolucji.

W celu uczczenia rocznicy Wielkiej Rewolucji Proletariackiej załoga wrocławskiej fabryki wagonów „Fa-Fa-Wag" podpisała umowę współzawodnictwa pracy z załogą zakładów przemysłowych „Cegielskiego" w Poznaniu. Umowa ta przewiduje podniesienie wydajności pracy, zwiększenie wykorzystania parku maszynowego i urządzeń fabrycznych, podniesienie jakości wyrobów, obniżenie kosztów własnych oraz zwiększenie liczby członków TPPR.

Również załoga Fabryki Maszyn Elektrycznych w Warszawie wezwała do współzawodnictwa międzyzakładowego wszystkie zakłady maszyn elektrycznych w Polsce. Współzawodnictwo to ma na celu osiągnięcie jak najlepszych wyników produkcyjnych, podniesienie dyscypliny pracy, rozszerzenie planu oszczędnościowego, upowszechnienie racjonalizacji i usprawnień. Zorganizowany niedawno przy fabryce klub racjonalizatorów zobowiązał się pracować nad ulepszeniem i usprawnieniem produkcji.

Rocznicę Rewolucji pragnie również uczcić brygada Józefa Ciechowskiego w warsztatach okrętowych „GAL" w Gdyni, która powzięła zobowiązanie odbudowania poza planem przy magazynu.

Polski świat pracy manifestuje przyjaźń dla Związku Radzieckiego i zrozumienie znaczenia Rewolucji dla wyzwolenia narodu polskiego przez wzmożenie współzawodnictwa pracy, upowszechnienie racjonalizacji i nowatorstwa oraz realizację systemu oszczędnościowego.

Z.

Wieś przygotowuje się do Festiwalu Sztuk Radzieckich

W ODBYWAJĄCYM się obecnie z okazji „Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej“ Festiwalu Sztuk Radzieckich, bierze bardzo żywy udział Związek Samopomocy Chłopskiej. Już w czerwcu br. dział kulturalno-oświatowy Z.S.Ch. przystąpił do organizowania konkursu na najlepsze wykonanie sztuki, inscenizacji, tańca i pieśni radzieckiej wśród wiejskich zespołów świetlicowych.

Trudności było wiele. Przede wszystkim brak fachowych sił kierowniczych, a więc reżyserów, dekoratorów, muzyków, tancerzy itp., a w wielu wypadkach — brak odpowiedniego lokalu. Mimo to, konkurs wzbudził na wsi duże zainteresowanie. Kierownicy świetlic zaczęli przemyśliwać nad dobrym zorganizowaniem swych zespołów, nad wyszukaniem odpowiednich ludzi, którzy mogliby te zespoły należycie poprowadzić, nad wyszukaniem najlepszych sił spośród amatorów.

Do konkursu zgłosiło się 1167 zespołów świetlicowych wiejskich z terenu całej Polski. Jest to liczba nader pokaźna, gdyż reprezentuje ona około 14.000 uczestników. Mieści się w niej 813 zespołów teatralnych, 260 zespołów chóralnych, 67 muzycznych, 24 taneczne i 3 kukiełkowe. Największą ilość, bo 168 zespołów zgłosiło województwo śląsko-dąbrowskie, dalsze 136 — szczecińskie, 95 — rzeszowskie, 90 — lubelskie itd. Reszta województw również w miarę swych sił i możliwości dotrzymuje im kroku.

Lecz nie tylko ilość gra tu rolę, ale i jakość. Toteż poszczególne województwa przeprowadzają od razu wśród swych zespołów ścisłą eliminację, starając się o wybranie spośród zespołów tych właśnie najlepszych, najwyżej stojących zarówno pod względem gry, jak też i doboru repertuaru, oraz samej oprawy artystycznej. Wszystkie te względy brane są ściśle pod uwagę przy początkowych eliminacjach powiatowych, później zaś przy eliminacjach wojewódzkich, tak, że do ostatecznej ogólnopolskiej eliminacji, która odbędzie się w Warszawie, staną zespoły naprawdę „wybrane z wybranych“.

A o to, aby trafić do tej nielicznej grupy, starają się zespoły wiejskie wszystkimi siłami. Bo przecież nagrodą dla wyróżnionych zespołów są tu nie tylko odbiorniki radiowe, biblioteczki, czy też dyplomy pamiątkowe. Prawdziwą nagrodą jest dla nich świadomość, że praca ich została wyróżniona spośród wielu zespołów, nagrodą jest dla nich pobyt w stolicy i możność zagrania w „prawdziwym teatrze“, na „prawdziwej scenie“, a to właśnie stanowi dla każdego amatora największą nagrodę.

Bo tu patrzą nań nie tylko jego koledzy z jego wsi czy też z powiatu.

Tu patrzy nań cała Polska!



Poemat październikowy „Dobrze“ Majakowskiego w inscenizacji Wł. Krasnowieckiego na scenie Teatru im. St. Wyspiańskiego w Katowicach.

Eliminacje zespołów wyróżnionych w województwach odbędą się w Warszawie w początkach grudnia br. Lecz i do tego czasu wiele zespołów wyjrzy poza własną świetlicę, dzięki zorganizowanej w ramach „Miesiąca“ wymianie kulturalnej pomiędzy wsią i miastem. Zespoły ZSCh odwiedzą fabryki i zakłady pracy w miastach, występując tam z repertuarem przygotowanym na konkurs, wzamian za co zespoły Związków Zawodowych udadzą się na tereny wiejskie, z własnym również przygotowanym na Festiwal programem artystycznym.

Eliminacje w poszczególnych województwach rozpoczął Lublin w dniach 15 i 16 bm. Następnie odbędą się w Olsztynie, Kielcach i Łodzi (22 i 23 bm.), w Katowicach, Szczecinie i Poznaniu (5 i 6.XI.). W Bydgoszczy (7.XI.), oraz w Gdańsku, Warszawie i Wrocławiu (12 i 13.XI.). Po ukończeniu eliminacji na terenach poszczególnych województw, wyróżnione zespoły zjadą do stolicy w początkach grudnia na eliminacje ogólnopolskie.

Program sztuk radzieckich, zgłoszonych na konkurs jest bardzo rozległy. Znajdujemy w nim nie tylko drobne utwory określane pospolicie jako „sztuczki amatorskie“, lecz i sztuki takich pisarzy, jak Gorki, Tołstoj, Czechow, Niekrasow. Z najnowszych zaś autorów — Pietrow, Gorbatow, Bek, Kriwoszein, Wolin i wielu, wielu innych. Są tu nawet utwory tak trudne do wystawienia dla amatorów, jak „Dobrze“ i „Radio Październik“ Majakowskiego.

Wielką pomocą dla zespołów świetlicowych okazał się tu wydawany przez Spółdz. Wyd. „Współpraca“ miesięcznik „Materiały Świetlicowe“, w którym drukowane były liczne sztuki radzieckie, spośród których aż 20 znalazło się w programie przygotowanym przez zespoły na konkurs. Są wśród nich sztuki o tak głębokiej treści jak przeróbka sceniczna „Matki“ Gorkiego, są też pełne prawdziwego humoru i przezabawnych sytuacji niewielkie jednoaktówki — jak „Niedźwiedź“ — Czechowa i inne.

Słowem — materiał obszerny i różnorodny, z którego każdy zespół dobierał sobie według własnego uznania i swych możliwości aktorskich.

I każdy z zespołów chce tu dać z siebie wszystko, co może najlepszego. I grę, i kostiumy, i dekoracje... Toteż we wszystkich wiejskich zespołach świetlicowych wre dziś wytężona praca. Prowadzone są próby, opracowywane są dekoracje, rekwizyty, kostiumy... I to kostiumy nie byle jakie, ot, aby mniej więcej dostosowane do czasu i środowiska.

Nie, przeciwnie! Wszystko tu obmyślane jest aż do najdrobniejszych szczegółów, projektowane, a gdy zdarzy się, że czegoś brak lub też trudno ustalić z całą pewnością coś, czemu „nawet sam reżyser nie da rady“ (bo i tak się zdarza w mniejszych zespołach, operujących własnymi siłami), pisze się do Warszawy do Wydz. Kult-Ośw. ZSCh.

Tu zawsze znajdzie się życzliwa rada i pomoc. Trudności zostają usunięte i praca idzie szybko dalej!

A nagrodą jej będzie dla zespołu występ w stolicy Polski — w Warszawie, a dla świetlicy — aparat radiowy, lub biblioteczka — okno na świat szeroki...

Festiwal Sztuk Radzieckich w świetlicach robotniczych

KAŻDEGO dnia do Centralnej Rady Związków Zawodowych napływają nowe zgłoszenia udziału w Festiwalu Sztuk Radzieckich. Ilość tych zgłoszeń przekroczyła już 1.000. W świetlicach, które już wybrały sztukę odbywają się próby i wieczory literackie popularyzujące dzieła pisarzy radzieckich.

Teksty sztuk dostarcza zespołom Biblioteczka Świetlicowa, wydawnictwo CRZZ, oraz miesięcznik „Materiały Świetlicowe“. Zespoły, które już przygotowały swój program, przed rozpoczęciem eliminacji wyjeżdżają na wieś do majątków państwowych i spółdzielni pracy. Występy ich cieszą się wielkim powodzeniem. Zespoły te dadzą około 5000 przedstawień w świetlicach fabrycznych i gromadach wiejskich.

Godnym uwagi jest fakt, że zespoły opracowują bardzo trudne sztuki. Na przykład „Matkę“ Gorkiego przygotowuje 49 zespołów, poemat rewolucyjny „Radio - Październik“ Majakowskiego — 80 zespołów, „Szosę Wołokołamską“ Beka — 22 zespoły, „Kameleona“ Czechowa — 180 zespołów, „Przyjaźń“ Gorbatowa — 33 zespoły, „Wyspę pokoju“ Pietrowa — 32 zespoły. Oprócz tych sztuk grane będą: „Dobrze“ Majakowskiego, „Młoda Gwardia“ Fadiejewa, „Makar Dubrawa“ Korniejczuka, „Poemat pedagogiczny“ Makarenki, „Oświadczyny“, „Jubileusz“ i szereg innych sztuk Czechowa, „Martwe dusze“, „Ożenek“ i „Rewizor“ Gogola, oraz wiele innych.

Na repertuar robotniczych zespołów amatorskich składa się około 40 sztuk teatralnych, prócz tego wiersze recytowane solo, choralnie i inscenizowane w postaci montaży, oraz wieczory pieśni i tańca narodów ZSRR.

Artyści — amatorzy przygotowują się poważnie do eliminacji. Na ogół poziom ich gry jest wysoki. Cechuje ją zrozumienie roli epoki, w której rozgrywa się akcja.

W dniach od 15 października do 20 listopada odbędą się w terenie eliminacje zespołów teatralnych i tanecznych, oraz lustracje zespołów śpiewaczych, mające na celu między innymi zakwalifikowanie zespołów do pokazów w Warszawie.

CRZZ ustaliła kalendarzyk eliminacji w sposób następujący: w dniach 15 i 16.X — Szczecin, Olsztyn, 22 i 23.X — Rzeszów, Lublin, Warszawa woj., 29 i 30.X — Poznań, Gdańsk, Kielce, 5 i 6.XI — Białystok, Wrocław, Warszawa miasto, 11, 12 i 13.XI — Bydgoszcz, Łódź oraz 18, 19 i 20 — Kraków, Katowice.

Wyboru wojewódzkich zespołów do pokazów warszawskich dokonywać będzie komisja rzeczoznawców z Wydziału Kultury i Oświaty CRZZ.

Pokazy warszawskie zaczną się w listopadzie i trwać będą do drugiej połowy grudnia br.

Twórczość radzieckich i rosyjskich pisarzy i dramaturgów dociera w ten sposób do całego społeczeństwa polskiego. Robotnicza Łódź, w której największym powodzeniem i zrozumieniem cieszy się „Matka“ Gorkiego potrafiła już ocenić ogromne znaczenie tego dzieła. Większość świetlic przygotowuje w swym repertuarze właśnie „Matkę“. Wyjazdy tych zespołów na wieś udostępnią polskiemu chłopu zapoznanie się z życiem społeczeństwa rosyjskiego w okresie caratu (sztuki: „Rewizor“, „Martwe dusze“, „Ożenek“ i inne), pokażą walkę klasy robotniczej o wyzwolenie społeczne („Matka“) i walkę narodów radzieckich z hitlerowskim najeźdźcą („Młoda Gwardia“) i wreszcie piękne, jasne życie wolnego człowieka w ustroju radzieckim, gdzie wszyscy są dla siebie braćmi („Tu, mówi Tajmyr“, „Przyjaźń“, „Poemat pedagogiczny“).

Polska i ZSRR na czele laureatów Konkursu Chopinowskiego

W dniu 15 bm. zakończyło obrady jury IV Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego.

Zgdnie z decyzją jury, podział nagród przedstawia się następująco:

I nagrodę Prezydenta Rzeczypospolitej i Prezesa Rady Ministrów po milionie złotych zdobyły: Bella Dawidowicz (ZSRR) i Halina Stefańska-Czerny (Polska).

II — Komitetu Ministrów do Spraw Kultury — 800 tys. zł—Barbara Hesse-Bukowska (Polska).

III — Min. Spraw Zagranicznych 600 tys. zł — Waldemar Maciszewski (Polska).

IV — Ministerstwa Kultury i Sztuki — 550 tys. zł — Jerzy Murawlew (ZSRR).

V — Przewodniczącego CRZZ —500 tys. zł — Władysław Kędra (Polska).

VI — Komitetu Wykonawczego Roku Chopinowskiego — 450 tys. — Ryszard Bakst (Polska), VII — Prezydenta miasta st. Warszawy — 400 tys. zł—Eugeniusz Malinin (ZSRR), VIII — Polskiego Radia — 350 tys. zł — Zbigniew Szymonowicz (Polska), IX — Państwowej Opery i Filharmonii — 300 tys zł — Tamara Gusiewa (ZSRR). X — Zw. Kompozytorów Polskich—250 tys. zł—Wiktor Mierżanow (ZSRR), XI — Instytutu Fr. Chopina—200 tys. zł — Regina Smendzianka (Polska), XII — Zw. Pracowników Kultury i Sztuki — 150 tys. zł — Tadeusz Żmudziński (Polska).

Pięciu uczestników III etapu otrzymało dyplomy honorowe oraz premie po 50 tys. zł. Są to: Adanet Vitis Carmen (Brazylia), Alemeida Oriano (Brazylia), Rivero Carlos (Meksyk), Sosina Ludmiła (ZSRR), Szendrei Imre (Węgry).

Nagrody specjalne: srebrny wieniec prof. Żurawlewa otrzymała Halina Stefańska - Czerny. Nagrodę Instytutu Fr. Chopina — srebrną maskę Chopina — Bella Dawidowicz. Nagrodę ZMP dla najmłodszego uczestnika III etapu — Eugeniusz Malinin. Nagrodę Polskiego Radia za mazurki Halina Stefańska - Czerny. Nagrodę Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej dla najlepszego uczestnika radzieckiego — Bella Dawidowicz.

Poza tym Lidia Mancini (Włochy), Julitta Slędzińska (Polska) i Anna Machowa (Czechosłowacja) otrzymały zaświadczenia i premie dla najlepszych uczestników II etapu.

Stanisław Piotrowski

Kluby i domy kultury na Ukrainie (II)

ILOŚĆ izb w klubach kołchozowych jest różna. Jednak wszędzie jest miejsce na życie artystyczne i rozrywkowe oraz na prace oświatowe. Dwie, trzy sale: teatralna, świetlicowa i czytelnia — biblioteka, to przeciętna ilość izb w klubie.

Sala teatralna, największe pomieszczenie w kołchozie, służy nie tylko do przedstawień, występów chórów, uroczystych akademii, zabaw tanecznych, ale również w niej się odbywają zebrania ogólne kołchoźników. Wszystkie masowe zgromadzenia korzystają z tej sali. Korzystaliśmy i my, aby spotkać się ze wszystkimi kołchoźnikami.

Scena jest jednocześnie podium. Na niej zwisają sztandary ZSRR i Komsomołu, zwycięskie proporce stachanowców, znak wszechzwiązkowy i znak Republiki Ukrainy.

W głębi na tle czerwonej flagi ogromny portret Generalissimusa Stalina, zwycięskiego wodza i nauczyciela narodów Związku Radzieckiego i narodów postępu.

Na ścianach dużej widnej sali — tak było w kołchozie im. Stalina i tak bywa i w innych — portrety wielkich ludzi, twórców socjalizmu, ludzi którym zawdzięcza człowiek radziecki swą wolność, radość, dobrobyt i kulturę. Są tam portrety Marksa, Engelsa, Lenina, Chruszczewa, Czajkowskiego, Puszkina, Szewczenki i wielu innych.

Są też portrety zasłużonych pracowników kołchozu, bohaterów o wolność z ostatniej wojny. Bohaterów, których wszyscy znali, bo służyli razem z nimi.

Jedna z tablic skupia fotografie tych kołchoźników, którzy w współzawodnictwie pracy wysunęli się na czoło, tych którzy walczyli i walczą o wysoki urodzaj i o podniesienie hodowli.

Obok gazetka ścienna mówi o życiu kołchozu, o osiągnięciach w pracy. Jest ona żywą opinią, która chwali dobre, a gani złe przejawy życia. Informuje jednocześnie o sprawach okolicy i pozwala wypowiedzieć się amatorskiej twórczości artystów kołchozowych.

Pod sufitem, na ścianach, duże napisy odnoszące się do zadań jakie ma w planie ogólnym do wykonania kołchoz.

W świetlicy, mniejszej sali, odbywają się posiedzenia partyjne, młodzieżowe, zespołów łankowych a przede wszystkim zajęcia oświatowe. Tu odbywają się pogadanki, szkolenie zawodowe jak i ogólne pod kierunkiem prelegentów kołchozu i przyjezdnych, oraz dyskusje nad książkami.

W izbie tej znajduje się radio, gazety, szafa z książkami, jeżeli nie ma oddzielnej izby czytelni i biblioteki. Dopływ pism, gazet na wieś, waha się od 1 do 2 na głowę dorosłego mieszkańca.

Jeżeli mowa o bibliotekach, to ilość książek w bibliotece klubu waha się w okolicy tysiąca. Są to książki: naukowe, beletrystyczne i zawodowe, podręczne komplety dla poszczególnych brygad pracujących w kołchozie W bibliotece znajduje się również biblioteczka repertuarowa, zarówno muzyczna jak i sceniczno - teatralna.

Wchodząc do klubu po przyjrzeniu się dekoracjom ścian, portretom i przeczytaniu haseł, napisów, gazetki ściennej nasuwa się następujący wniosek: klub jest odbiciem życia kołchoźnika radzieckiego, to jego udział w korzystaniu i tworzeniu dóbr kultury i oświaty, to jego miejsce w godziwej rozrywce i odpoczynku.

W klubach widzieliśmy bardzo dużo gier świetlicowych. Na czoło wysuwają się szachy i warcaby. Często zresztą rozgrywa się konkursy szachowe.

W wolnych chwilach od pracy, kołchoźnik spędza czas w swoim domu i w klubie, w którym koncentruje się całe życie zbiorowe gospodarcze, społeczne a przede wszystkim kulturalno-oświatowe. Tu pracują zespoły teatralne, chóralne, orkiestry. Tu się odbywają przedstawienia a przede wszystkim koncerty śpiewacze z nieodłączną harmonią, akordeonem. Tu też wyświetlane są filmy co najmniej raz na tydzień. Nie jest rzadkością, że premiera nowego filmu odbywa się jednocześnie w dużym kinie miejskim i w klubie wsi, czy też kołchozu.

Na specjalne podkreślenie zasługuja chóry amatorskie i zespoły taneczne. Śpiew jest nierozłącznym towarzyszem człowieka radzieckiego. Śpiewa w klubie, w domu i przy pracy. Echo niesie melodie poprzez szerokie, żyzne, obfitym plonem zakwitłe pola Ukrainy.

Ludowe pieśni zajmują przynajmniej trzy czwarte repertuaru śpiewaczego. Jedną czwartą stanowią pieśni współczesnych kompozytorów. Pieśni te posiadają dynamiczną, współczesną myśl. Pieśń na cześć łankowej Marii Lisenki — bohaterki socjalistycznej pracy jest tego najlepszym wyrazem. Pieśń tę skomponował współczesny, utalentowany kompozytor — Majboroda.

Należy podkreślić, że na czoło prac artystycznych zostały wysunięte chóry, został wysunięty śpiew. O narodzie radzieckim Ukrainy można powiedzieć, że jest narodem pieśni i śpiewu.

Ludzie radzieccy nie tylko mają piękne, wyćwiczone głosy, nie tylko znają melodie, ale i teksty słowne dużej ilości pieśni.



Kołchoz posiada własną dziesięciolatkę. Uczą się w niej wszystkie dzieci kołchoźników. Oto zajęcia w 9 klasie.



Kobiety pracujące w kołchozie mogą spokojnie oddawać się pracy. Dzieci podczas ich nieobecności znajdują się pod staranną opieką wychowawczyń.



W kołchozie prowadzi się szkolenie agrotechniczne. Prowadzi je młody agronom Walentina Gagarinowa.

HISTORIA ZSRR (6)

2 maja pod naciskiem mas, usunięto z gabinetu najbardziej zdecydowanych zwolenników polityki imperialistycznej: ministra spraw zagranicznych — Milukowa i ministra spraw wojskowych — Guczkowa. Do rządu weszli za to przedstawiciele mieńszewików i eserów.

W ten sposób powstał nowy rząd koalicyjny: burżazyjno-eserowsko-mieńszewicki.

Polityka nowego rządu była jednak, jak to było zresztą do przewidzenia, wierną kopią polityki uprzedniego gabinetu: wojna trwała, fabryki i przedsiębiorstwa pozostawały nadal w rękach kapitalistów, a ziemia w posiadaniu obszarników.

W rezultacie najszersze masy ludowe przekonywały się z każdym dniem coraz to bardziej o słuszności linii politycznej bolszewików, których wpływy nieustannie rosły.

We wspomnieniach robotnika — putiłowca z tego okresu czytamy: „to, co mówił Lenin w owe dni zapalało i mobilizowało. Znikły strach i zmęczenie. Zdawało się, że mówił nie jeden Iljicz, a 40.000 robotników. Zdawało się, że to co było w sercach robotniczych przemówiło głosem Iljicza.

Bolszewicy dobrze rozumieli interesy pracujących i prowadzeni przez Lenina i Stalina zdecydowanie i ofiarnie walczyli o zwycięstwo ludu, o przejście całej władzy w ręce Rad.

3 czerwca zebrał się Wszechrosyjski Zjazd Rad, na którym bolszewicy byli jeszcze w mniejszości. Lecz znaczną część społeczeństwa, szczególnie w stolicy, popierał, już wówczas partię bolszewicką.

18 czerwca odbyła się w Piotrogrodzie manifestacja ludowa, podczas której wznoszono hasła: „Precz z wojną!", „Precz z ministrami — kapitalistami!", „Cała władza w ręce Rad!".

Rząd Tymczasowy poparty przez kapitulancką większość Pierwszego Zjazdu Rad nie liczył się z nastrojami mas. Właśnie w dniu manifestacji rząd wykonując wolę anglo-francuskich imperialistów rzucił oddziały frontowe do nowej ofensywy.

Natarcie było jednak z góry skazane na niepowodzenie, gdyż żołnierze byli przemęczeni, nie znali celu natarcia, nie podtrzymywali go moralnie i nie mieli zaufania do dowództwa. W dodatku armii stale brakło uzbrojenia i amunicji.

Rzecz jasna, że tak przygotowana ofensywa nie mogła się udać i w istocie rzeczy nie udała się; zakończyła się kolejną klęską.

Gniew i oburzenie mas ludowych nie miało granic.

Ale partia bolszewicka, słusznie i wnikliwie oceniając ogólną sytuację, uważała zbrojne wystąpienie przeciwko rządowi za przedwczesne.

3 lipca w Piotrogrodzie znowu rozpoczęły się manifestacje. Robotnicy i żołnierze z bronią w ręku wyszli na ulicę miasta z żądaniem przekazania całej władzy Radom.

Bolszewicy postanowili wziąć udział w demonstracji, by nadać pochodowi zorganizowany charakter.

Rząd Tymczasowy rzucił przeciwko manifestantom kontrrewolucyjne oddziały junkrów, t. j. słuchaczy szkół oficerskich, oraz oddziały oficerskie.

Ulice Piotrogrodu znów zabarwiły się robotniczą i żołnierską krwią, przy czym rozkaz rozbicia manifestacji wydali mieńszewicy i eserzy, którzy wchodzili już wówczas w skład rządu. Wykonywali oni wiernie wolę rosyjskich i angloamerykańskich imperialistów domagających się od rządu Kiereńskiego zniszczenia bolszewizmu i zabójstwa Lenina.

Rozbicie lipcowej demonstracji stało się punktem zwrotnym w rozwoju rewolucji.

Burżuazja ściągnęła do większych miast wyborowe oddziały kontrrewolucyjne i w oparciu o nie przystąpiła do likwidacji siłą organizacji rewolucyjnych.

Burżuazja i monarchistyczne góry wojskowe przede wszystkim uderzyły w bolszewików aresztując członków partii i rozbijając redakcję bolszewickiej „Prawdy". Z kolei przystąpiono do rozbrojenia rewolucyjnych oddziałów wojskowych i czerwonogwardzistów.

Wreszcie Rząd Tymczasowy wydał nakaz aresztowania Lenina.

Nafta w ZSRR

RZĄD Radziecki rozpoczął po Rewolucji pracę na rozległych, rozpaczliwie zniszczonych terenach naftowych. Rezerwy naftowe Rosji południowo-zachodniej, południowo - zachodniej Syberii i Kaukazu oceniane były na 5.830 milionów beczek.

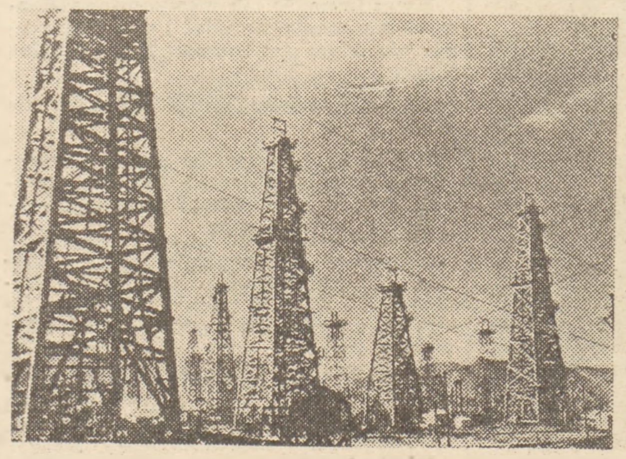
Nie należy się więc dziwić, że USA nie bez obawy patrzyły na tego przyszłego konkurenta, ba, gorzej: na jedyne rezerwy naftowe, które przetrwają jeszcze długie lata, gdy amerykańskie rezerwy będą już mocno wyczerpane.

W Zw. Radzieckim rozpoczęto racjonalną, długofalową gospodarkę naftową. Odkryto źródła wzdłuż całego Morza Kaspijskiego, na obszarach transkaspijskich i wreszcie na całym podgórzu Uralu aż do Morza Barentsa. Poszukiwania prowadzi się z niewyczerpaną energią, ze świadomością, że jest to surowiec niezbędny dla przyszłości pierwszego państwa socjalistycznego. Wydobywanie ropy przez Zw. Radziecki koncentrowało się po pierwszej wojnie światowej na terenach, których położenie ma największą doniosłość strategiczną i o które też walczono na rozmaitych konferencjach z największą zawziętością. W Baku, Groznym, Majkopie na Kaukazie, na ogromnych terenach których podziemne zapasy zasilały powstający przemysł radziecki.

Eksploatację podjęto w r. 1921 i już w tym roku produkcja wyniosła 4 miliony ton ropy a więc około 43% produkcji przedwojennej.

W latach 1921 — 1925 wydajność wzrosła do 7.200.000 ton. Po 10-letniej gospodarce, gdy Zw. Radziecki zdobył mocną pozycję na rynkach zagranicznych, świat zwrócił uwagę na nowego współzawodnika. Do 1930 r. produkcja w ZSRR wzrosła z 7.200.000 t. do 18.650.000 t. tzn. o blisko 160%. Udział ZSRR w produkcji światowej podniósł się z 5% w 1925 r. na 9,5% w r. 1930. Tereny Baku uczestniczyły w tym wzroście najwybitniej.

Gdy produkcja ropy wynosiła w r. 1930 o 26% więcej niż w r. 1929, radzieckie rafinaty, mazut, benzyna i nafta wykazały wzrost o 36% w stosunku do r. 1929.



Miasto Baku w Azerbajdżańskiej SRR, jest ogromnym ośrodkiem naftowym Związku Radzieckiego. Ta misterna koronka drewnianych wieżyczek to szyby naftowe Baku...

Ten wzrost wydajności umożliwiła bardziej celowa przeróbka i udoskonalone maszyny. Dzięki racjonalizacji i używaniu właściwych urządzeń, cenę jednej tony można było obniżyć przy końcu 1930 r. o 21%. Rezultaty osiągnięte przez Zw. Radziecki w dziedzinie przemysłu naftowego były w ciągu pierwszej pięciolatki imponujące. W r. 1930 rząd przeznaczył kwotę 300 milionów rubli na nowe poszukiwania i wiercenia. Obok rurociągu Baku — Batum zbudowano drugi z Groznego do Tuapse, którym można przetłaczać rocznie milion ton ropy. Po wykończeniu innych projektowanych linii z Groznego do Ukrainy i z zagłębia majkopskiego do Armaviru — wydajność radzieckich rurociągów powiększyła się mniej więcej sześciokrotnie w stosunku do czasów sprzed pierwszej wojny światowej.

Skąd radziecki przemysł naftowy czerpał takie zasoby energii, aby mimo wrogiej postawy mocarstw zachodnich, oraz groźby blokady i gospodarczego odosobnienia, doprowadzić do stałej poprawy?

Przyczyniły się do tego dwa ważne czynniki.

Pierwszym był ścisły związek między przemysłem naftowym a planem pięcioletnim. Gdy Zachód starał się odizolować Zw. Radziecki gospodarczo, rząd sięgnął do możliwości, które stwarza ustrój socjalistyczny. Współzawodnictwo pracy, racjonalizacja i pełne wykorzystanie uświadomienia narodowego.

Wysiłki te, rozpoczęte w r. 1922 przesunęły Zw. Radziecki w dziedzinie przemysłu naftowego na drugie miejsce w produkcji światowej, bezpośrednio po Stanach Zjednoczonych. W r. 1933 osiągnięto już stan pełnej wydajności produkcyjnej na 116 terenach naftowych, z których 77 znajdowało się w trzech najważniejszych zagłębiach: Baku, Grozny — Majkop i Ural — Emba.

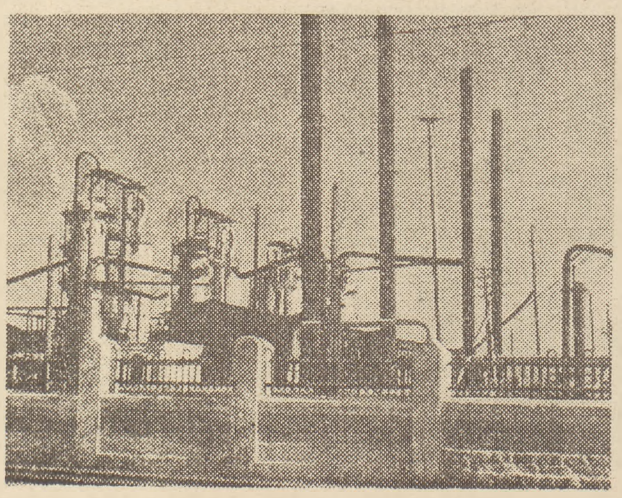
Mimo tych osiągnięć nowy plan pięcioletni stawiał temu przemysłowi coraz wyższe wymagania. I tak miał on do końca r. 1937 doprowadzić produkcję do takiego poziomu, aby mógł dostarczyć paliwa dla 14 milionów koni mechanicznych. Prócz tego rafinerie miały wytworzyć tyle rafinatów, ażeby można było zaopatrzyć w nie połowę Europy.

Ażeby plan ten zrealizować, miały radzieckie tereny naftowe produkować do końca 1937 r. 30 milionów ton ropy rocznie.

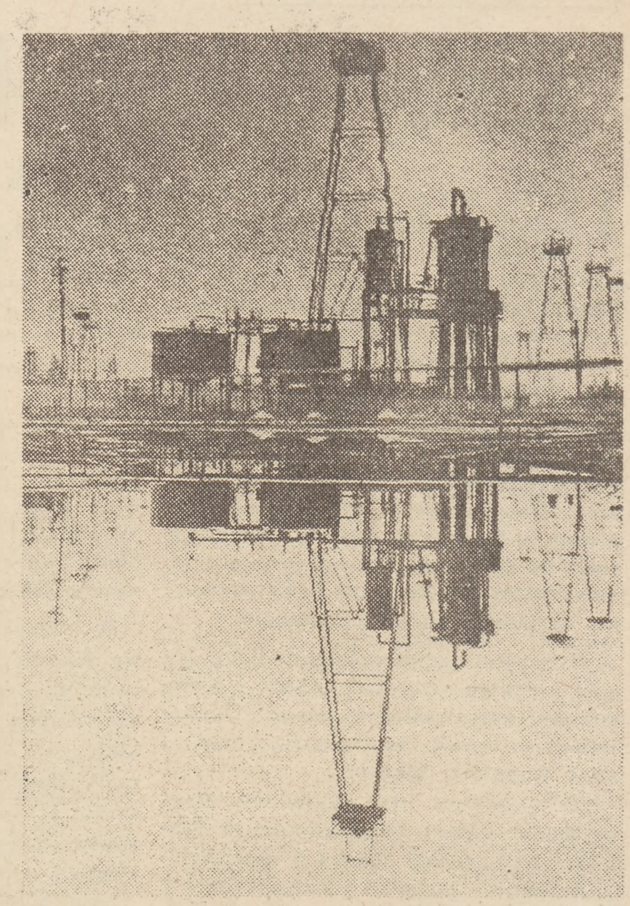
Wszczęto więc nową wielką ofensywę. Przy końcu 1934 r. dwaj radzieccy geologowie, Kalicki i Żacki, przedstawili rządowi gigantyczny projekt, według którego przez wzniesienie olbrzymiej zapory na Wołdze w Kanizynie poziom Morza Kaspijskiego obniżyłby się o 2,4 do 6 metrów. Przez obniżenie poziomu morza zdobyłoby się kilkaset kilometrów kwadratowych terenów naftowych, których wydajność oceniano na 500 milionów ton ropy. Ofensywa jednakże szła dalej. Poszukiwania prowadzono na dalekiej północy, na przylądku Nordwi[illegible] [illegible] 74° szerokości północnej, gdzie ciągnie się tundra, z wieczną zimą i mrozem. I tam technika wzięła się za bary z surowością przyrody. Przypuszczano bowiem, że na przestrzeni 20.000 km² znajdują się rezerwy naftowe sięgające miliardów ton ropy.

Wraz z wspaniałym uprzemysłowieniem kraju, musiał nastąpić zwiększony popyt wewnętrzny, który stawiał kolosalne wymagania przemysłowi naftowemu. Związek Radziecki dążąc przez uprzemysłowienie kraju do dobrobytu mas pracujących nie wahał się zainwestować w przemyśle naftowym do drugiej wojny światowej 5.000 milionów rubli.

Ostatnie lata przed drugą wojną światową, poświęcono w Zw. Radzieckim na poszukiwania nowych złóż ropodajnych. Wyniki były niezwykle pomyślne. Powstały nowe zagłębia w Baskirii, nad Kamą, w Syzrani i w rejonie Sachalin — Uchta.



Ten znów splot rur stalowych i drutów — to największa w Nowym Baku rafineria nafty im. Stalina.



Próbne i eksploatacyjne wiercenia na terenach obfitujących w naftę okręgów Republiki Azerbajdżańskiej dają coraz lepsze wyniki.

W marszu do zajęcia pierwszego miejsca w światowym przemyśle naftowym nastąpiło zahamowanie, spowodowane drugą wojną światową. Tereny Zachodniej Ukrainy i Kaukazu zostały opanowane przez Niemców i w wyniku długotrwałych walk w dużej mierze zniszczone.

Pierwszy plan powojenny postawił więc przed radzieckim przemysłem naftowym bardzo poważne zadanie: odbudowę zniszczonych terenów naftowych. Żeby sprostać zadaniu, z inicjatywy pracowników naftowych, rozpoczęto socjalistyczne współzawodnictwo pracy. Odbudowane tereny zaopatrzono w nowe ulepszone maszyny i urządzenia rafinerii, wyprodukowane przez rodzimy przemysł. W szybkim czasie osiągnięto widoczne rezultaty. Plan pięcioletni przewidział wzrost produkcji ropy do 35 milionów ton w roku 1950, gdy w roku 1928 produkcji wyniosła 30 milionów ton. Już w roku 1948 w stosunku do lat poprzednich produkcja ropy wzrosła o 19,6%, benzyny o 35%, nafty o 25,5%.

Wiercenia próbne zwiększyły się w stosunku do przedwojennych o 50%. Udział wschodnich terenów w ogólnej produkcji ropy zwiększył się w stosunku do r. 1940 trzykrotnie.

W roku 1948 poszczególne tereny zwiększyły produkcję następująco:

tereny południowo - zachodnie	o 18%
„ azerbajdżańskie	o 12%
„ turkmeńskie	o 43%
„ krasnodarskie	o 34%
„ kujbyszewskie	o 40%

Tereny Baku zwiększyły produkcję o 18% pomimo, że nie zostały wykorzystane wszystkie możliwości.

Tereny wschodnie zwiększyły produkcję o 35% a nowe wiercenia o 53%, o wyraźnie wskazuje na to, że Zw. Radziecki dąży do zbliżenia zagłębi do odbiorców.

Jak z powyższego zestawienia wyników widać, prace w przemyśle naftowym idą w dwóch zasadniczych kierunkach: zwiększenia produkcji i poszukiwania terenów naftowych.

Te szybkie postępy w zwiększeniu produkcji dają nam pewność, że plan pięcioletni zostanie wykonany a nawet przekroczony.

Osiągnięcie produkcji 35 milionów ton ropy w r. 1950 zgodnie z wytycznymi pierwszego planu powojennego nie jest jeszcze górną granicą możliwości Zw. Radzieckiego w dziedzinie przemysłu naftowego.

W. P.

Wielki nauczyciel

Pod takim tytułem ukazał się w popularnym tygodniku radzieckim „Ogoniok“ wywiad specjalny z bawiącym w Moskwie E. Konarskim, profesorem Instytutu Biologii Eksperymentalnej w Łodzi.

— Otrzymane od Akademii Nauk ZSRR zaproszenie na przyjazd do Moskwy, na uroczystości stulecia urodzin wielkiego Pawłowa — mówi profesor Konarski — ogromnie mnie ucieszyło. Iwan Pietrowicz Pawłow odegrał olbrzymią rolę w mym życiu, jego wielkie odkrycia naukowe zadecydowały o mej drodze życiowej.

Przygotowując się do wyjazdu do Moskwy, przypomniałem sobie tę chwilę, gdy jako młody student usłyszałem po raz pierwszy o odruchach warunkowych. I oto w 1928 roku, w jakiejś z księgarn w Warszawie przypadkowo znalazłem książkę p. t. „Dwudziestoletnie doświadczenie obiektywnych badań wyższej działalności nerwowej“. Było to dzieło waszego wielkiego rodaka.

Stefan Miller, taki sam student jak i ja, stał się mym najlepszym przyjacielem — on także pochłonięty był zupełnie ideami Pawłowa. Jak zaczarowani chodziliśmy po ulicach Warszawy, rozmawiając tylko o odruchach warunkowych, o Pawłowie, jego doświadczeniach, jego „wieży milczenia“, w której uczony przeprowadzał swoje słynne badania.

Zdecydowaliśmy rozpocząć prace eksperymentalne. O, było to niełatwą sprawą w dawnej Polsce, szczególnie dla dwóch młodych, biednych studentów. Chodziliśmy od laboratorium do laboratorium, ale wszyscy sceptycznie wzruszali ramionami. Dopiero na Wolnej Wszechnicy otrzymaliśmy niewielki pokoik, w którym przystąpiliśmy do eksperymentów. W tym celu kupiliśmy psa, nazwaliśmy go „Bobik“ — zaczęliśmy się koło niego krzątać przez całe dnie. W jaki sposób biedny pies zdołał przetrzymać nasz system prowadzenia eksperymentów — do dziś dnia pozostało dla mnie zagadką. Żyliśmy tylko z lekcji, a należało przecież karmić nie tylko siebie samych, lecz i psa — a przy tym jeszcze za ostatnie pieniądze trzeba było kupować urządzenia do laboratorium.

Mijał czas — osiągnęliśmy już pierwsze wyniki. Zdecydowaliśmy napisać o tym. I. P. Pawłowowi: przecież w Polsce żaden wówczas jeszcze uczony nie zajmował się odruchami warunkowymi. Wysłaliśmy list do Leningradu. Zaczęły się nerwowe dni trwożliwego wyczekiwania. Minęło kilka tygodni — i oto do naszych drzwi zapukał listonosz. „Dla panów list ze Związku Radzieckiego“ — powiedział z uśmiechem. Otwieramy kopertę i widzimy podpis: „Iwan Pawłow“. Co to była za radość! Czytaliśmy list dziesiątki razy. Iwan Pietrowicz żądał nadesłania bardziej szczegółowego opisu naszych doświadczeń. Natychmiast też wysłaliśmy drugi list. I oto znów zapukał listonosz. Iwan Pawłow donosił, że rozpatrywał naszą pracę w czasie jednej z jego słynnych „śród“ — i przy tym winszował nam pierwszego sukcesu.

Pełni szczęścia i dumy pokazywaliśmy listy Pawłowa. Pokazywaliśmy je wszędzie, gdzie to było tylko możliwe — i one właśnie nam pomogły. Na nasze prace zaczęto patrzeć bardziej serio. Otrzymaliśmy wreszcie miejsce do pracy na wydziale fizjologii Warszawskiego Uniwersytetu. Korespondencja z naszym nauczycielem nie zamierała. I wkrótce Iwan Pawłow zaproponował nam przyjazd do Leningradu, w celu kontynuowania tam pracy.

W 1931 r. wchodziłem już do pawłowskiej „wieży milczenia“. Dwa lata w Leningradzie wraz z Iwanem Pawłowem — czy można o tym kiedykolwiek zapomnieć!

I oto w dniach, gdy postępowa nauka całego świata obchodzi uroczyście stulecie urodzin I. P. Pawłowa znów znalazłem się w Leningradzie i w Moskwie. My wszyscy, goście, przybyli na jubileuszową sesję ku czci Pawłowa, spotykaliśmy się z licznymi uczonymi radzieckimi. Ich opowiadania o swojej pracy, ich odczyty i wykłady jeszcze raz udowodniły nam wszystkim: przybyszom z Polski, Węgier, Rumunii Bułgarii, Czechosłowacji, Chin i Korei, że radziecka nauka idzie naprzód siedmiomilowymi krokami.

Uczeni radzieccy są dla nas przykładem wiernej służby narodowi. Nauka polska również z każdym dniem coraz bardziej przybliża się do społeczeństwa.

Nasz Instytut Biologii Eksperymentalnej im. Nenckiego został w czasie wojny całkowicie zniszczony przez hitlerowców. Rząd zdecydował go odbudować. Tymczasowo ze zniszczonej Warszawy Instytut został przeniesiony do Łodzi. Ale mimo to, że odbudowuje się on w trudnym, powojennym okresie, już dziś prowadzona jest tu intensywna praca naukowa.

W dużym stopniu jest to zasługą radzieckich uczonych. Latem 1945 r. różne radzieckie instytucje naukowe, a w pierwszym rzędzie Instytut Medycyny Eksperymentalnej w Leningradzie, podarowały nam cenne urządzenia, których w owym czasie nie można było w Polsce wykonać.

Jesteśmy pewni, że przy pomocy Związku Radzieckiego będziemy mogli znacznie szerzej rozwinąć naszą naukę i przyciągnąć do niej nowe kadry utalentowanej młodzieży. Dopomoże temu krzepnąca z każdym dniem przyjaźń między narodami Związku Radzieckiego i Polską!



Gabinet Iwana Pawłowa zachowany został do dziś w swej dawnej postaci, tak jak wyglądał za życia wielkiego uczonego.



23.X.1917 — Historycane posiedzenie CK partii bolszewików z udziałem W. I. Lenina i J. W. Stalina. Przyjęta zostaje leninowska rezolucja o powstaniu zbrojnym.

24.X.1836 — Zmarł znany rosyjski artysta - malarz O. A. Kiprenskij (ur. w 1783 r.).

25.X.1843 — Urodził się wybitny pisarz rosyjski G. I. Uspienskij (Zmarł w 1902 r.).

25.X.1922 — Armia Czerwona zajmuje Władywostok. Wyzwolenie Dalekiego Wschodu spod władzy japońskich interwentów i białogwardzistów.

26.X.1824 — 125 lat temu otwarty został Mały Teatr w Moskwie.

26.X.1842 — Urodził się słynny artysta - malarz W. W. Wereszczagin (zginął w 1904 r.).

26.X.1898 — Otwarcie Moskiewskiego Teatru Artystycznego („MChAT“).

26.X.1905 — Utworzenie pierwszej Rady Delegatów Bobotniezych w Petersburgu.

26.X.1926 — Otwarcie XV Konferencji WKP (b).

26.X.1945 — Założenie Akademii Nauk Kazachskiej SRR.

26.X.1946 — Ruszyły pierwsze w Środkowej Azji „Uzbeckie Zakłady Metalurgiczne“.

27.X.1924 — 25 lat temu utworzone zostały Związkowe Republiki: Turkmeńska i Uzbecka.

27.X.1918 — Założenie Uniwersytetu w Irkucku.

27.X.1944 — Oddziały Armii Radzieckiej wyzwalają największe miasto Zakarpackiej Ukrainy — Użhorod.

28.X.1886 — Urodził się wybitny działacz partii bolszewickiej G. K. Ordżonikidze (zmarł w 1937 r.).

29.X.1889 — 60 lat temu zmarł wielki rosyjski demokrata - rewolucjonista filozof, pisarz i publicysta — N. G. Czernyszewski (ur. w 1828 r.).

29.X.1917 — Na rozszerzonym posiedzeniu CK WKP (b), w którym wzięli udział W. I. Lenin i J. W. Stalin, wybrane zostało Partyjne Centrum Dowodzenia zbrojnym powstaniem. Na czele Centrum stanął J. W. Stalin.

29.X.1918 — Otwarcie I Zjazdu Rosyjskiego Komunistycznego Związku Młodzieży.

Co mówią botanicy o wierszu Puszkina „Anczar“

UTWÓR Puszkina „Anczar“ ma ciekawy związek z botaniką.

Holenderski chirurg Fersz w 1781 roku po swoim powrocie z Archipelagu Malajskiego opisał śmiertelnie trujące jawajskie drzewo Anczar — Antiarys toxicaria, zwane w narzeczu malajskim pogon-upasa — w tłumaczeniu: drzewo — truciciel.

Cytujemy opis Fersza:

„Tam, gdzie rośnie anczar, w promieniu 12 mil roztacza się pustynia i nie rosną inne rośliny.

Miejscowi władcy osądzanym na śmierć przestępcom dawali szanse ocalenia życia polecając zdobycie trującego soku anczara. Na dziesiątki skazańców tylko nielicznym wybrańcom losu udawało się uniknąć śmierci, chociaż wszyscy stosowali wszelkie środki ostrożności przy zetknięciu się z trującym drzewem. Wokół trującego drzewa bielały kości jego ofiar. Z tysiąca pięciuset osób, które osiedliły się w odległości 12 — 15 mil od trującego drzewa, po dwóch miesiącach zostało około 300.

Na całej tej przestrzeni życie nie istnieje. Nie ma zwierząt, ptaków, ani owadów.“

Publikacja Fersza wywołała ogromne zainteresowanie i żywą polemikę wśród biologów, geografów i etnografów.

Ówcześni naukowcy ostro skrytykowali pracę Fersza. Twierdzili oni, że sok anczara jest [illegible]ący, ale opisywane przez Fersza zjawiska wynikają ze zjawisk geologicznych. Na Jawie spotyka się tak zwane „doliny śmierci“. Życie w tych dolinach nie istnieje z powodu stałego wydobywania się z ziemi dwutlenku węgla i oparów siarki.

Pewne jest, że sok anczara jest trujący i od niepamiętnych czasów używano go do zatruwania strzał. Ekspedycja Waldiwia, przebywająca na początku naszego stulecia na Jawie stwierdziła, że Malajowie dotąd zatruwają strzały anczarem. Samo zetknięcie ciała ludzkiego z liściem, gałązką lub kroplą soku anczara wywołuje u człowieka obrzęk, owrzodzenie skóry i podniesienie temperatury ciała.

Stwierdzono też, że trucizna ulatnia się z trujących roślin i znajduje się w powietrzu w postaci trujących lotnych cząstek. Inne trujące rośliny wydzielają swój jad do spływającej z nich rosy. Potwierdziło to mniemanie, że niektóre gatunki roślin trujących mają nawet na odległość wpływ chemiczny na inne organizmy.

Anczar — roślina tropikalna, mimo swojej złej sławy, jest niedostatecznie naukowo opracowana. Istnieją jednak w europejskiej przyrodzie „anczary“ na mniejszą skalę. Niestety, są tak samo zapomniane, choć zasługują na zainteresowanie przyrodników, lekarzy i farmakologów.

Właściwości zbliżone do puszkinowskiego drzewa truciciela ma sumak jadowity (Rhus toxicodendron) ze wschodniej części USA, spotykany w europejskich parkach. Okaz tej rośliny znajduje się w Warszawskim Ogrodzie Botanicznym.

Zetknięcie się z sumakiem jadowitym wywołuje podobne objawy chorobowe u człowieka, jakie powoduje anczar. Na odległość sumak działa na specjalnie wrażliwe jednostki, nawet z pewnej odległości. Jest to tak zwane uczulenie. U osobników uczulonych na sumak trujący już w pewnej odległości od tej rośliny występują wszystkie objawy oparzenia i zatrucia organizmu. Objawy podobne do wymienionych wywołuje też jasieniec (Dictamnus fraxinella), tytoń indyjski (Lobelia inflanta) i inne.

Krótki przegląd historii badań nad tym jadowitym drzewem, zaczerpnięty z naukowych źródeł botanicznych upewnia nas, że Puszkin w swym wierszu zatytułowanym „Anczar“ odzwierciedlił zdobycze naukowe swojej epoki, które nie straciły na aktualności i zostały docenione w naszych czasach.

Przyzwyczailiśmy się uważać „Anczar“ za egzotyczną bajkę. Przy głębszej analizie tego utworu widzimy, że autor barwnie opisuje działanie chemiczne roślin na człowieka.



J. Moskwin w roli Łuki w sztuce Gorkiego „Na dnie".

Wł. Niemirowicz-Danczenko

Teatr mężnej prostoty

artykuł napisany w czterdziestą rocznicę Teatru Artystycznego

NIGDY nie próbowałem sporządzić systematycznego bilansu czterdziestu lat działalności Teatru Artystycznego — nie miałem na to czasu, lecz mogę ją w przybliżeniu podzielić na trzy okresy.

Pierwszy okres wypełniła walka ze starym teatrem. Po to właśnie powstał Teatr Artystyczny, aby walczył z szablonem, ukrywającym się pod dumną nazwą „tradycji". Żywa mowa zamiast śpiewnej deklamacji, żywe obrazy ludzkie, zamiast oklepanych ról bohaterów i komików, bohaterek i „naiwnych", otoczenie wzięte z życia, przekonywające. Były to najważniejsze cechy owej nowej sztuki scenicznej, którą inicjował Teatr Artystyczny.

Najbardziej dopomógł nam Czechow. Wprawdzie jeszcze przed Czechowem wprowadziliśmy inowacje, wystawiając „Cara Fiedora", ale nowy kierunek w naszym teatrze usankcjonował dopiero Czechow. Dodać tu należy jeszcze jedno zjawisko ogromnej wagi — teatralną rolę reżysera, która przed Teatrem Artystycznym stanowiła zaledwie epizod, jeżeli nie brać w rachubę niektórych inscenizacji Jabłoczkina, Agranowa. Wielka rola, która przypadła reżyserowi, była w rosyjskim teatrze czymś zupełnie nowym.

Ale wkrótce zaczęły się ujawniać również i ujemne strony naszego kierunku, wynikające najwidoczniej z charakteru uzdolnień, z dominujących zamiłowań realizatorów tego kierunku — reżyserów i aktorów. Moim np. minusem była okoliczność, że pochłaniała mnie raczej literacka strona obrazów, niż ich efekt życiowy i sceniczny. Mieliśmy tu do czynienia z pasją, która może hamowała, nawet pod pewnymi względami rozwój teatru i wywoływała protesty ze strony Konstantego Siergiejewicza Stanisławskiego.

W tych wypadkach, kiedy zespalały się różnokierunkowe uzdolnienia, otrzymywaliśmy doskonałe widowiska. Sztuki, które wystawialiśmy razem (inscenizacje utworów Czechowa i innych), złożyły się właśnie na ów okres największej tężyzny w życiu Teatru Artystycznego. A kiedy różniliśmy się w zdaniach, błędy popełniała przypuszczalnie zarówno jedna, jak i druga strona.

W każdym razie przez pierwsze lata istnienia Teatru Artystycznego naszą pracę artystyczną cechowała niezmierna obfitość pokładanych w niej nadziei. Stary teatr dawał tyle okazji do walki, tyle miał oczywistych braków, tak wiele pokutowało w nim pomyłek, zaśniedziałych idei teatralnych, które zdążyły już porosnąć rzęsą i pleśnią, że walka z nim nie była trudna. I ta oto walka pochłaniała całkowicie Teatr Artystyczny.

Ale w końcu górę wziął artyzm Czechowa. Artyzm teatru Czechowa zapanował u nas tak dalece, że trudno byłoby wymienić jakąkolwiek próbę jakiegokolwiek utworu, i to nie tylko rosyjskiego współczesnego lub klasycznego, lecz nawet szekspirowskiego i sofoklesowego, podczas której nie uciekalibyśmy się do zasobów twórczych, uzyskanych przez nas dzięki pracom nad dorobkiem scenicznym Czechowa.

Dość prędko, gdyż już po kilku latach, Stanisławski zrozumiał, że nie można pozwalać sobie na odstępstwo od treści sztuki, na całkowite wplatanie swego jestestwa w literacką osnowę utworu. Jednocześnie starał się zgłębić, na czym polega prostota aktora, jego technika wewnętrzna, którą należy nieodzownie opanować, jeżeli nie chce się poprzestać jedynie na własnej kapryśnej fantazji reżyserskiej. Jak wiadomo Konstanty Sergiejewicz, oddając się pracom w tym kierunku, zbliżał się po omacku do tego, co stało się jego naczelną linią w sztuce i jego tak zwanym systemem. A potem zaczął się też doszukiwać nowych momentów w zewnętrznej formie. Niebawem poczęło mu się przykrzyć to, co robił dotychczas. Od tej chwili datuje się powstawanie warsztatów dramatycznych jednego po drugim.

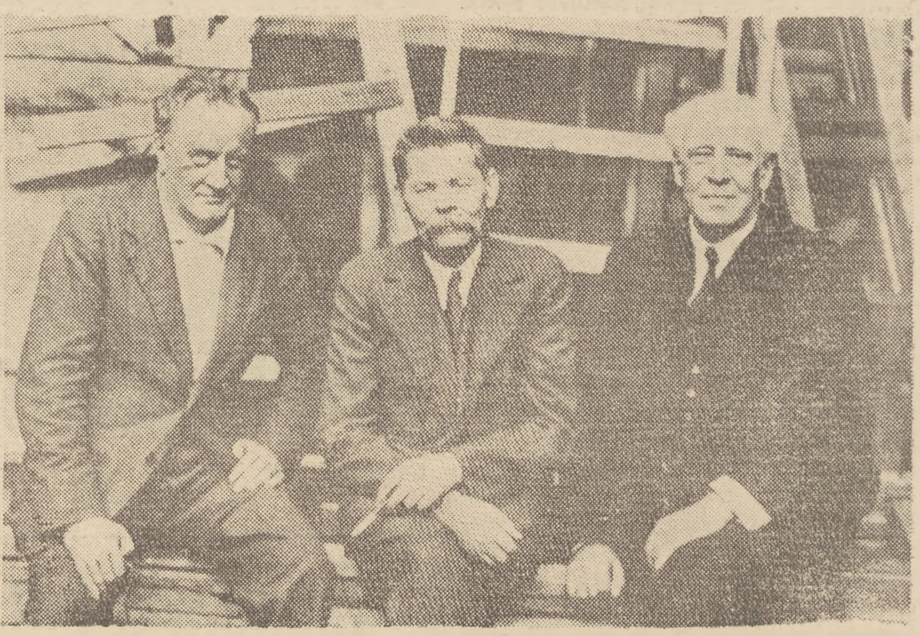
Ja zaś ze swej strony spostrzegłem, że najwspanialsza nawet literacka interpretacja utworów scenicznych nie prowadzi sama przez się do całkowitego zespolenia reżysera z aktorem. Zacząłem więc zwracać więcej uwagi na swą pracę reżyserską.

Pod względem organizacyjnym stosunki ułożyły się w sposób następujący: każdy z nas pracował oddzielnie, pomagaliśmy sobie jednak nieustannie. Łączył nas wspólny cel: realizm artystyczny, głębokie wnikanie w intencje autora i uporczywa walka z szablonem na scenie i z „cygańskimi" obyczajami w życiu powszednim.

A jednak ku końcowi naszych pierwszych lat dwudziestu przed rewolucją, znaleźliśmy się w ślepym zaułku, w prawdziwym impasie — zarówno w zakresie repertuaru, jak nawet i w obrębie samej naszej sztuki.

Tak to zazwyczaj bywa, gdy ludzie po osiągnięciu wielkich sukcesów, wykreślają sobie jako najważniejsze swe zadanie zachowanie tych sukcesów. Zbliżone do nas warstwy publiczności brały w obronę nasze własne osiągnięcia i powstrzymywały nas od nowych poszukiwań, a — co najważniejsze, my sami zaczynaliśmy tracić odwagę, zaczynaliśmy „akademizować" w swym „czechowskim" artyzmie. W wyborze repertuaru grzęźliśmy w jakiejś szarzyźnie, co to ni pies, ni wydra...

Na scenę w wykonanie aktorskie wśliznął się sentymentalizm, rezonerstwo — właściwości, które uważam obecnie za największe przeciwieństwo rzeczywistej mężnej prawdy.



K. Stanisławski, M. Gorki i W. Kaczałow za kulisami Moskiewskiego Artystycznego Akademickiego Teatru.

Trzeba było aż Październikowej Rewolucji Socjalistycznej, aby na życie potoczne, na sztukę padł nagle snop światła z reflektora, w którego blasku oddzieliły się wyraźnie rzeczy wielkie od małych, ważne od drugorzędnych, prawdziwa uczciwość od pozornej. Rewolucja wymagała odwagi, rozmachu fantazji, wzmacniała w nas wiarę w to, co przedtem uważaliśmy za zupełnie nieziszczalne.

Mam na myśli to, co potem nazwano po prostu socjalizmem w dziedzinie sztuki, a mówię o nim tak, jakeśmy go odczuwali wówczas.

Teatr Artystyczny był rewolucyjny jeszcze przed Październikiem nie tylko w sztuce, lecz również w życiu. Wszystkie nasze zamiłowania, te prawdziwe, serdeczne, pchały nas do walki o piękno, o wolność w życiu. Ale warunki dnia powszedniego, przymus utrzymywania łączności z warstwami przeciwko którym kierowała się rewolucja — wszystko to wywierało bardzo ujemny wpływ na naszą świadomość polityczną.

Trzeba to wyznać otwarcie: gdy nastała rewolucja, ogarnęło nas przerażenie. Wszystko wypadło nie tak, jak wyobrażaliśmy sobie według Schillera i zrazu byliśmy mniej „rewolucyjni" od tych (czasami szczerych, czasami powodujących się żyłką awanturniczą), działaczy sztuki, którzy popchnęli teatry w tak zwanym lewicowym kierunku. Ci co uchodzili za „skrajną lewicę" zaczęli wymierzać nam prztyczki jako najbardziej zacofanym, mówili, że Teatr Artystyczny jest „cuchnącym trupem". W bezgranicznej swej uczciwości nie reagowaliśmy na te zaczepki. Obawialiśmy się, że ze sztuki zrobią sobie zabawę, lękaliśmy się, że rozdrobnimy się w jakiejś kokieterii z hałaśliwymi elementami, pragnęliśmy zachować to, co uzyskaliśmy dotychczas, byliśmy bowiem przekonani, że zdobycze nasze przydadzą się jeszcze w takiej właśnie postaci, jaką im nadaliśmy.

Kiedyśmy się jednak stopniowo oswoili z nowymi warunkami, kiedy przyjrzeliśmy się uważnie zjawiskom, które rewolucja wprowadziła do naszego życia, do teatru, do sztuki, przekonaliśmy się, że te zjawiska właśnie stanowią rękojmię usunięcia zamętu, który doprowadził nas do impasu. I dzięki owym ideom, które przyniosła nam rewolucja, udało się nam wydostać z impasu. W tym czasie wszystkie żywioły awanturnicze już się wyczerpały, już odpadły, droga rysowała się wyraźnie. Rozpoczął się ruch w stronę mas, do których dążyliśmy zawsze.

Nastał trzeci okres — nowy okres naszej sztuki, najbardziej obfitujący w wyniki. Nasi starzy aktorzy stali się już majstrami najwyższej klasy. Nie pozostawali jednak w tyle za młodym narybkiem, który silnym nurtem wdarł się do teatru, nie pozostawali w tyle za swymi uczniami. Teatr powoli, lecz już na stale zaczął żyć życiem rewolucji, tym życiem, które powstawało wokoło. Cały nasz zespół począł sobie doskonale zdawać sprawę z ogromnej różnicy, która dzieliła nasze zainteresowania z okresu przedrewolucyjnego od zainteresowań, dyktowanych nam przez budownictwo nowego życia.

I otóż w tym zespoleniu życia teatru z masą nowych idei, w tym oczyszczaniu uzyskanego doświadczenia artystycznego poczęła się wykuwać owa sztuka, która dziś jest naszym udziałem.

Dziś można już zbilansować ten proces. Zdajemy sobie doskonale sprawę do czego zmierzony. Mam już wzorce nowej sztuki, na przykład „Wrogowie": w całej niemal sztuce wyczuwa się już nowy teatr. Nie było tu już nic przypadkowego, nie było poszukiwań po omacku — nic, tutaj wiemy już, jak się do tego zbliżać, wiemy co to jest takiego. Wiemy już dokładnie na czym polega ideologiczna treść naszej sztuki, widzimy jej moc i rysującą się przed nią przyszłość.

Teraz to teatr Gorkiego. Ale teatr Gorkiego nie wyłącza bynajmniej teatru Czechowa, lecz jak gdyby wchłania go w siebie.

Postaramy się o zachowanie całego czaru przedstawień Czechowa, lecz wzna-



Scena z przedstawienia „Martwe dusze".

wiając je damy już Czechowa bez szablonu, który zagnieździł się w naszej własnej sztuce. Damy Czechowa takiego„ jak go pojmujemy pod presją idei, które ogarniają nas jako członków nowej radzieckiej inteligencji.

Nigdy jeszcze nie byłem tak głęboko przekonany, jak właśnie teraz o tym, że w tym kierunku sztuki scenicznej, który opanowuje obecnie Teatr Artystyczny, Czech..w rozbłyśnie z nową mocą. Ukaże się w nowym świetle, wyzwolony z czułostkowości, która częstokroć usiłuje zastąpić głęboki liryzm.

Ale, co jest najważniejsze w naszym „dniu dzisiejszym“? Powiem tylko o sprawach głównych.

Przede wszystkim musimy osiągnąć mężną prostotę. Nie prostotę w imię samej prostoty, nie p r o s t a c t w o, lecz prostotę mężną, czyli mądrą, jak to ktoś powiedział. Osiągamy ją wtedy, gdy czujemy po prostu, spoglądamy i mówimy po prostu, nie trwoniąc siebie na drobnostki, nie zbaczając na manowce czułostkowości, nie rezonując na zimno.

Mężna prostota musi sama przez się zawierać wielką ideę, przekształcenie wielkiej i'ei widowiska w jego silną wyrazistą akcję przewodnią.

Każdy obraz, każdy wiersz, każdy charakter musi być nasycony ideą, całość zaś musi być do głębi życiowa, lecz jednocześnie niezmiernie teatralna.

Dążenie do mężnej prostoty nie jest u nas czymś nowym. W „Braciach Karamazow“ osiągaliśmy ją już przez samą możność wyżycia się w sztuce takich indywidualności aktorskich, jak Leonidow, Kaczałow, Moskwin, Koieniewa... To był aktorski spektakl. Inne znów przedstawienie było na wskroś reżyserskie: „Juliusz Cezar“. Trzecie i czwarte przedstawienie to „Na każdego mędrca...“ i „Żywy trup“. W nich dobitnie zarysowywały się linie mężnej prostoty teatralnej lub rzekłbym, realizmu doprowadzonego do doskonałości.

Jest to ta właściwość, która nade wszystko niezbędna jest w teatrze im. Gorkiego, a zwłaszcza w sztukach Gorkiego.

Aktor pozostaje nadal główną osobą przedstawienia. Ale i za dawnych lat aktor był pierwszą i jedyną osobą. Był tylko sam jeden, teraz pomaga mu partner, pomaga malarz-dekorator, pomaga reżyser, aby uwydatnić jego osobowość na tle akcji przewodniej całej sztuki.

To samo dotyczy szlifu zewnętrznego sztuki. Tutaj Konstanty Sergiejewicz już bardzo wcześnie zaczął szukać nowych form — zaraz po pierwszych krokach Teatru Artystycznego. Rzucaliśmy się we wszystkich kierunkach, próbowaliśmy: wystawialiśmy nierealistycznie „Dramat życia“, przy pomocy samych konturów — „Życie człowieka“, na samym tylko tle — „Braci Karamazow“ i z samym tylko murem — „Rosmersholma“. Wszystko to były eksperymenty, aby tylko uciec przed naturalizmem.

Można sprawę ująć w taki sposób: dążymy teraz do tego, żeby zarówno postać stworzona przez aktora, jak inscenizacja, jak i ostateczne wykończenie sztuki stanowiły coś jedynego w swoim rodzaju dla danego spektaklu (grać można tylko t a k, a nie inaczej, bez żadnych odchyleń w tę lub w ową stronę, lecz tylko t a k). Oznacza to dążenie do uzyskania doskonałości w najgłębszym ujęciu postaci, utworu, stylu i doprowadzenia tego zamiaru do doskonałości.

Nasza sztuka — po wysiłkach w pierwszych latach Teatru Artystycznego, po wielu błądzeniach, po walce z obcymi szablonami, a później — i z własnymi, po Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, która zmusiła nas do poddania wszystkiego rewizji nie tylko pod kątem widzenia sztuki, lecz i przez pryzmat wielkich idei ludzkości, do odrzucenia plew i zachowania rzeczy najistotniejszych, stanowiących miąższ rosyjskiego teatru dramatycznego, czyli prawdziwego realizmu artystycznego, — ta właśnie sztuka doprowadziła nas do dzisiejszego stanu posiadania. Teatr ten ogarnie zarówno Gorkiego, jak i Tołstoja, Czechowa, Szekspira, Sofoklesa i Arystofanesa.

Przełożył: R. OMEGA

Teatr Mały dumą sceny radzieckiej

Rada Ministrów ZSRR powzięła uchwałę o obchodzie 125-ej rocznicy istnienia Państwowego Akademickiego Teatru Małego, przypadającej w dniu 27 października 1949 r. W uznaniu wybitnych zasług Teatru Małego w rozwoju rosyjskiej sztuki teatralnej, Rada Ministrów powołała Wszechzwiązkowy Komitet Obchodu jubileuszu.

Na jednym z centralnych placów Moskwy wznosi się państwowy Akademicki Teatr Mały. Stary budynek, liczący 125 lat był świadkiem najwspanialszych sukcesów wybitnych koryfeuszów rosyjskiej sceny, którzy zapisali niezapomniane karty w historii rosyjskiego i światowego teatru.

Teatr Mały cieszy się wielką i zasłużoną miłością radzieckiego widza. W ciągu przeszło stuletniej działalności był dobitnym wyrazicielem wolnościowych i demokratycznych dążeń przodujących warstw narodu rosyjskiego, głosił ze sceny wielką prawdę życia czyzny, walka o wyzwolenie ludu, o demokratyczne zasady, — oto hasła, wypisane na ideowym sztandarze Teatru Małego. Miało to naturalnie wielki wpływ na wybór repertuaru i na realistyczną formę sceniczną. Teatr ten dawał prawdziwy obraz życia narodu, jego postępowych nadziei i wyzwoleńczych dążeń.

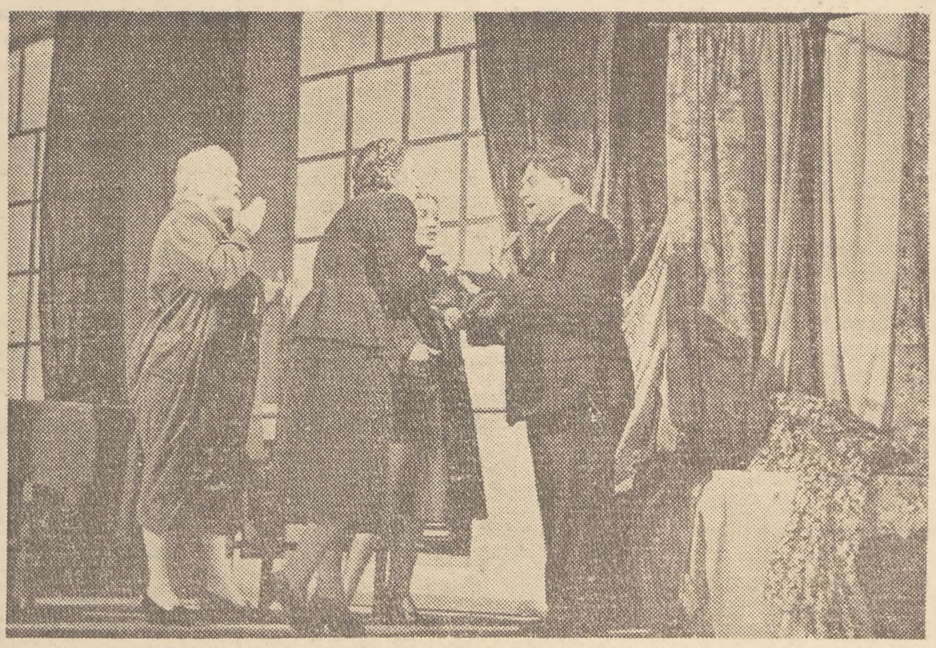
Na scenie Teatru Małego występowali najwybitniejsi aktorzy rosyjscy, jak Olga i Michał Sadowscy, Paweł Mołczanow, Nadzieja Nikulina, Glikiernia Fedotowa, Konstancja Rybakowa, Aleksander Leński, Jużin. Tu właśnie wstrząsała widzów wielka tragiczka Maria Jermołowa, której władza radziecka nadała w dzień 50-lecia pracy miano Ludowej Artystki Republiki

Współcześni aktorzy Teatru Małego, „wnukowie“ i „prawnukowie“ wielkiego Michała Szczepkina, twórcy rosyjskiej realistycznej szkoły, wypełniają i pogłębiają jego testament.

Wielka Rewolucja Październikowa dała Teatrowi Małemu szerokie możliwości rozwinięcia działalności arty-



Artystka Konstancja Rojek w roli Larysy w sztuce A. Ostrowskiego „Bezposażna“ na scenie filii Małego Teatru.



„Moskiewski charakter“ w Małym Teatrze.

Żaden z przedrewolucyjnych teatrów rosyjskich nie miał tak bogatej tradycji służby społecznej, jak Teatr Mały.

Nazwa „drugiego uniwersytetu moskiewskiego“, jaką nadali temu teatrowi ludzie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych ubiegłego stulecia — nie była dziełem przypadku. Znakomity pisarz rosyjski i publicysta — demokrata, A. Hercen, który całe życie poświęcił walce o wolność narodu z samowładztwem carskim, pisał: „Moskwa ma dwa uniwersytety: w jednym wykładają profesorowie, w drugim grają wielcy aktorzy“.

Teatr Mały był zawsze złączony mocnymi więzami twórczej przyjaźni z przedstawicielami rosyjskiej literatury demokratycznej. Na jego scenie pierwszy raz ujrzały światło ramp nieśmiertelne klasyczne komedie „Bieda z rozumem“ (Gorie od uma) Gribojedowa i „Rewizor“ Gogola. Tutaj przez 40 lat oglądał premiery swych sztuk wielki dramaturg rosyjski, Aleksander Ostrowski.

Twórca rosyjskiego realizmu scenicznego, aktor Teatru Małego, Michał Szczepkin, był osobistym przyjacielem Gogola, zarówno jak przyjacielem Ostrowskiego był założyciel znamienitej dynastii aktorskiej Piotr Sadowski, którego potomkowie dziś jeszcze występują na tej samej scenie. I ta przyjaźń nie była przypadkowa. Była ona oparta na głębokich podstawach ideowych, na wspólnocie kulturalno-politycznych zamierzeń, na jedności wielkich celów, ku którym dążyła rosyjska literatura i teatr. Miłość ojstycznej, a więzy z masami ludowymi zacieśniły się i pogłębiły, czyniąc zeń najulubieńszą i jedną z najwybitniejszych scen.

Prowadząc nadal swoją twórczą pracę pod hasłem realizmu socjalistycznego, Teatr Mały, jeden z pierwszych zaczął wystawiać sztuki radzieckich dramaturgów. Sztuka K. Treniewa „Lubow Jarowaja“ charakteryzowała cały etap w rozwoju teatru i dramaturgii radzieckiej, prostym, artystycznym językiem malując obraz walk i wyzwolenie narodu. Grano tu L. Leonowa, K. Simonowa, A. Korniejczuka, B. Romanowa, W. Gusjewa, M. Pogodina, Ławrenjewa, A. Sofronowa i wielu innych.

W latach wielkiej wojny ojczyźnianej takie sztuki patriotyczne, jak „Front“ Korniejczuka i „Najazd“ Leonowa, dodawały ludziom siły i zapału do dalszej walki. Artyści tego teatru organizowali tysiące koncertów i przedstawień dla frontowych żołnierzy Armii Radzieckiej. Wśród nich nie brakło najznakomitszych nazwisk Jabłoczkinej, Turczaninowej, Ryżkowej, Ostużewa oraz przedstawicieli młodego pokolenia — Gogolowej, Zierkałowej, Żarowa, Carewa, Ilińskiego i innych.

Za wybitne zasługi położone nad rozwojem radzieckiej sztuki Teatr Mały został odznaczony orderem Lenina. Wielu aktorom zostało nadane miano Ludowych Artystów Związku Radzieckiego. Kilka najlepszych przedstawień o głębokich założeniach ideologicznych, w ich liczbie „Za tych, co na morzu“ Ławreniewa, „Zagadnienie rosyjskie“ Simonowa, „Wielka siła“ Romaszowa i „Moskiewski charakter“ Sofronowa, zostały nagrodzone premią Stalinowską.

Pieczołowicie i troskliwie wychowuje również Teatr Mały młode kadry aktorskie. Przy teatrze istnieje uczelnia, imienia Michała Szczepkina, podtrzymująca i rozwijająca sławne tradycje tego wielkiego aktora. Wybitni reżyserzy i aktorzy Teatru Małego dzielą się ze słuchaczami swymi wiadomościami i doświadczeniem. Co roku zasila ona sceny Teatru Małego oraz teatrów peryferyjnych najlepszymi swymi wychowankami. Wielu z nich, jak I. Likso, T. Jeremiejewa, Rojek, Telegin, Charkowa, Afanasjew odtwarzają już dziś główne role.

125-letni jubileusz zastaje Teatr Mały w pełni żywej i twórczej młodości. Z okazji jubileuszu w Moskwie i w stolicach republik związkowych odbywać się będą w październiku uroczyste zebrania i konferencje, poświęcone rocznicy tego najstarszego teatru rosyjskiego.



Scena z przedstawienia „Ubóstwo nie hańbi“ na scenie Małego Teatru. W środku artystka ludowa RFSRR E. Turczaninowa.

Akademik L. Berg

JAK Władymir Atłasow ODKRYŁ KAMCZATKĘ

U AKADEMIKA G. Millera znajdujemy wzmiankę, że „o ziemi Kamczatce wiedziano już w Jakucku od 1690 roku, ale tylko ze słyszenia". Tak pisał akademik Miller w 1758 roku. Wieści o Kamczatce docierały jednak do Rosjan znacz nie wcześniej a mianowicie już w czasach, kiedy zajęto dorzecze Anadyru (rzeka wpadająca do noszącej te samą nazwę zatoki Morza Beringa na północ od Kamczatki; przyp. tłum.).

Nazwę „Kamczatka" spotykamy już na konturze Syberii, wykonanym przez Piotra Godunowa w 1667 r., a w „ odpisie konturu z 1672 r." mowa jest o rzece Kamczatce. Słowo „Kamczatka" dotarło do Rosjan za pośrednictwem Koriaków, na co po raz pierwszy wskazał S. Kraszeninnikow w 1755 r. w swym „Opisie Ziemi Kamczatki": „konczał" — to nazwa Kamczadalów w języku Koriaków, sami Kamczadale mówią o sobie, że są „Itelmenami", czyli „mieszkańcami"), „konczat" jest doliną rzeki Kamczatki, „konczatek" zaś w narzeczu Koriaków znaczy tyle, co „w dolinie Kamczatki". Etnograf H. P. Orłowa, która wiele lat spędziła na Kamczatce, zauważyła, że słowo „Kczamzałch" oznacza u Kamczadali człowieka. Wspomniany już Kraszeninnikow przytacza zbliżone słowo, mające takie same znaczenie — „uszkamża". Najwidoczniej nazwa „Kamczatka" pochodzi od jednego ze słów, którymi Kamczadale, czyli Itelmenowie sami siebie nazywali.

Icebrand Edes, który w latach 1693—95 bawił w Chinach jako ambasador rosyjski, wspomina o „Mieście Kamczatce", w pobliżu którego „mieszkają dwie narodowości — Czukcze i Koriacy".

Jaką drogą wiadomości o Kamczatce trafiły na pierwsze rosyjskie kontury Syberii?

Na jesieni 1648 r., podczas słynnej wyprawy morskiej Siemiona Dieżniewa z Kołymy przez Cieśninę Beringa na Anadyr, burza rozproszyła statki uczestniczące w wyprawie. Dwa „kocze" (duże łodzie) z Fiedotem Aleksiejewem Popowem na czele burza zapędziła na Kamczatkę. Iwan (Ignacy) Kozyriewski w „Wielkim konturze ziemi Kamczadalskiej", sporządzonym w 1726 r., podaje następujące informacje o miejscowościach leżących pomiędzy rzeką Kamczatką a jej dopływem, rzeką Kozyriewską:

„W ubiegłych latach ludzie (Rosjanie) dojechali na „koczach" z miasta Jakucka (leżącego nad rzeką Leną w głębi kontynentu; przyp. tłumacza) do Kamczatki. A Kamczadale wspominali też o „amanatach" (zakładnikach), których wzięli Rosjanie. A owe lata za tych starców brano dwa „kocze" „jasku" (danina w naturze, którą władzom rosyjskim uiszczały podbite narodowości; przyp. tłumacza). Zimowe leże, o których mówiono, można jeszcze dziś oglądać".

Te dość mgliste wiadomości dotyczą, należy przypuszczać, Fiedota Aleksiejewa lub jego towarzyszy podróży. Ale jeszcze inne dane potwierdzają fakt pobytu Rosjan na Kamczatce przed Atłasowem. W



1758 r. akademik G. Miller podaje, że część ludzi Aleksiejewa, posuwając się na południe wzdłuż wybrzeża Kamczatki, dotarła do rzeki Kamczatki i urządziła tam sobie zimowe leże. Podczas wyprawy Atłasowa w 1697—1699 r. Kamczadale mówili mu, że przed wielu laty niejaki Fiedotow (być może syn Fiedota Aleksiejewa) mieszkał z towarzyszami przy ujściu rzeki Nikuły, czyli Fiedotowki do rzeki Kamczatki. Kiedy część Rosjan udała się na Morze Penżyńskie (czyli Ochockie), Kamczadale i Koriacy wymordowali Rosjan, których przedtem uważali za bogów. Miller podaje, że jeszcze za czasów pierwszej wyprawy na Kamczatkę (lata 1728—1729) na rzece Fiedotowce wpadającej do rzeki Kamczatki w odległości 190 km w dół od Wierchniekamczacka, można było oglądać pozostałości dwóch zimowych leży, urządzonych tam ongi przez Rosjan. Kraszeninnikow, który na Kamczatce spędził lata 1737—1741 potwierdza również, że mówiono mu tam, iż Fiedot Aleksiejew był pierwszym Rosjaninem na Kamczatce i że od jego imienia rzeka Nikuł, wpadająca do Kamczatki, otrzymała swą nową nazwę.

Towarzysze podróży Fiedota Aleksiejewa mogli przynieść do Anadyrskiego Ostrogu (blokhauzu) owe wiadomości, które znajdujemy na konturze z 1667 r.

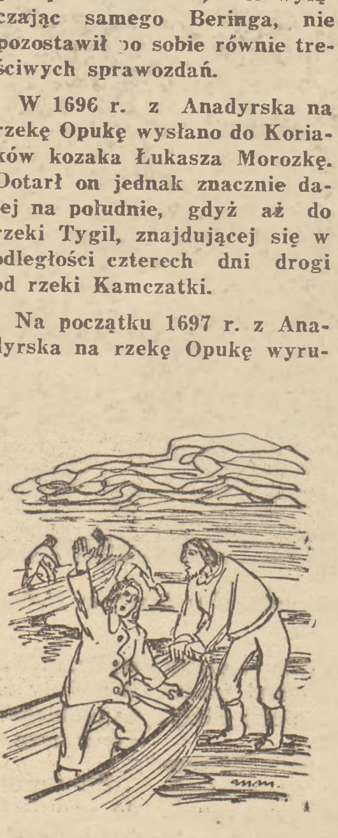
Ale pierwszym Rosjaninem, który przemierzył całą Kamczatkę z północy na południe i sporządził jej szczegółowy opis, był kozak Władimir Atłasow, który też powinien być uznany za odkrywcę tego półwyspu.

WYPRAWA ATŁASOWA

W sierpniu 1695 r. z Jakucka do Anadyrskiego „Ostrogu" wysłano w charakterze „prikazczyka" (w danym wypadku „prikazczyk" oznaczał pełnomocnika ówczesnych władz do zbierania na Syberii futer; zakres jego kompetencji był faktycznie bardzo rozległy; przyp. tłum.), „pięćdziesiętnika" (dowódca półsetni kozaków; przyp. tłum.), Władimira Atłasowa. Była to zupełnie wyjątkowa indywidualność. Mimo to, że nie otrzymał gruntownego wykształcenia, cechowała go jednak nieprzeciętna inteligencja i dar wielkiej spostrzegawczości. Jego relacja z podróży, co będziemy mogli stwierdzić w dalszym ciągu, zawiera wielką obfitość niezwykle cennych informacji etnograficznych i ogólno - geograficznych. Żaden z odkrywców syberyjskich w XVII i na początku XVIII w., nie wyłączając samego Beringa, nie pozostawił po sobie równie treściwych sprawozdań.

W 1696 r. z Anadyrska na rzekę Opukę wysłano do Koriaków kozaka Łukasza Morozkę. Dotarł on jednak znacznie dalej na południe, gdyż aż do rzeki Tygil, znajdującej się w odległości czterech dni drogi od rzeki Kamczatki.

Na początku 1697 r. z Anadyrska na rzekę Opukę wyruszył sam Atłasow, aby szukać „nowych ziem" i uczynić poddanymi ludzi, którzy dotąd nie płacili „jasaku". Zabrał z sobą 60 wojskowych i myśliwych oraz 60 płacących „jasak" Jukagirów (Odułów). Wyruszyli na reniferach w kierunku Penżyny, dotarli tam po upływie 2½ tygodnia i od „pieszych" (czyli osiadłych, nie mających reniferów) Koriaków, których zastali przeszło trzystu, zebrali „jasak" w futrach lisich.



O Koriakach — tubylcach Atłasow donosi, że uzbrojeni są w łuki i dzidy, „osoby przełożonej" nie mają nad sobą, „słuchają zaś chłopca co bogatszego". Z towarów potrzeba im żelaza, noży, siekier i „pałm" (szerokich noży żelaznych). Soboli w pobliżu ujścia Penżyny nie ma. Miejscowi Koriacy żywią się rybami, mięsem „nerp" (fok) oraz „wszelkiej zwierzyny". Odzież i obuwie wyrabiają ze skór reniferów, podeszwy zaś — ze skóry „nerpy". Mieszkają w jurtach ze skór reniferów. Do polowania na „nerpy" i wieloryby posługują się wielkimi bajdarami ze skóry „nerp". Łodzie te mają 6 sążni długości i 1 i pół sążnia szerokości. (Blisko 13 metrów długości i 3,20 metra szerokości, przyp. tłum.).

W takiej łodzi może się zmieścić 30 — 40 osób. Powierzchowność Koriaków Atłasow opisuje w sposób następujący: „gołobrodzi, twarz jak u szaraka, średniego wzrostu". Mówią w „swoim" narzeczu, „nie mają nijakiego wyznania", lecz swoich własnych braci „szemanów", a jak chcą coś „wyszemanić", to biją w bęben i krzyczą".

Od ujścia Penżyny Atłasow, posługując się reniferowym zaprzęgiem, wędrował przez dwa tygodnie po zachodnim wybrzeżu Kamczatki, potem skręcił na wschód, zmierzając ku brzegom Oceanu Spokojnego do Koriaków — Olutorców, mieszkających nad rzeką Olutorą (prawidłowiej Alutorą). Na miejsce przybył w lutym 1697 r. — Olutorców, którzy nigdy przed tym nie widzieli Rosjan, Atłasow z towarzyszami uprzejmym obejściem nakłonili do uiszczania daniny, nałożyli na nich „jasak" — „zapisali im lisy", na które Olutorcy polują w pobliżu swych jurt. Chociaż w niewielkiej od nich odległości trafiały się w górach białe sobole, Olutorcy nie łowili ich, „gdyż wcale nie rozumieją się na sobolach". Broń ich — to łuki i strzały z kości i kamienia, żelaza nie ma w tym kraju. O Olutorcach Atłasow rzuca całkiem słuszne spostrzeżenie, że język ich „zupełnie przypomina kariacki". Ale jurty budują z ziemi, podobnie jak Otiacy. O tamtejszych sobolach mówi się, że są „białe", gdyż kamczackie sobole nie są w ogóle takie ciemne, jak barguzińskie, olekmińskie i witymskie (Nazwane tak od trzech miejscowości Wschodniej Syberii, słynących z ciemnych soboli — przyp. tłumacza), co z punktu widzenia handlowego jest wielką wadą.

Nad Olutorem Atłasow podzielił swój oddział na dwie części i jednej z nich polecił, aby poszła na południe wschodnim wybrzeżem Kamczatki. Kraszeninnikow informuje nas, że na czele tej grupy stanął Łukasz Morozko. Sam zaś Atłasow z drugą grupą skręcił w stronę zachodniego wybrzeża i udał się na południe. Nad rzeką Palaną, wpadającą do Morza Ochockiego, Jukagirowie znajdujący się w grupie zamordowali podstępnie kilku kozaków, wielu zranili, a wśród nich dowódcę oddziału, po czym uciekli. W tak trudnej sytuacji Atłasow musiał wezwać na pomoc oddział Łukasza Morozki. Oddział, zawiadomiony przez



wiernego Jakagira, nadszedł i wyratował Atłasowa z opresji.

Kozacy zapuścili się na południe aż za ujście rzeki Kigył (Tygil) i skręcili na rzekę Kamczatkę. Przy ujściu rzeki Krestowki (Kanucz) do rzeki Kamczatki, postawili krzyż z takim napisem: „W 7205 roku (czyli w 1697 r. naszej ery), w dniu 18 lipca ten oto krzyż postawił pięćdziesiętnik Wołodimer Atłasow wraz z towarzyszami". Krzyż ten stał jeszcze nietknięty, kiedy na Kamczatkę przyjechał Kraszeninnikow, czy li po upływie 40 lat.

Co to jest „ruch czerkasowski"?

W czerwcu 1943 r. żona walczącego na froncie żołnierza, mieszkanka Stalingradu, A. Czerkasowa wraz ze swoją brygadą złożoną z 18 kobiet przystąpiła do odbudowy słynnego Domu Pawłowa. W ten sposób zapoczątkowany został powszechnie znany dziś „ruch czerkasowski".

Brygady czerkasowskie wiele uczyniły dla odbudowy bohaterskiego miasta. Przy ich pomocy w krótkim czasie odrodził się przemysł, wybudowano i odbudowano liczne domy mieszkalne. Ruch czerkasowski ogarnął nie tylko Stalingrad, ale i inne miasta i wsie obwodu. Z pomocą „czerkasowców" odbudowano tu 63 szkoły, 142 kluby i czytelnie, ponad 700 żłobków i przedszkoli, liczne ambulatoria i szpitale. W ciągu ostatnich dwu lat brygady czerkasowskie zasadziły we wsiach ponad 700.000 drzew i 450.000 krzewów.

Srebrne i platynowe lisy na Ałtaju

W kołchozie „Łucz" rejonu moruszyńskiego (Kraj Ałtajski) została założona farma srebrnych lisów. W roku bieżącym uzyskano tu dwukrotnie większy przychówek lisów, niż to było przewidziane w planie. Specjalistka hodowli lisów Matriona Kisielewa otrzymała 8 tys. rubli premii.

W kołchozach Ałtaju istnieje obecnie 65 farm zwierząt futerkowych. Oprócz srebrnych lisów hoduje się tu także lisy platynowe.

W rozwoju kołchozowej hodowli zwierząt futerkowych znaczną rolę odgrywa bijski sowchoz hodowli zwierząt futerkowych.

ZOBACZ · POSŁUCHAJ · PRZECZYTAJ

„Na dnie" — Maksyma Gorkiego

w Państwowym Teatrze Polskim w Warszawie

MAKSYM GORKI — NA DNIE. — Cztery obrazy dramatyczne. Przekład: Anna Kamieńska i Jan Śpiewak Reżyseria: Leon Schiller.

Wielkość Maksyma Gorkiego, przyszłego twórcy kierunku realizmu socjalistycznego, jest już widoczna w jednej z pierwszych jego sztuk, w scenach dramatycznych „Na dnie". Sztuka ta, napisana w pierwszych latach naszego wieku (1902 r.), w okresie najżywiej szerzącego się naturalizmu w literaturze, rozbija ciasne ramy tego kierunku, poza ponurym obrazem rzeczywistości dostrzegając i ukazując jaśniejsze perspektywy przyszłości. W otchłani najgłębszego upadku ludzi, znajdujących się na samym dnie swojej całożyciowej klęski, dostrzega Gorki to, co jest w człowieku wielkie — jego zdolność do buntu, jego gotowość do walki.

Nie ucieczkę od rzeczywistości w krainy litościwego kłamstwa, pozornie tylko przynoszącego ulgę i pocieszenie, a w istocie pozbawiającego go ostatnich sił do walki z otaczającym złem — wskazuje Gorki w swym utworze, nie postawę Łukasza pocieszyciela, ale czynną postawę buntu — Satina. Przez usta Satina, głosi Gorki wiarę w człowieka i jego wielkość („Człowiek, to jest prawda... To — ogrom! W tym jest początek i koniec wszystkiego... Wszystko — w człowieku, wszystko — dla człowieka! Istnieje tylko człowiek, wszystko poza tym — to dzieło jego rąk i jego mózgu! Człowiek! To — wspaniałe! To brzmi — tak dumnie!") i płynące z tej wiary przekonanie o konieczności walki ze złem w życiu, walki o lepsze życie i nowego człowieka.

W bogatej galerii postaci w sztuce „Na dnie" daje Gorki przekrój społeczny istniejących stosunków, maluje obraz ustroju pełnego wewnętrznych sprzeczności, ustroju niszczącego człowieka, odrzucającego na „dno" niepotrzebne zużyte odpadki ludzkie, ukazuje proces deklasowania się społecznego. Z jednej strony obłudne, chciwe i okrutne w swym dążeniu do wzbogacenia się drobnomieszczaństwo (małżeństwo Kostylewych, właściciele domu noclegowego dla nędzarzy zmiażdżonych przez życie), z drugiej zdeklasowanego przez bezrobocie proletariusza Kleszcza, zdeklasowanych inteligentów Aktora i Satina, zdeklasowanego arystokratę Barona, złodzieja Waśkę i innych. A każda z tych postaci oprócz cech indywidualnych posiada cechy środowiska, z którego pochodzi, żyje na scenie, zmienia się, jest prawdziwa i realna.

Ta bogata galeria świetnie psychologicznie postawionych i zróżnicowanych postaci, wymaga od wystawiającego tę sztukę teatru wielkiej pracy reżyserskiej, dobrze i trafnie dobranej obsady, poważnych studiów nad środowiskiem i epoką opisaną w utworze. Ani „nastrojowość" tak charakterystyczna dla teatru na przełomie wieku XIX i XX wieku, ani naturalistyczne podkreślanie szczegółów i szczególików nie byłoby w tej sztuce na miejscu. Główny nacisk w sztuce położony być musi na te momenty, ludzi i słowa, które rozrywają zasłonę pesymizmu, rozświetlają życie ludzi na „dnie", głoszą walkę z otaczającym złem i przyszłe zwycięstwo.

I, trzeba powiedzieć, że reżyseria Leona Schillera poszła w tym właśnie kierunku i że zespół aktorski dobrze wywiązał się z trudnego zadania.

Tym więcej razi więc w przedstawieniu w Teatrze Polskim niedobra recytacja (zresztą bardzo zdolnego młodego aktora Czesława Wołłejko) dwu poematów Gorkiego, na wstępie „Pieśni o Sokole" i na zakończenie „Pieśni o Zwiastunie Burzy".

Co do „Pieśni o Sokole" można mieć w ogóle wątpliwości, czy celowe jest jej umieszczenie w programie. Utwór ten jest dziś tak wieloznaczny, że bez komentarzy raczej dezorientuje słuchacza. Byłoby na pewno bardziej celowe, gdyby sztukę „Na dnie" poprzedzała raczej krótka objaśniająca prelekcja, podkreślająca jakie czasy i środowisko maluje autor w utworze „Na dnie", a na zakończenie widowiska „Pieśń o Zwiastunie Burzy" - tylko w lepszym oczywiście wykonaniu.

Cz. W.

Festiwal Filmów Radzieckich

Życie dla nauki — akademik Pawłow



Scena z filmu „Akademik Iwan Pawłow". W roli Pawłowa A. Borysow.

RADZIECCY pracownicy sztuki filmowej wiele uwagi poświęcają tematom, zaczerpniętym z życia radzieckich uczonych, oraz z biografii klasyków rosyjskiej nauki. Dzięki temu radziecka kinematografia popularyzuje postacie bojowników wiedzy, zbliża świat nauki do umysłów i wyobraźni milionowych rzesz ludzi pracy, budząc w nich szlachetne zainteresowania.

Radzieccy filmowcy popularyzują wiedzę nie tylko filmami oświatowymi, popularnonaukowymi, ale i wielką ilością filmów długometrażowych o wielkich bohaterach nauki.

Takim filmem jest wyświetlany obecnie na naszych ekranach obraz życia i walki wielkiego rosyjskiego uczonego — **Iwana Pawłowa**. Film wyświetla się u nas pod wymownym tytułem, doskonale odtwarzającym jego treść — **„Życie dla nauki"**. Istotne całe życie bez reszty poświęcił Pawłow wiedzy, przyczyniając się wybitnie do utrwalenia przodującego stanowiska nauki rosyjskiej.

We wrześniu br. cały Związek Radziecki obchodził uroczyście 100-lecie jego narodzin. We wszystkich republikach związkowych odbyły się posiedzenia i sesje naukowe, poświęcone wielkiemu uczonemu. W całym Związku Radzieckim w setkach kopii wyświetlano film o Pawłowie, który prawie jednocześnie wszedł w ramach Festiwalu Filmów Radzieckich na nasze ekrany. Autorem filmu jest reżyser G. Roszal, wykonawcą roli tytułowej artysta A. Borysow.

Jak bardzo prawdziwie w dosłownym i artystycznym słowa znaczeniu odtworzył A. Borysow postać akademika Pawłowa, o tym świadczy przyznana mu na IV Międzynarodowym Festiwalu w Mariańskich Łaźniach nagroda za najlepszą kreację aktorską.

A. Borysow doskonale zrozumiał istotny sens słów utrwalonych na filmie a wypowiedzianych przez wielkiego pisarza Maksyma Gorkiego do Iwana Pawłowa: „Lenin uważa was za swego sprzymierzeńca, bolszewika w nauce".

Opracowanie filmu biograficznego o wielkim uczonym, filmu, który ma zbliżyć do umysłów widzów istotny sens jego życia i pracy naukowej, nie było łatwym zadaniem. Film przykuwa naszą uwagę, pasjonuje i emocjonuje. Stajemy bowiem oko w oko z poszukiwaniami, które należą do najbardziej ważkich dla całego rozwoju naszej kultury.

A dziś w świecie socjalizmu kultura jest sprawą każdego z nas. Toteż film „Życie dla nauki" powinien nie tylko zobaczyć, ale i przemyśleć każdy z nas.

LUDOMIR RUBACH

Tłumaczenia z literatury radzieckiej

DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

Arkady Gajdar: Czuk i Hek, opowieść dla starszych dzieci; wyd. „Nasza Księgarnia". str. 56.

M. Priszwin: Skarbnica słońca; II wyd. opowiadanie dla dzieci, tłum. Maria Kinle; wyd. „Chłopski Świat": str. 94.

Kuprin A.: Biały pudel, tłum. Anatol Ryszczuk. opowiadanie dla młodzieży. Wyd. „Nasza Księgarnia", str. 51.

BELETRYSTYKA

Gorkij Maksym: Artamonow i synowie, tłum. St. Strumph-Wojtkiewicz, powieść. Wyd. „Książka i Wiedza" w ramach TBO, str. 243.

Jerzy Gurewicz: Łowcy chmur: wyd. „Prasa Wojskowa", powieść z serii. „Nauka, fantazja, przygoda" tłum. J. Przymanowski, str. 60.

Michał Szołochow: Zorany ugór; wyd. II; tłum. Andrzej Stawar, wyd. „Czytelnik" powieść str. 396.

Aleksy Tołstoj: Złoty kluczyk czyli niezwykłe przygody pajacyka Buratino, przełożył Julian Tuwim wyd. „Czytelnik", str. 130.

SZTUKI TEATRALNE

Józef Bałuszis: Pieją koguty. Sztuka sceniczna w 4-ch aktach, tłum. Anna Lau-Gniadowska, wyd. „Współpraca" str. 94.

„Dwaj kapitanowie"

„DWAJ KAPITANOWIE" — W. Kawerin, wyd. „Prasa Wojskowa", Warszawa 1949 r.

„Dwaj kapitanowie", to książka, która sprawi prawdziwą radość wielkim rzeszom czytelników. Pierwsze polskie wydanie tej książki rozeszło się z niebywałą szybkością, toteż nowe wydanie „Prasy Wojskowej" witamy z żywym zadowoleniem.

Powieść Kawerina, licząca w obu tomach łącznie 1000 stron druku, zalicza się do najcelniejszych utworów dla starszej młodzieży. Podobna wątkiem bohaterskim, przygodą, tajemniczością do utworów Juliusza Verne'a czy „Wyspy Skarbów" Stevenson'a, góruje nad nimi szczerym, tętniącym życiem realizmem, plastycznością obrazu i najbardziej ważką zaletą — wiernym obrazem walk, trudności i zdobyczy społeczeństwa socjalistycznego.

Jak w barwnym kalejdoskopie przesuwają się przed nami liczne postacie książki, przekroje różnych środowisk, gwarnych miast. Wiąże je chwilami przycichająca, a zawsze pełna napięcia akcja. Tym ośrodkiem zainteresowania, mistrzowsko trzymającym czytelnika w napięciu, jest umiłowana przez młodego czytelnika t a j e m n i c a i p r z y g o d a. Bo któż to są ci kapitanowie, o których z okładki książki mówi już sam tytuł?

Jeden z nich, ojciec Katiuszy nie powrócił z wielkiej wyprawy pod Biegun Północny. Ostatni list, przynoszący wieści o okręcie „Święta Maria" znaleziono w torbie topielca-listonosza. Ten to właśnie list, z napoły zatartym adresem na wypłowiałej kopercie, zapadł głęboko w serce i duszę małego Sani. Chłopczyk odnajduje córeczkę zaginionego podróżnika, Katię, doręcza ów list i marząc o wyprawach podróżnych, pionierskich trudach, bohaterskich czynach — nie może zapomnieć „pierwszego kapitana", już dawno zagubionego wśród lodów północy. I oto wśród kręgu innych wydarzeń, budzą się podejrzenia, że może nie wszystko w nieszczęśliwej przygodzie ojca Kati było winą przypadku... Chłopiec i dziewczynka zawiązują między sobą przyjaźń na śmierć i życie. Sania przyrzeka małej, że kiedyś pojedzie szukać śladów ojca-podróżnika...

Czas płynie, z dzieci wyrastają ludzie dorośli.

Sania nie zapomniał o przyrzeczeniu danemu dawniej małej Kati. Kończy szkoły, jest lotnikiem, walczy bohatersko na froncie. Z małego chłopca wyrasta na „drugiego kapitana". Ten drugi kapitan dowodzi już powietrznym statkiem. Za Sanią lotnikiem i Katią sanitariuszką wlecze się przecież stale cień dawnej tajemnicy, tragicznego zgonu kapitana Tatarinowa. Wreszcie dobro triumfuje nad złem, które zostaje odkryte i ukarane. Wielkie zasługi kapitana Tatarinowa ukazuje światu „drugi kapitan" — Sania.

H. BREVIS

Mikołai Toman

Zniknięcie Dymitra Astrowa

U Sameda Mamedowa

NASTĘPNEGO dnia poprosiłem Bobrikowa o konia, tego samego na którym jeździł Dymitr i pojechałem do kołchozu Mamedowa.

— Witaj majstrze słoneczny! — zawołał widząc mnie przewodniczący kołchozu. — A czemu Dymitr nie przyjechał?

— A więc przyjeżdżał do was? — ucieszyłem się.

— A jakże? Przecież jesteśmy starymi przyjaciółmi. Wejdźcie, proszę. Zaraz będze herbata. Wy jesteście zapewne Kurhanow?

— Kurhanow. A w skąd mnie znacie?

— Po pierwsze, z narady w komitecie rejonowym, a po drugie, Dymitr o was opowiadał.

— Kiedy był u was po raz ostatni?

— Mniej więcej tydzień temu.

— A przed tym przyjeżdżał?

— Był i przed tym. Akurat w przeddzień tej narady w komitecie rejonowym. Był zaledwie dwa razy, ale mimo to jesteśmy prawdziwymi przyjaciółmi. Okazało się, że to dobry człowiek. Spotkaliśmy się z nim przypadkowo w sąsiednim kołchozie, pogadaliśmy...

Mamedow spostrzegł się nagle, pośpiesznie wyjrzał przez okno i krzyknął:

— Przygotuj herbatę Firuzo!

Na dźwięk tego imienia nastawiłem uszu, a Mamedow zwrócił się do mnie i delikatnie ujął mnie pod rękę.

— Proszę spróbować naszej herbaty. Bądźcie łaskawi.

Wyszliśmy na podwórze. Tam, pod daszkiem stał samowar. Usadowiwszy się na dywaniku, Samed Mamedow skinął do ładnego dziewczęcia z długimi, pięknie splecionymi warkoczami:

— Częstuj gościa Firuzo!

Mrugnąwszy szelmowsko, dodał wesoło:

— Nawiasem mówiąc, to przyjaciel Dymitra. Przywiózł ci od niego pozdrowienia.

Dziewczyna zmieszała się i zarumieniła.

— Dziękuje za pozdrowienia — powiedziała półgłosem i uśmiechnęła się, ukazując prześliczne zęby.

Nie wątpiłem obecnie, że to ta sama dziewczyna, której fotografię Saryczew znalazł w pokoju Astrowa.

— No, a teraz możemy sobie dalej porozmawiać — zwrócił się do mnie Mamedow.

— Przyjechaliśmy z Dymitrem do naszego kołchozu. Pokazałem mu nasze plantacje bawełny, wyjaśniłem jakie trudności są przy dostarczaniu wody z pełnego mielizn, skutkiem częstej suszy, jeziora, a on wówczas mówi: Złotego „miraba" wam postawimy. Samo słońce będzie wam dostarczać wodę. Początkowo nie uwierzyłem mu, żartuje — myślałem. We dwójkę z nim obeszliśmy wszystkie zakątki kołchozu, a on przez cały czas zapisywał coś w swym notesie. „Tu" — mówi — słoneczne suszarnie wam postawimy, tu — przyrządy do uzyskania gorącej wody, tam — kuchnię słoneczną, a tu chłodnię." Nad jeziorem stał niezwykle długo. Coś tam obliczał, a potem mówi: „Tu będzie stała główna maszyna słoneczna, którą wynalazł mój przyjaciel Kurhanow."

— Tak powiedział: „główna maszyna"? — spytałem.

— Tak właśnie powiedział. „Będzie" mówi — ona u was słonecznym „mirabem" (dostawcą wody).

— A czy mówił coś o elektryczności? — dopytywałem dalej.

— Mówił. Na każdym dachu obiecał postawić małą elektrownię słoneczną.

— A większej ilości energii elektrycznej nie obiecywał?

— Nie. „Tymczasem — mówi — tylko do domów damy światło a później zobaczymy". Później długo o tym rozmyślałem. To, że woda będzie się grzała i kuchnia też będzie ogrzewana ciepłem słonecznym — zrozumiałem łatwo. Że odbity przez ogromne zwierciadło promień słoneczny da parę do turbiny, — też mogłem sobie wyobrazić. Ale co do elektryczności — nie zrozumiałem. Bo jakże: bez



dynamomaszyny, bez żadnego motoru — żeby promień słońca zamienić od razu w elektryczność?

Mamedow był widocznie naprawdę zaintrygowany zasadą, na podstawie której Astrow uzyskał energię elektryczną. Już od dawna trzymał on filiżankę parującej herbaty w ręce nie stawiając jej i nie podnosząc do ust.

— Jakby tu przystępniej wam to objaśnić — zacząłem, obawiając się, że zasada komórki foto-elektrycznej będzie niezbyt zrozumiała dla przewodniczącego kołchozu. Elektryczność, którą uzyskuje Astrow nazywa się foto-elektrycznością, tj. elektrycznością uzyskaną przy pomocy promienia słonecznego...

— Wybaczcie proszę — przerwał mi Mamedow. — Czy to ma coś wspólnego z elementami słonecznymi.

— No, przecież przy pomocy komórki foto-elem ntów Astrow właśnie uzyskuje swoją elektryczność. A wy skąd wiecie o elemencie? — zdziwiłem się.

— Jakże mam nie wiedzieć! — wykrzyknął Mamedow i zdawało mi się, że nawet był nieco urażony.

— Któż obecnie nie zna tego przyrządu? Znajduje się przecież w każdym aparacie kinowym.

Byłem nawet nieco zawstydzony tą odpowiedzią, wykazującą jak głęboko weszła technika nowoczesna w życie naszego ludu.

— No, teraz łatwiej mi będzie dogadać się z wami — powiedziałem, uśmiechając się z zażenowaniem.

— Wiecie, że światło, padając na niektóre metale wybija w nich strumień elektronów, tj. mówiąc po prostu — prąd elektryczny, a dokładniej foto-elektryczny. Następuje więc zamiana jednej postaci energii w drugą. Dotychczas wiadome było, że najsilniej wydzielają prąd elektryczny pod działaniem światła cztery metale porowate. Astrow jednak znalazł nowy metal, jeszcze bardziej czuły na działanie światła. To właśnie ogromnie podwyższyło współczynnik użytecznej pracy jego baleryj foto - elektrycznych.

— Teraz wszystko jest już zrozumiałe — oświadczył Memedow.

— Obecnie na was spoczywa całe zagadnienie, towarzysze uczeni. Nie zwlekajcie, postawcie jak. naprędzej swoje przyrządy w naszych kołchozach. Przecież wasze maszyny dotychczas pracowały „na wiatr", a tu otrzymają należyte obciążenie, będą żyły pełnym życiem, a i wy wówczas lepiej będziecie widzieli co w nich idzie dobrze, a co nie tak. Czy dobrze mówię?

Żegnając się z przewodniczącym kołchozu, prosiłem go, aby powiedział co obiecał mu Astrow, gdy był po raz ostatni u niego w kołchozie.

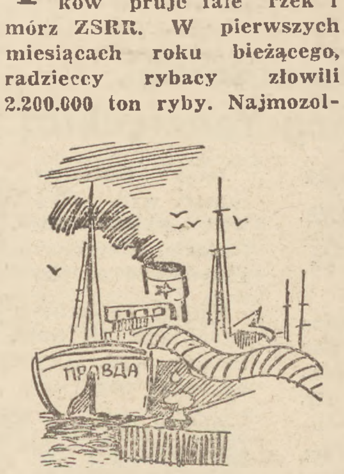
— Obiecał, że za następnym przybyciem będzie już nie gościem — odpowiedział Mamedow — lecz takim samym pracownikiem na polach kołchozu, jakimi my jesteśmy. Zrozumiałem to w ten sposób, że będzie już tu wówczas kierował swymi maszynami słonecznymi. Powiedźcie, że czekamy na niego i na was wszystkich z niecierpliwością.

(c. d. n.)

PODRÓŻUJEMY w ZSRR

„Rybociąg"

TYSIĄCE rybackich statków pruje fale rzek i mórz ZSRR. W pierwszych miesiącach roku bieżącego, radzieccy rybacy złowili 2.200.000 ton ryby. Najmozolniejszą czynnością przy połowie ryb jest wyładowanie ich z niewodów lub z ładowni statków na brzeg.



Jeden niewód zagarnia niekiedy do 400.000 kg ryb na raz. Wyładowanie takiej masy trwa około 48 godzin.

Głównym mechanizmem rybociągu jest specjalna pompa odśrodkowa, poruszana silnikiem traktora lub motorówki.

Inżynierowie Miller i Terentiew skonstruowali aparat hydrauliczny do wyładowywania ryb. Uprościli tym samym pracę dziesiątków tysięcy rybaków i zmechanizowali ją.

Koniec ssącego węża gumowego zanurza się do niewodu lub do ładowni statku. Przez ten wąż pompa przemieszcza wodę wraz z znajdującymi się w niej rybami do rurociągu, które je odprowadza do magazynu.

Pierwszy aparat tego rodzaju pracuje w przetwórni rybnej w Kerczu. Rurociąg ustawiony jest na traktorze gąsienicowym i służy do wyciągania śledzi z niewodu. Ryby wraz z wodą przechodzą przez wąż o średnicy 200 mm do rurociągu długiego na 120 m. Wydajność tego aparatu dochodzi do 75 ton na godzinę, a obsługuje go tylko 10 ludzi. Przy ręcznym wyładowywaniu potrzeba by nie dziesięciu, ale trzystu pięćdziesięciu ludzi.

Za wybitne zasługi przy mechanizacji przemysłu rybnego rząd radziecki nadał kandydatowi nauk technicznych, B. N. Millerowi i inżynierowi A. W. Terentiewowi nagrodę stalinowską.

Panorama „Obrona Stalingradu"

SŁYNNY malarz moskiewski, N. Kotow, twórca panoramy „Obrona Carycyna", która zdobi Muzeum Rewolucji w Moskwie, po raz drugi składa hołd temu niezwyciężonemu miastu i jego obrońcom. Po raz drugi tworzy panoramę; tym razem pod tytułem „Obrona Stalingradu". Pod względem technicznym będzie ona różniła się od swej poprzedniczki większymi rozmiarami i przenośną konstrukcją. Średnica jej wyniesie dwadzieścia metrów, wysokość, dziesięć metrów, a rozmiary płótna przeszło 500 m².

N. Kołow zajęty jest obecnie szkicowaniem tych części miasta, w których wrzały najcięższe boje. Głównym motywem jest walka o kurhan. Mammaja. W tej pracy przygotowawczej pomagają mu jego uczniowie, jako doradców artysta zaprosił grupę specjalistów wojskowych, byłych uczestników walk stalingradzkich.

Niemniej sławny artysta-malarz B. Jakowlew asystować będzie Kotowowi przy malowaniu tego olbrzymiego płótna batalistycznego. Plan pierwszy panoramy, tak zwany przedmiotowy zaaranżują artyści B. Bjelajew i N. Firsow.



Tydzień Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

POMNIK WDZIĘCZNOŚCI ARMII RADZIECKIEJ

SPOŁECZEŃSTWO Dzierżoniowa prowadzi zbiórkę fuunduszów na budowę pomnika Wdzięczności Armii Radzieckiej, który wzniesiony będzie podczas Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

Pomnik, w kształcie obelisku, stanie na cmentarzu żołnierzy radzieckich w Dzierżoniowie.

ODSŁONIĘCIE TABLICY KU CZCI LENINA

MIEJSKA Rada Narodowa w Krakowie na ostatnim posiedzeniu plenarnym postanowiła wmurować tablicę pamiątkową w domu przy ul. Szewskiej Nr 6, w którym Lenin wygłosił w 1913 roku odczyt pt.: „Współczesna Rosja i ruch robotniczy".

Wmurowanie tablicy nastąpi w ramach uroczystości Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

ZWIĄZKOWCY — UWAGA!

Zarząd Główny Zw. Zaw. Prac. Przemysłu Włókienniczego w Polsce, mający swą siedzibę w Łodzi, ogłosił ogólnopolski konkurs na najlepszą recenzję o filmie radzieckim.

Udział w konkursie mogą wziąć wszyscy członkowie związków zawodowych (nie tylko włókniarze). Autorzy najlepszych recenzji otrzymają nagrody w postaci dzieł piśmiennictwa radzieckiego i polskiego, oraz nagrody pieniężne. Najlepsze z wyróżnionych prac opublikowane zostaną w najpoczytniejszych dziennikach, oraz na łamach prasy fachowej.

Termin zamknięcia konkursu upływa w dniu 15 listopada br.

POZNAŃ POZNAJE NAUKOWE KSIĄŻKI RADZIECKIE

W salach Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk otwarta została Wystawa Naukowej Książki Radzieckiej, obejmująca najcenniejsze wydawnictwa Akademii Nauk ZSRR, Biblioteki im. Lenina w Moskwie, oraz bibliotek uniwersyteckich Związku Radzieckiego.

Na stoiskach Wystawy zwracają uwagę monografie o Puszkinie i Lermontowie, oraz starannie opracowane graficznie dzieła Lenina i Stalina, wydania prac Miczurina, wiele okolicznościowych wydań Akademii Nauk ZSRR oraz liczne czasopisma naukowe.

Dzieła te Towarzystwo uzyskało drogą wymiany za własne publikacje.

STUDENCI — DO STUDENTÓW

13 października, w drugim dniu obrad rozszerzonego plenum Zarządu Głównego Związku Akademickiej Młodzieży Polskiej, zebrani uchwalili i przesłali do sekcji studenckiej Komsomołu telegram, w którym czytamy:

„Rozszerzone plenum Zarządu Głównego ZAMP śle Wam, Drodzy Przyjaciele swe najlepsze braterskie pozdrowienie.

Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, jaki obecnie w Polsce trwa, jest okresem szczególnie bliskiego zaznajomienia się z przodującą nauką, kulturą i sztuką radziecką — jest okresem podsumowania tych wszystkich osiągnięć i sukcesów, które we wszystkich dziedzinach osiągnęliśmy dzięki przyjaźni, pomocy i przykładowi ZSRR.

Nasze osiągnięcia, jakimi my, studenci polscy możemy się poszczycić byłyby niemożliwe bez przyjaźni, która istnieje i pogłębia się między naszymi narodami, byłyby niemożliwe bez pomocy, z jaką spotkaliśmy się i spotykamy ze strony Związku Radzieckiego; byłyby niemożliwe bez przykładu, jaki nam dawała i daje bohaterska młodzież radziecka, przykładu, na którym uczyliśmy się i uczyć się będziemy w naszej walce o pokój i socjalizm.

Wasza — przyjaźń, pomoc i przykład— wskazują nam drogę, po której kroczyć będziemy konsekwentnie, przekształcając wyższe uczelnie Polski w ośrodki twórczej, służącej ludowi nauki, ośrodki wychowania nowych kadr budowniczych socjalizmu".

Między przyjaciółmi

Ob. EDWARDA FLATTAU, ŁÓDŹ — W sprawie przekładów radzimy zwrócić się do któregoś z dużych wydawnictw w Warszawie („Książka i Wiedza", ul. Smolna 13, „Czytelnik", ul. Daszyńskiego 14, P. I. W., ul. Młodzieży Jugosłowiańskiej 17, „Współpraca", ul. Kredytowa 5). W tym celu należy przesłać próbkę tłumaczenia wraz z oryginalnym tekstem.

Ob. ALEKSANDER LEBEDYŃSKI, SZCZECIN —Dziękujemy za miły list. Poruszone przez Pana sprawy postaramy się załatwić. Pracą koła TPPR może się Pan zająć, nie czekając aż się z tym do Pana zwrócą. Czekamy na dalsze listy.

Ob. ALEKSANDER WIDLARZ BIERUTOWO — Prośbę Pana na pewno uwzględnimy.

Ob. STEFAN MICHAŁOWSKI, POPOW — W celu nawiązania korespondencji powinien Pan przesłać na adres redakcji list w języku rosyjskim. Na pewno znajdzie Pan kogoś, kto zna język rosyjski i taki list Panu napisze.

ZW. ZAW. PRAC. PAŃSTW., PRZEWORSK — Broszury, o jaką prosicie nie posiadamy. Zamieszczana w „Przyjaźni" historia ZSRR jest cyklem artykułów. Jeżeli znacie język rosyjski radzimy posługiwać się książką „Nasza wielikaja rodina".

Ob. MIECZYSŁAW KOSECKI, PIŁA — Wydawnctwo, o jakie Pan pyta, nie ukazuje się. Ogłoszenia (stare) zostały obecnie zużyte jako makulatura. Radzimy Panu zapisać się na zwykły kurs języka rosyjskiego, gdzie nauczy się Pan najszybciej języka.

OB. J. CHRÓŚCIELEWSKI — ŁÓDŹ. Dziękujemy za nadesłane przekłady wierszy. Niektóre z nich prawdopodobnie wykorzystamy.

OB. ANTONI OLEWICZ — DZIERŻONIÓW. Nie możemy Panu niestety odpowiedzieć na jego pytanie. Gdyby Pan chciał napisać za naszym pośrednictwem, to proszę przysłać do nas list po rosyjsku z podaniem adresu kolegów, dla których będzie on przeznaczony. Łączymy serdeczne pozdrowienia.

Interesujące odczyty

Pedagogiczna Komisja Współpracy Intelektualnej z ZSRR przy Towarzystwie Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w ramach Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej urządza w Warszawie w sali odczytowej Z.N.P. ul. Smulikowskiego 6/8 cykl odczytów z dziedziny pedagogiki radzieckiej:

19.X. godz. 18 — U podstaw dydaktyki radzieckiej — prof. B. Suchodolski.

26.X. godz. 18 — Szkoła radziecka w okresie uprzemysłowienia i kolektywizacji — prof. M. Szulkin.

9.XI. godz. 18 — Zagadnienie rozwoju psychicznego w psychologii radzieckiej — prof. Tomaszewski.

16.XI. godz. 18 — Kształcenie myślenia w pedagogice radzieckiej — dr Okoń.

Wstęp wolny.

Małe lotnictwo na start

CIESZYMY się, że I Zawody Modeli Latających ZSRR i Państw Demokracji Ludowej odbędą się terytorium sojuszniczej, Ludowej Republiki Węgierskiej. Obecne zawody mają ogromne znaczenie, gdyż są pierwszym spotkaniem modelarzy naszych krajów.

Celem naszego spotkania jest wymiana doświadczeń i osiągnięć w dziedzinie modelarstwa lotniczego. Pragniemy jak najwspanialszego rozwoju tej gałęzi sportu w naszych krajach, dążymy do przyciągnięcia doń jak najliczniejszych rzesz młodzieży, gdyż rozwój modelarstwa lotniczego jest jednym z warunków rozwoju „dużego" lotnictwa.

Zawody nasze różnią się zasadniczo od zawodów urządzanych w krajach kapitalistycznych. Celem urządzanych tam zawodów jest pogoń za rekordami i kapitalistyczna konkurencja pomiędzy zawodnikami. Modelarstwo lotnicze w krajach kapitalistycznych jest dostępne tylko dla bogatych, a większość młodzieży robotniczej i chłopskiej nie ma możności zajmowania się tym ciekawym rodzajem sportu. W tym właśnie leży zasadnicza różnica pomiędzy naszymi zawodami, a zawodami w krajach kapitalistycznych..."

— gorące oklaski towarzyszą słowom kierownika ekipy radzieckiej, pilota Aleksandra Taczajewa, przemawiającego w imieniu wszystkich ekip na otwarciu I Międzynarodowych Zawodów Modeli Latających ZSRR i Państw Demokracji Ludowej na węgierskim lotnisku Hajduszoboszlo.

We wspaniałym młodzieńczym nastroju, w atmosferze szczerego koleżeństwa stanęły do lotniczego sportowego współzawodnictwa ekipy Polski, Czechosłowacji, Rumunii, Węgier i liczna ekipa Związku Radzieckiego, reprezentująca Centralny Aeroklub ZSRR im. Czkałowa — naczelną organizację radzieckiego sportu lotniczego.

Modelarze radzieccy nie zawiedli. Michał Wasilczenko zdobył mistrzostwo w konkurencji modeli silnikowych hydro. Lot samolocika jego konstrukcji trwał równo 21 minut. Drugim mistrzem zawodów w Hajduszoboszlo został Aleksander Arisimow, którego odrzutowiec na uwięzi osiągnął szybkość 110,16 km/godz.

Dla barw polskich jedynie pierwsze miejsce zdobył znany modelarz Jan Bury. Skonstruowany przez niego szybowiec zboczowy dokonał lotu w ciągu 33 minut 19 sek. Resztą zwycięskich miejsc podzieliły się Węgry i Rumunia.

*

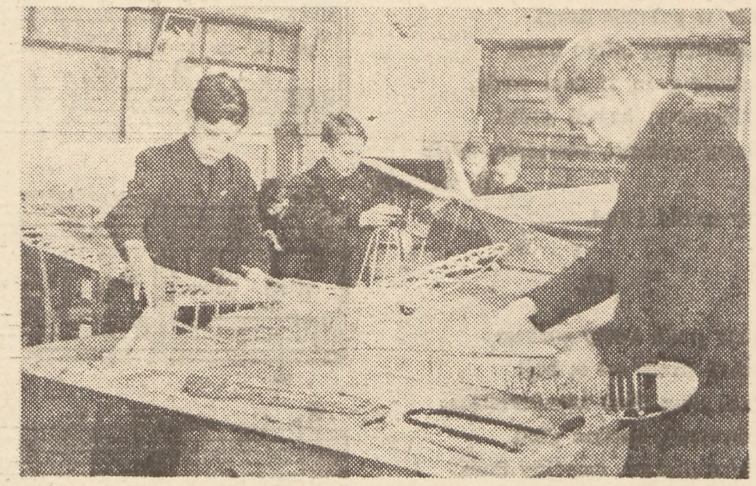
Przejrzyjmy tabelę rekordów modelarskich — 80 spośród nich należy do Związku Radzieckiego. Teraz przybyły jeszcze nowe. A czy zastanowiliście się, czemu to należy zawdzięczać?

Modelarze radzieccy nie budują swoich modeli według gotowych, raz na zawsze ustalonych planów. Konstruując nawet model standardowy, każdy spośród nich wprowadza swoje własne ulepszenia czy oryginalne pomysły rozwiązań konstrukcyjnych. Stały postęp i rozwój — to dewiza każdego modelarza. Wprowadzenie oryginalnych automatycznych urządzeń sterujących, automatów ograniczających wysokość lotu, kierunkowe żyroskopy, a nawet modele sterowane przy pomocy radia — tym wszystkim chlubią się tysiące miłośników małego lotnictwa. Chlubią się — myśląc już o rzeczach nowych jeszcze lepszych.

Stały ten postęp jest wynikiem rzetelnej sumiennej pracy modelarzy. Jest on również rezultatem ścisłej współpracy modelarzy z konstruktorami i inżynierami „dużego" lotnictwa. Oni zresztą także w większości byli kiedyś zamiłowanymi modelarzami. Znacie chyba nazwiska słynnych konstruktorów: Tupolewa, Jakowlewa i Polikarpowa — oni także budowali modele...

Decydującymi jednak czynnikami, którym radzieckie modelarstwo lotnicze zawdzięcza tak wysoki i wszechstronnie rozwinięty poziom jest jego masowość i wszechstronna opieka i pomoc udzielana stale małemu lotnictwu przez rząd radziecki i partię komunistyczną.

I dlatego też w dziesiątkach tysięcy modelarni zakładowych i utrzymywanych przez DOSAW („Społeczne Towarzystwo Współpracy z Lotnictwem"), wśród setek tysięcy modelarzy zarówno miast, jak i wsi wychowują się zastępy rekordzistów, rodzą się rekordy światowe będące po prostu zrozumiałym dla wszystkich rezultatem codziennej wytężonej twórczej pracy armii młodych modelarzy.



Kto wie, czy właśnie któryś z tych młodych przedstawicieli tysięcznych rzesz modelarzy lotniczych w Związku Radzieckim, nie stanie się sławnym już za kilka lat?

Pieśń Komsomolska

Słowa: N. Pulkin
Tłum.: Leon Pasternak
Muzyka: W. Bielyj, A. Dawidenko, N. Czemberdżi

I.

My, komsomolska młoda gwardia
roboczych mas — o, hej!
Rodzi nas historia harda,
proletariacka walka klas.
Czerwony sztandar wiedzie nas.
dalej naprzód, naprzód marsz!
Radziecka myśmy młoda awangarda,
Rewolucji my straż!

II.

Strudzonym w marszu nikt pod nogi
nie rzucał róż — o, hej!
Ale my w połowie drogi
nie ustaniemy, mimo burz.
Stokrotnie nam zapłaci wróg,
za najdroższy, bratni grób!
Będziemy walczyć wszędzie, gdzie o wolność
walczy naród i lud.

III.

A kiedy pada nowy rozkaz:
„Odłożyć broń“ — o, hej!
Chwyta pług dłoń komsomolska,
nieuzbrojona, mocna dłoń.
I wznosi piękny, wspólny dom,
ludzkim wizjom, ludzkim snom!
Strzelisty wznosi most do komunizmu,
ludzkim wizjom, ludzkim snom!



Комсомольская

Слова Пулькина

Музыка: Б. Белого, А. Давиденко и Н. Чемберджи

Єгей, мы комсомолия громов, громов раскат
О нас ведет история торжественный рассказ.
Мы родились в пылу лихих аттак.
Под небом, небом ярко алым знамением
Под барабанный такт. } бис
Эгей, мы комсомолия громов, громов раскат,
О нас ведет история торжественный рассказ.

Наш пут[illegible] н верстами,
Назад гл[illegible]
Но всюду мы форпостами
стояли впереди.
Платя врагу сторицею
За каждый новый гроб,
Мы жарко бились у Царицына
и брали Перекоп.

*

Но с первыми призывами:
— Клади наган.
Мы отвечали: живы мы.
И снова шли к станкам.
И вот мы строим, делаем,
Девиз наш боевой —
Вести, вести вперед рукою смелою
К комуне мировой.

Uczmy się rosyjskiego

А а — A a	Р р — R r
Б б — B b	С с — S s
Ц ц — C c	Т т — T t
Д д — D d	У у — U u
Э э — E e	В в — W w
Ф ф — F f	Ы ы — Y y
Г г — G g	З з — Z z
Х х — Ch ch	Ж ж — Ż ż
И и — I i	Ч ч — Cz
Й й — J j	Ш ш — Sz
К к — K k	Щ щ — Szcz
Л л — Ł ł	Е е — Je
М м — M m	Ю ю — Ju
Н н — N n	Я я — Ja
О о — O o	znak zmiękczenia Ь ь
П п — P p	

В. Алексеев

Под крышами [1] Парижа

„План" и действительность [2]

Под „планом Маршалла" французскому народу действительно не до смеха. Американскими гостинцами [3]): нейлоновыми чулками [4]), жевательными [5]) резинками [6]) и лезвиями [7]) „Жилетт" — сыт не будешь, а своих товаров либо [8]) нет либо они так дороги, что к ним не подступишься. Мы обошли все магазины в поисках [9]) французской булки (где же её искать[10]) как не во Франции?), белой, подрумяненной, ароматной такой, какой мы её знаем у нас. Тщетно[11]). То, что выпекается, парижане иронически называют „французской палкой". Эта булка действительно похожа на палку, и не только внешне![12]) Состоящая[13]) наполовину из кукурузы, она через два — три часа становится такой жёсткой[14]), что по твёрдости мало чем отличается от палки.

Но даже и такая пища[15]) роскошь[16]) дла французов, особенно[17]), если учесть[18]) её стоимость[19]). Цена на хлеб, например, в 85 (восемьдесят пять!!) раз больше, чем в 1913 году. Недаром мы слышали в Париже такой анекдот.

На заседание[20]) Совета[21]) министров явился[22]) Наполеон. Он послушал, как министры расхваливают[23]) друг другу „план Маршалла", и сказал:

— Я не узнаю[24]) Францию. При мне у каждого французского солдата в ранце[25]) лежал жезл[26]) маршала, а при вас у каждой француженки[27]) в сумке[28]) нет ничего, кроме „палки[29]) Маршалла".

1) dachami; 2) rzeczywistość; 3) podarunkami; 4) pończochami; 5) do żucia; 6) gumkami; 7) ostrzami; 8) albo; 9) poszukiwaniach; 10) szukać; 11) na próżno, daremnie; 12) na zewnątrz, na pozór; 13) składająca się; 14) twarda, czerstwa; 15) żywność; 16) smakołyk, luksus; 17) szczególnie; 18) obliczyć; 19) cena; 20) posiedzenie; 21) Rady; 22) przybył; 23) wychwalają; 24) poznają; 25) tornistrze; 26) buława, berło; 27) francuski; 28) torebce; 29) pałki

Start i Meta

PIERWSZE WEJŚCIE NA TAŁGAR

Ałma Ata stolica Kazachskiej Republiki tonie w zieleni sadów u podnóża Tian - Szańskich gór. Z pięknych lesistych dolin, poprzez górskie łąki i hale, na których trawa sięga do piersi turysty — wiedzie droga do nieprzystępnych skalistych zwalisk górskich, których szczyty przykryte są czapkami wiecznego śniegu.



Na wysokości 6200 metrów. Jeszcze 200 -300 m. i bezimienny szczyt zostanie osiągnięty.

We wnętrzu gór nieprzystępnych drzemią jeszcze nie wyzyskane bogactwa — węgiel i ruda manganowa.

W północno-wschodniej części pasma Tiań-Szań króluje szczyt Tałgaru przekraczający 5.000 metrów ponad poziom morza.

Z obozu turystycznego „Metalurga" leżącego na pięknej leśnej polanie u stóp Tałgara pięciu alpinistów wyruszyło na szturm nieprzystępnego szczytu. Na czele grupy stoi mistrz sportu Lemstrem, instruktor A. Berdyczewski i B. Krasnokucki z Leningradu, K. Makarewicz ze Swierdłowska i M. Diwari z Ałma-Aty.

Obciążona dużymi plecakami szturmowa piątka w towarzystwie grupy obserwatorów wyszła na lodowiec Kopr. Cały dzień zeszedł na przebycie ogromnego lodowca. Następnego dnia przebyto pola śnieżne i osiągnięto grzbiet jednoczący szczyt Kopr i In-Tab. Tu na wysokości 4.500 metrów rankiem trzeciego dnia rozpoczęto szturm ściany In-Tab.

Na czele szedł Diwari, rąbiąc stopnie i chwyty w lodowej ścianie. Asekurowali go Lemstrem i Makarewicz. Na czele drugiej grupy szedł Berdyczewski, zamykał pochód najsilniejszy ze wszystkich Krasnokucki.

Metr za metrem grupa przebijała się do skalistego obrywu wychodzącego na grzebień. Po samym grzebieniu poprowadził grupę kierownik ekspedycji Lemstrem. Na przebycie 300 metrowego odcinka do szczytu In-Tab zeszedł cały dzień wśród wytężonej pracy. Dopiero na szczycie zdjęto plecaki i sporządzono posiłek.

Noc na niewielkim występie skalnym przeszła w niepogodzie. Niebo zaciągnęło się chmurami, silny wiatr kołysał namiotem. Rano okazało się, że nie można kontynuować ekspedycji.. Padał gęsty śnieg, droga stała się niewidoczna. Dzień i drugą noc alpiniści przetrwali w maleńkich namiotach przeklinając niepogodę. Na piąty dzień wyprawy mgła opadła i ostatni najtrudniejszy odcinek drogi do niebosiężnego szczytu pokazał się oczom turystów.

Skalista wieża „Żandarm" stanęła na drodze alpinistów. Iglica nie dała się obejść. Dwie godziny przy pomocy haków i lin pokonywano tą trudną przeszkodę i oto osiągnięto koniec grzebienia. Przed nimi lodowa kopuła.

Jest to prawie gładka lodowa ściana wznosząca się na przeszło sto metrów pod kątem 60 stopni. Ponownie się oziębiło, lodowaty śnieg pędzony przez wicher kłuł w twarz. Wyrębując stopnie w lodzie — asekurowany przez przyjaciół, pierwszy szedł Krasnokucki. Coraz trudniej było posuwać się naprzód. Aby wyregulować oddech w rozrzedzonym powietrzu, przystawano co 50 kroków. W ten sposób pod koniec dnia osiągnięto cel ekspedycji — Tałgar był zdobyty.

Jakby na rozkaz rozstąpiły się chmury, przestał padać śnieg. Oczom turystów ukazały się szczyty dalekie i bliskie, złocące się w blaskach zachodzącego słońca. Daleko na południu wznosiły się olbrzymy środkowego pasma Tiań-Szań: legendarny Chan-Tengrin i przez nikogo nie zdobyty szczyt „Zwycięstwa".

Nagłe oziębienie zmusiło turystów do działania. Temperatura spadła do minus 20 stopni. Ostatnią noc przetrwano na wysokości 5.000 metrów. Wczesnym rankiem rozpoczęto odwrót. Wieczorem szóstego dnia zespół obozu turystycznego „Metalurg" serdecznie witał powracających z zwycięskiej wyprawy turystów.



Opuszczanie się na linie ze skały.



Tradycyjny zlot turystów i alpinistów Moskwy. Obóz turystów w lesie.

Suchy lód

Wykorzystać do końca możliwości produkcyjne dla dobra mas pracujących! Oto hasło w myśl którego pracuje nauka radziecka. Jak się to urzeczywistnia? Oto przykład:

Leningrad otrzymuje gaz z miejscowości Kotla Jarwe koło Tallina. Gaz ten zawiera pewną ilość dwutlenku węgla o niskiej wartości kalorycznej. Ten sam dwutlenek węgla jednak jest nieocenionym surowcem. W rafinerii udało się wydzielić go w sposób techniczny i zestalić. Otrzymano: „suchy lód". Dlaczego suchy? Jak wiadomo substancja ta przechodzi bezpośrednio z postaci stałej w gazową — sublimuje. Suchy lód ma temperaturę poniżej — 20°. Nadaje się on doskonale do chłodnictwa. Stąd szerokie zastosowanie, jakie znalazł w przemyśle spożywczym i rybnym. Rafineria w Kotla Jarwe dostarcza dziś trzysta do czterystu kilogramów suchego lodu na dobę.

Tydzień w sporcie

DZIESIĘCIOBOIŚCI RADZIECCY NAJLEPSI W EUROPIE

Trzech dziesięcioboistów radzieckich uzyskało w tym roku wyniki przekraczające 7.000 pkt., i uplasowało się na czołowych miejscach wśród 6-ciu najlepszych w tej konkurencji w Europie. Kolejność jest następująca: 1) Lipp (ZSRR) — 7.539 pkt., 2) Denisenko (ZSRR) — 7.287 pkt., 3) Clausen (Islandia) — 7.259 pkt., 4) Heinrich (Francja) — 7.165 pkt., 5) Moravec (CSR) — 7.071 pkt., 6) Wołkow (ZSRR) — 7.026 pkt. Czwarty zawodnik radziecki Ljewlew zajmuje 9-te miejsce wynikiem 6.859 pkt.

NIESPODZIANKI W ROZGRYWKACH O PUCHAR ZSRR

Rozgrywki piłkarskie o puchar ZSRR zbliżają się ku końcowi. Z ponad 8 tys. drużyn, które na początku sezonu rozpoczęły rozgrywki, 54 zespoły zakwalifikowały się do rundy finałowej.

Już pierwsze spotkania finałowe przyniosły niespodzianki w postaci wyeliminowania dwóch drużyn I Ligi przez mało znane zespoły. Leningradzie Dynamo przegrało z Dynamo z Rostowa nad Donem, a zespół lotników moskiewskich WWS wyeliminowany został przez drużynę „Czerwony Znak".

MOTOCYKLOWY REKORD ZSRR

Podczas motocyklowych mistrzostw Moskwy ustanowiono rekord ZSRR w kat. maszyn z przyczepką. Kierowca Esyriew i pasażer Gawrilin, startujący na maszynie marki „M—350 ccm", przebyli dystans 100 km w rekordowym czasie, osiągając średnią szybkość ponad 110 km/godz.

ZATWIERDZENIE REKORDÓW RADZIECKICH

Radziecki Komitet do Spraw Kultury Fizycznej i Sportu przy Radzie Ministrów ZSRR zatwierdził rekordy lekkoatletyczne ZSRR, ustanowione w bieżącym sezonie:

sztafeta 4 x 400 m. (Czewgun, Bułańczyk, Kiljanenko, Komarow—3:17,4 min., 200 m. ppł. — Łuniew 24,1 sek., młot — Kanaki 57,86 m. chód na 10 km — Zeltynsz 44:45,8 min.

W konkurencji męskiej walka o pierwsze miejsce rozegrała się między Lippem, Wołkowem i Denisenko. Jednak w drugim dniu mistrzostw Heino Lipp wycofał się z powodu choroby i tytuł mistrzowski zdobył Wołkow — 7.173 pkt., przed Denisenko — 6.975 pkt.

Zwycięzca wygrał 2 konkurencje: 100 m., — 10,9, skok o tyczce — 3,90 m, a w biegach na 1.500 m. 110 m. ppł. i rzucie oszczepem zajął drugie miejsce.

W pięcioboju kobiet tytuł mistrzyni ZSRR zdobyła Czudina, uzyskując 4.934 pkt. Wynik ten jest nowym rekordem ZSRR i przewyższa oficjalny rekord świata w tej konkurencji. Czudina wygrała 3 konkurencje: 200 m., 80 m. ppł. i skok w dal.

ŚWIATOWY REKORD RADZIECKIEGO LOTNIKA

Komisja Sportowa Państwowego Aeroklubu ZSRR im. Czkałowa otrzymała protokół lotu, którego dokonał w ubiegłym miesiącu radziecki pilot Forstenko na trasie Tuszino — Smoleńsk — Orzeł— Tuszino. Na maszynie sportowej konstrukcji Jakowlewa. Forestenko przeleciał 1.000 km. w czasie 4:28:21, uzyskując przec. szybkość 223,56 km/godz. Wynik ten jest nowym rekordem ZSRR i przewyższa oficjalny rekord światowy w kat. maszyn lekkich 500 — 1.000 kg. Aeroklub ZSRR wystąpił do Międzynarodowej Federacji Lotniczej o zatwierdzenie tego wyniku jako rekordu światowego.

AUTOMOBILOWY REKORD ZSRR

Podczas automobilowych zawodów na szosie mińskiej, pod Moskwą, kierowca Glebin i mechanik Zatulin ustanowili rekord automobilowy Związku Radzieckiego dla samochodów małolitrażowych produkcji krajowej typu „Moskwicz". Glebin i Zatulin przebyli 100 km. trasę w czasie 1:01:16,1 godz., osiągając średnia szybkość 97,929 km/godz.

Pomyśl a zgadniesz

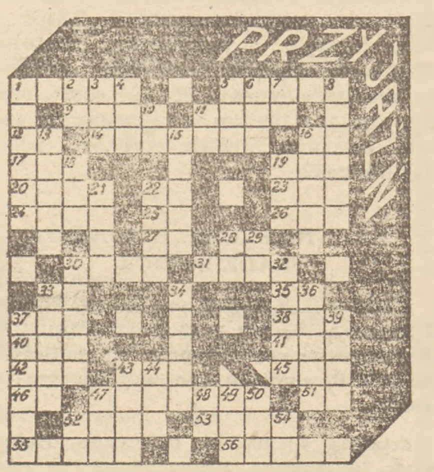
SKAKANKA



Rozpoczynając od zaznaczonego pola i przeskakując stale taką samą ilość liter (w kierunku ruchu wskazówki zegara) odczytać rozwiązanie.

B. Kosieradzki — Gdańsk—Wrzeszcz

KRZYŻÓWKA



Poziomo: 1) Jeden z twórców naukowego socjalizmu. 5) Najdłuższa rzeka w Indiach wsch., wypływająca z Himalajów a wpadająca do m. Arabskiego. 9) Miejscowość na linii Warszawa — Otwock. 11) Myśl przewodnia w działalności. 14) Państwo na półwyspie Bałkańskim. 12) Wykrzyknik. 16) Przysłówek. 17) Pierwiastek chemiczny. 19) Niewolnik (po rosyjsku). 20) Gaz używany do reklam świetlnych. 22) Termin sportowy (w skrócie). 23) Imię wschodnie. 24) „Więc“ w jęz. łacińskim (wspak). 25) Domek pszczół. 26) Rzeka wpadająca do Morza Azowskiego. 27) Nuta. 28) Jednostka oporu elektrycznego. 30) Gospodarz góralski. 31) Półwysep między m. Azowskim i Czarnym. 33) Pożegnanie dziecinne. 35) Egipski bożek słońca. 37) Jeden z miesięcy. 38) Światowa organizacja narodów (w skrócie). 40) Owad. 41) Znana marka samochodów radzieckich. 42) Stan wypoczynku organizmu. 43) Inaczej "środek leczniczy, lekarstwo“. 45) Pierwiastek chemiczny. 46) Skrót używany w sądownictwie. 47) Organy służby porządkowej. 51) Miara powierzchni. 52) Waga opakowania. 53) Urodzajne miejsce na pustyni. 55) Rzeka we Włoszech półn., wpadająca do Adriatyku. 56) Pagórek piasku lub śniegu usypany przez wiatr.

Pionowo: 1) Miejscowość w ZSRR, pamiętna z walk I Armii WP. 2) Symbol chemiczny sodu. 3) Rzeka na Pomorzu zach., nad którą leży Stargard. 4) Największa rzeka w Egipcie. 5) „Idź“ w jęz. rosyjskim. 6) Rzeka w Norwegii, nad którą leży Trondheim. 7) Inaczej „ofiaruje“. 8) Miasto powiatowe w woj. pomorskim. 10) Skrót łacińskiego „nota bene“. 11) Symbol chemiczny niklu (wspak) 13) Jedno z największych jezior w ZSRR. 15) Wyspy koralowe. 16) Odcinek, bon. 18) Pierwiastek chemiczny (wspak). 19) Pierwiastek chemiczny. 21) Rzeka nad którą leży Leningrad. 22) Rzeka na Kaukazie. 28) Litera grecka (wspak). 29) Zaimek osobowy. 30) Rodzaj harmonii rosyjskiej. 32) Silne obniżki temperatury. 33) Część ubioru. 34) Pisarz rosyjski, autor „Na dnie“. 36) Imię żeńskie. 37) Stolica światowego pokoju. 39) Kraj socjalizmu (w skrócie). 43) Instrument muzyczny. 44) Zdrobniałe imię żeńskie. 47) Mędrzec, uczony u Persów. 48) Pytajnik. 49) Zastawa wodna. 50) Imię cyganki. 52) Zaimek osobowy. 54) Wybitna jednostka.

J. Szkup — Zabrze

Rozwiązania zadań wraz z załączonym kuponem rozrywkowym nadsyłać należy w terminie 10-ciodniowym od daty ukazania się numeru pod adresem redakcji z dopiskiem na kopercie „rozrywki umysłowe“. Za dobre rozwiązanie przynajmniej jednego z tych zadań przyznanych zostanie

10 nagród książkowych

Rozwiązanie zadań z nr 37

LOGOGRYF GEOGRAFICZNY: **Film radziecki uczy, wychowuje i bawi** (Frunze, Wiaźma, Pilzno, Warmia, Samara, Wiatka, Orkady, Riazań, Zgierz, Pejpus, Cejlon, Skalda, Dniepr, Jakuci, Połock, Irtysz, Tajmyr, Lwówek, Erywań, Ochock, Hankou, Rostów, Dźwina, Irkuck, Gruzja, Czarne, Tyflis, Arabia, Anadyr, Świder, Igarka).

FIGIELEK RYSUNKOWY: **Pomyśl a zgadniesz.**

Za dobre rozwiązanie zadań z nr 37 nagrody książkowe otrzymują:

1. **Wojciech Badian** — Gliwice, ul. Lelewela 2 m. 3.

2. **Władysława Dulska** — Wolbrom, ul. Wspólna 2, pow. Olkusz.

3. **Edward Gaziński** — Witkowo, ul. Poznańska 5, pow. Gniezno.

4) **Grzegorz Kierpiczów** — w. Będkowice, gm. Sobótka, pow. Wrocław.

5. **Władysław Klusiewicz** — Wrocław 8, ul. Berenta 69.

6. **Wanda Kupryjańczuk** — Kozienice, państw. stadnina koni, woj. Kielce.

7. **Robert Łukowicz** — Tczew, ul. Mickiewicza 19.

8. **Stanisław Pionka** — Bielawa, ul. Bieruta 46, pow. Dzierżoniów.

9. **Jan Półtorak** — Kraków, ul. Dietla 27 m. 14.

10) **Henryk Uszok** — Giszowiec k/Katowic, ul. Mysłowicka 27.

KUPON ROZRYWKOWY

„PRZYJAŹŃ“ Nr 42

Redaguje Komitet przy Zarządzie Głównym Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Współpraca" Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Prenumerata: rocznie — zł 650 półrocznie — zł 340, kwartalnie — zł 170. Prenumeratę można wpłacać w każdym urzędzie pocztowym na konto Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w PKO Warszawa, nr I-4769 z zaznaczeniem „prenumerata za... egz. tygodnika „Przyjaźń" od dnia..." lub zgłaszać bezpośrednio do Centralnego Wydziału Kolportażu Sp. Wyd. „Współpraca" Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Warszawa-Praga Ratuszowa 21 lub za pośrednictwem oddziałów wojewódzkich Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Ogłoszenia: obowiązuje cennik nr 7.

Adres redakcji tygodnika „Przyjaźń" Warszawa, ul. Kredytowa 5, tel. 8-53-89.

Adres Administracji: Warszawa, Kredytowa 5.

Administracja jest czynna codziennie, oprócz niedziel i świąt w godz. od 8—16, w soboty w godz. od 8 — 14.
Składano w Drukarni R. S. W. „Prasa" Warszawa, Al. Jerozolimskie 85. Odbito w Drukarni RSW „Prasa" Smolna 12.

B — 88372

przy głośniku

PROGRAM I CENTRALNY
(na fali 1339,8 m):

23.X. g. 13.00 — 13,15 — „List z Polski“ — montaż poetycki (wiersze poetów polskich i obcych związane z wyzwoleńczą rolą Związku Radzieckiego). **13.45 — 14.00.** — Z życia ZSRR. **17.00 — 20 00.**—„Rusałka“ opera w 3 aktach Aleksandra Dargomyżskiego, w wyk. Zespołu Solistów, Chóru i Orkiestry Państwowego Akademickiego Teatru Wielkiego w Moskwie, pod dyr. Niebolsina. Słowo wstępne i tekst wiążący dr. Zofia Lissa. **18.00 —18.20.** — W przerwie pomiędzy I i II aktem op. „Rusałka“ — „Kształt świata wolnych“ — montaż poetycki wiersze poetów polskich i obcych związane z wyzwoleńczą rolą Związku Radzieckiego.

24.X. 11.15 — 11.35. — Opowiadanie Pawła Bażowa ze zbioru „Szkatułka z malachitu“ w przekładzie Czesława Jastrzębiec - Kozłowskiego. **16.20 — 17.00.** — Kompozytor tygodnia — Dymitr Szostakowicz. **17.1 — 17.45.** — Muzyka radziecka. Piosenki z filmów radzieckich aud. w oprac. dr Zofii Lissa. g. **17.45 18.00.** — Audycja CRZZ — Współpraca polskich i radzieckich związków zawodowych — wywiad z przewodniczącym CRZZ, Aleksandrem Zawadzkim.

25.X g. 10.10 — 10.30. —Audycja dla przedszkoli pt „Posłuchajmy ulubionej bajki dzieci radzieckich“. Audycja złożona 1) z bajki „Uparty kotek“ wg. Iwana Biełyszewa w oprac. Jarosława Rudniańskiego; 2) 3 piosenki o kotku. **11.35 — 11.57.** — Pieśni kompozytorów rosyjskich w wykonaniu Zofii Czarkowskiej (sopran) w programie utwory Czajkowskiego, Greczaninowa, Rimskij Korsakowa, Areńskiego i Rachmaninowa. **15.10 — 15.30.** Audycja dla szkół popołudniowych „Żołnierz Rewolucji“ — opowiadanie o Feliksie Dzierżyńskim wg. Juryja Germana, tłumaczenie Romana Karsta, z cyklu „Bojownicy o socjalizm“. **17.30 — 17.50.** — Audycja dla młodzieży „Atak na Pałac Zimowy“ V odcinek powieści wg. Sawieliewa, przekład Natalii Kuczyńskiej. **21.30 22.15.** — Montaż słuchowisk: 1) „Przyjaźń“ wg. noweli Gorbatowa, radiofon Marii Woronicz i „Powrót Satanau“ wg. noweli Gorbatowa, radiofon. Marii Rycerzówny.

26.X g. 17.50 — 18.25.—Prokofiew: „Piotruś i wilk“ wykonawcy: Ork. Rozgł. Warszawskiej pod dyr. Jerzego Kołaczkowskiego z udz. Andrzeja Boguckiego (recytacje).

27.X g. 19.00 — 19.40. — Fragment powieści Fiedora Gładkowa pt. „Cement“ w przekładzie Zenona Ławskiego **21.30 — 22.10.** — Koncert symfoniczny. W programie muzyka rosyjska.

28.X g. 8.55 — 9.15. — Audycja szkolna — „W 31-szą rocznicę założenia Komsomołu“ — audycja słowno - muzyczna Anny Bajer. **18.20 — 18.40.** — Fragment II powieści Borysa Polewoja pt. „Opowieść o prawdziwym człowieku“ w przekładzie Jerzego Wyszomirskiego. **18.40—19.00.**— Popularne pieśni radzieckie w wyk. Leopolda Nowosada (baryton) w programie utwory Chrennikowa, Szostakowicza, Nowikowa i Dunajewskiego.

29.X g. 11.15.—11.35.—Fragment powieści Wiktora Awdiejewa pt. „Stada na drogach“ w przekładzie Zenona Wiśniewskiego **17.15.—17.40.**— muzyka radziecka. III audycja z cyklu „Folklor Narodów ZSRR“,—pieśni ludowe Ukrainy i Białorusi. Aud. z pogawędką dr. Zofii Lissa. **18.20— 18.40.** — „O człowieku radzieckim“ — fragmenty przemówienia Wandy Wasilewskiej. sandra Greczaninowa). W programie utwory Greczaninowa i Rimskij - Korsakowa.

PROGRAM II OGÓLNOPOLSKI
(na fali 395,8 m):

23.X g. 19.00 — 19.30.—Rachmaninow. Sonata op. 19. Wykonawcy: Zofia Adamska — wiolonczela, Józef Bogusz — fortepian. **22.30 — 22.50.** — Fragment powieści Aleksandra Serafimowicza pt. „Żelazny potok“ w przekładzie Józefa Brodzkiego.

26.X g. 14.55 — 15.30. —Muzyka rosyjska. Wykonawcy: Ada Kluz (sopran) oraz Kwartet Syrewicza W programie utwory Czajkowskiego, Greczaninowa, Borodina, Rachmaninowa. **23.15 — 24.00.** — Koncert muzyki rosyjskiej, (z okazji rocznicy urodzin Aleksandra Greczaninowa.

27.X g. 19 15 — 20.00.—Słuchowisko pt. „Kukiełki komedianta Nowruza“ wg. opowiadania Olega Erberga, przekład Filipa Istnera, radiofon. Zofii Zawadzkiej.

28.X g. 21 35 — 22.00.— Audycja rozrywkowa — 2 humoreski: 1) „Rudzielec“ wg. Braci Tur, przekład Niny Kaliszowej, radiofon. Marii Gero, 2) „Guzik“ wg. W. Karwowskiej, przekład i radiofon. Marii Gero (Kraków).

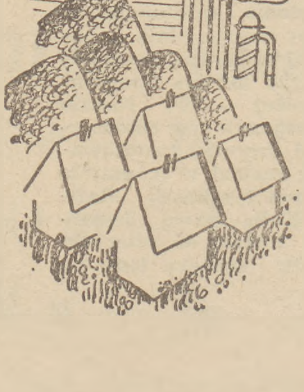
29 X g. 21.40 — 22.00.—Fragment powieści Fiedora Gładkowa pt. „Cement“ w przekładzie Zenona Ławskiego.

Domy z odpadków

PRZY wytapianiu stali w piecach wszystkie zanieczyszczenia i domieszki gromadzą się na powierzchni płynnego metalu, jak kożuszek na mleku. Jest to tzw. szlaka, materiał, który się dotychczas wyrzucało.

W ośrodku metalurgicznym Enakiewo, w Donbasie, powstał nowy kombinat, który wyrabia z tego „niepotrzebnego“ materiału elementy składowe domów mieszkalnych.

Korzyść jest potrójna, po pierwsze domy te będą bardzo ciepłe, ponieważ szlaka jest złym przewodnikiem ciepła, po drugie będą one tańsze ze względu na taniość materiału; po trzecie okolice hut uwolnią się od zalegających je hałd szlaki.



ŚLĄSKA DYREKCJA METALOWEGO I ELEKTROTECHNICZNEGO PRZEMYSŁU MIEJSCOWEGO

Dział Obrotu Towarowego

Katowice, ul. Francuska Nr 37 Tel. 318-56, 303-08, 311-71

produkuje w podległych zakładach grup

odlewniczej,
maszynowej,
konstrukcyjnej,
wyrobów z blachy i drutu,
elektrotechnicznej
i wyrobów masowych

różne artykuły wchodzące w zakres powyższych branż, a mianowicie:

maszyny i konstrukcje dla górnictwa i hutnictwa i części do nich, pompy gnojówkowe, różnego rodzaju odlewy, konstrukcje żelazne, sprężyny i resory, siatki druciane, pilniki i łańcuchy, galanterię kuchenną, okucia budowlane i meblowe, różne wyroby z blachy i t.p.

Zamówienia i ewentualne zapytania prosimy kierować pod wyżej podanym adresem.

299

Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Górnośląskiego

Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione w Katowicach

poszukuje od zaraz:

INŻYNIERÓW — ELEKTRYKÓW
„ — MECHANIKÓW
„ — BUDOWLANYCH
TECHNIKÓW — ELEKTRYKÓW
„ — MECHANIKÓW
„ — BUDOWLANYCH
3 KSIĘGOWYCH
1 INSTRUKTORA OBRONY PRZECIWPOZAROWEJ.

Podania wraz z odpisami świadectw i życiorysami prosimy kierować do Oddziału Personalnego Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Górnośląskiego, Katowice, ul. Stawowa 13 295

CENTRALA ZAOPATRZENIA HUTNICZEGO

Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione

KATOWICE, ul. Armii Czerwonej 12/14

Posiadająca wyłączne prawo zaopatrywania przedsiębiorstw nadzorowanych przez Centralny Zarząd Przemysłu Hutniczego w surowce, materiały techniczne i pomocnicze, maszyny, narzędzia itp, potrzebne do produkcji wytworów oraz utrzymania zakładów ruchu,

poszukuje:

ekonomistów i planistów o wysokich kwalifikacjach zawodowych.

Poszukuje się

INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW-MECHANIKÓW

z kilkuletnią praktyką z zakresu:

technologii produkcji, odlewnictwa, spawalnictwa urządzeń dźwigowych, kotłów i aparatury chemicznej, urządzeń przemysłu górniczego, hutniczego i ogólnej budowy maszyn.

Poza tym kwalifikowane siły z praktyką w działach inwestycyj przemysłowych i organizacji przemysłu i finansowym.

Istnieje możliwość przydzielenia mieszkań służbowych.

Podanie z życiorysem i szczególnym przebiegiem praktyki kierować: Centralny Zarząd Budowy Maszyn Ciężkich — Gliwice, ul. Łabędzka 45 — Oddz. Personalny. 314

Biuro Projektowania Urządzeń Przemysłu Hutniczego

Państwowe Przedsiębiorstwo Wyodrębnione

Zatrudni natychmiast w swych Oddziałach: ZABRZU i GLIWICACH

INŻYNIERÓW i TECHNIKÓW wyspecjalizowanych

w konstruowaniu następujących urządzeń technicznych:

1) Konstrukcji elektrycznych przy projektowaniu urządzeń rozdzielczych i napędów.
2) Pieców martenowskich, elektrycznych oraz pieców grzewczych i innych.
3) Walcowni różnych typów oraz pomocniczych urządzeń mechanicznych.
4) Wszelkich pieców wraz z urządzeniami pomocniczymi.
5) Konstrukcji budowlanych, przemysłowych, stalowych i żelazobetonowych.
6) Urządzeń Zakładów Materiałów Ogniotrwałych.
7) Urządzeń Energetycznych.
8) Urządzeń Transportowych (dźwignic).

Warunki płacy wg. stawek i regulaminów płac obowiązujących w Biurach Projektowych.

Możliwość uzyskania mieszkania na terenie Zabrza lub Gliwic. Zgłoszenia pisemne lub osobiste w Dziale Personalnym n/Biura w Zabrzu, ul. Nowobytomska 1. 308

Państwowe Zjednoczone Fabryki

TIULU
FIRANEK
i KORONEK
w KALISZU

Zatrudnią natychmiast

INŻYNIERA WZGL. TECHNIKA BUDOWLANEGO NA STANOWISKO KIEROWNIKA WYDZIAŁU INWESTYCJI
STARSZEGO RACHMISTRZA

Oferty kierować do Wydziału Personalnego — ul. Piskorzewie 15.

319

ZJEDNOCZONE ZAKŁADY PRZEMYSŁU FARMACEUTYCZNEGO

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTW. WYODRĘBNIONE

Wytwórnia Nr 1

WARSZAWA, UL. KAROLKOWA Nr 22/24

zatrudni od zaraz inż. chemika wzgl. mgr. farmacji w charakterze kierownika produkcji. Wymagana znajomość branży farmaceutycznej oraz kilkuletnia praktyka.

Oferty z życiorysem składać w sekretariacie Wytwórni, godz. 8 — 16.

231

UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA W GLIWICACH

zatrudni od zaraz:

KILKU LEKARZY DOMOWYCH w Gliwicach i w powiecie, ORAZ LEKARZY SPECJALISTÓW w Gliwicach (pediatrę i laryngologa). 312

PAŃSTWOWA FABRYKA PLUSZU i AKSAMITU nr 6 W KALISZU

Zatrudni natychmiast:

1. Inżyniera Ruchu
2. Inżyniera architekta, lub technika budowlanego do Wydziału Inwestycji.
3. 2 kalkulatorów przemysłowych włókienniczych
4. 1 kalkulatora przemysłowego warsztatowego.

Oferty kierować do Wydz. Personalnego P.F.Pl. i Aks. Nr 6.
KALISZ, Szopena 25/27 317

CENTRALA ZŁOMU

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE WYODRĘBNIONE
w KATOWICACH, ul. Lompy 14

poszukuje:

specjalistów do cięcia stołków
„ złomowców na samodzielne stanowiska w terenie,
oraz techników (mech. budowlanych), kalkulatorów.

Zgłoszenia przyjmuje Biuro Personalne. 293

„KOLORYT"

BARWNIKI do domowego farbowania tkanin w torebkach i kulkach,
BARWNIKI do farbowania i odświeżania przedmiotów skórzanych

poleca:
FABRYKA CHEMICZNA „KOLORYT"
W. KŁOSOWSKI i S. SZADKOWSKI
WARSZAWA 228

MORSKA CENTRALA HANDLOWA

ZAOPATRZENIE RYBOŁÓWSTWA

GDYNIA

ul. Starowiejska Nr 7, tel. 36-40

Podaje do wiadomości wszystkim zainteresowanym przedsiębiorstwom rybackim oraz rybakom, że posiada na składzie duże ilości sieci bawełnianych pewnego gatunku, które sprzedaje o 40 — 50 proc. taniej od normalnej ceny.

Po informacje należy zgłaszać się:
EKSPOZYTURA MORSKIEJ CENTRALI HANDLOWEJ
GDYNIA, ul. Hryniewieckiego 1 — 3, tel. 46-35 173

Przedsiębiorstwo Przemysłowo-Handlowe

„POLSKA FARBA"

Ska z o. o.
GDYNIA, Starowiejska 21, tel. 44-80

poleca:

Emalie wewnętrzne, zewnętrzne, wodoodporne
Lakiery bezbarwne, „Nitro" - lakiery rozpuszczalniki
Farby ziemne, kreda, gips, klej
„Corrisol" plastyczna farba rdzochronna
Terpentyna, sykatywa, szpachlówki,
Szkło wodne, sodowe, 36/38 Be
Przybory malarskie i lakiernicze
Szczotki, mydła, środki do prania itp. 165

CENTRALA HANDLOWA ŻELAZA i STALI

W KATOWICACH
ul. Wita Stwosza nr 7

zatrudni fachowców branży żelaznej do dystrybucji na terenie Śląska i całej Polski na stanowiska kierownicze, referentów handlowych i magazynierów.

Zgłoszenia osobiste lub piśmienne przyjmuje Dział Personalny. 306

KALISKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU ODZIEŻOWEGO

w Kaliszu ul. Pułaskiego nr 18

ZATRUDNIA:

1 KIEROWNICZKĘ ŻŁOBKA NA 100 DZIECI
4 WYKWALIFIKOWANE PIELĘGNIARKI

Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny. 321

Gdynia — Ameryka
LINIE ŻEGLUGOWE S. A.
GDYNIA

Telefon 29-01 (10 linii) Telegramy: POLAMERYKA
Największe w Polsce Towarzystwo Okrętowe
169

„Bocianiątko”

BALET DLA DZIECI NA SCENIE FILII PAŃSTWOWEGO AKADEMICKIEGO TEATRU WIELKIEGO









Sala filii Państwowego Akademickiego Wielkiego Teatru — pełna. Setki par oczu dziecięcych z zachwytem i wzruszeniem patrzą na scenę, gdzie rozgrywa się przepiękna bajka — balet D. Kiebanowa „Bocianiątko“.

W małym domku nad brzegiem rzeki mieszka mały Kola. A w jego ogrodzie, w gnieździe na wysokim drzewie żyje stary bocian z małym bocianiątkiem, które każdego ranka radośnie trzepocąc skrzydłami (1) wita przechodzącego Kolę — przyjaciela. Zły Wasia skrzywdził bocianiątko zabijając jego ojca. Koledzy Wasi — pionierzy potępili ten bezmyślny i niegodziwy czyn odsuwając się od niego. Ciężkie dni nastały dla bocianiątka.

Z nadejściem jesieni wszystkie ptaki odlatują do ciepłych krajów. Bocianiątko jednak — pozbawione opieki ojcowskiej — nie umiało latać.

Pomógł mu Kola wraz z ptactwem i zwierzętami domowymi, ucząc je trudnej sztuki utrzymywania się w powietrzu (2). Z ostatnią turą przelotnych ptaków bocianiątko powędrowało za oceany, w kraje, gdzie nie ma zim.

W tropikalnym lesie poznało nowych kolegów: wesołe małpki, goryle, strusia, żyrafę i starego słonia. Szybko zaprzyjaźniło się z nimi i razem odbywało „wycieczki krajoznawcze“ po plantacjach, puszczach i dżunglach. Pewnego dnia podczas takiej wędrówki bocianiątko zobaczyło straszną zbrodnię. Biały plantator zabił swego robotnika — Murzyna, a jego małego synka zaczął bez litości bić pejczem. Bocianiątko i jego czworonożni przyjaciele rzucili się na pomoc Murzynkowi, wyganiając plantatora z lasu. Murzynek znalazł się pod czułą opieką zwierząt. Gorylica kołysała go do snu (3) stary słoń huśtał na trąbie, małpy bawiły pokazami sztuk akrobatycznych. Ale Murzynek nie miał spokoju. Myśląl o strasznej śmierci ojca i prosił swych przyjaciół, by mu pomogli ukarać okrutnego człowieka. Razem więc powędrowali do domu plantatora, gdzie odbywał się właśnie bal (4), porwali okrutnika i rzucili na pożarcie krokodylowi. Następnie posadzili Murzynka za stołem i ugościli go jak umieli najlepiej (5).

A tymczasem w dalekiej ojczyźnie bocianiątka, Kola i jego koledzy przygotowywali mu nowe piękne gniazdo. Najgoręcej pracował nad nim Wasia. Ocenił on głęboko swój zły czyn i czynił wszystko, aby go naprawić, aby zostać znów przyjęty do rodziny pionierskiej.

Nadeszła wiosna. Ptaki powitały ją radosnym tańcem (6) i śpiewem. A najpiękniej ze wszystkich tańczył kogut (7). Wszyscy czekali na powrót bocianiątka. Jakież było zdziwienie i radość małych jego przyjaciół, gdy wraz z nim balonem przybył Murzynek i egzotyczne zwierzęta — słoń, wesołe małpki i wielbłąd. Radosne było powitanie bocianiątka i Koli (8).

„Bocianiątko“ było wystawione pierwszy raz na scenie filii Państwowego Akademickiego Wielkiego Teatru ZSRR w roku 1937. Wykonawcami byli młodzi absolwenci niższych klas szkoły choreograficznej przy Teatrze Wielkim. Od tej pory minęło 11 lat. Artyści wyrośli, wielu z nich stało się znanymi artystami Teatru Wielkiego. W ciągu ostatnich kilku lat „Bocianiątko“ nie było wystawiane.

W końcu sezonu teatralnego 1947/8 postanowiono wznowić ten spektakl. Ale reżyserowie A. Raduńskij, L. Pospiechin, H. Popko i dyrygent, ludowy artysta RFSRR, J. Fajer nie ograniczył się tylko do wznowienia przedstawienia. Opracowali oni i przerobili wiele numerów tanecznych. Szereg partii baletowych obsadzono wykwalifikowanymi artystami baletu. Główne role dziecięce wykonują najzdolniejsi uczniowie szkoły choreograficznej Teatru Wielkiego.

Wznowienie „Bocianiątka“ stało się radosnym świętem sztuki radzieckiej.











O. Kipreński – PORTRET DENISA DAWYDOWA (1809)

PAŃSTWOWE MUZEUM ROSYJSKIE

Orest Adamowicz Kipreński (1783 – 1836) znakomity malarz rosyjski, był synem pańszczyźnianego chłopa. Dzięki nadzwyczajnej chęci do pracy i iście chłopskiemu uporowi ukończył nieomal o własnych siłach Akademię Sztuk Pięknych w Petersburgu i wkrótce zasłynął jako zdolny malarz i rysownik. W roku 1812 zaliczony został do grona akademików. Nie mogąc pogodzić się z warunkami życia w carskiej Rosji, wyjechał w r. 1828 do Włoch, gdzie po 8-letniej jeszcze pracy zmarł w 1836 r.